

Zapewniliśmy środki finansowe na wszystkie programy społeczne

Rozmowa ze Stanisławem Szwedem, sekretarzem stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej, posłem Klubu Parlamentarnego PiS, przeprowadzona 8 grudnia 2023 r.

str. 7



Poczucie sprawczości i odpowiedzialności

Związkowcy z NSZZ „Solidarność” w Wojewódzkim Urzędzie Pracy w Gdańsku zyskali większe poczucie sprawczości i odpowiedzialności za wykonywaną pracę oraz za działania, przez pryzmat których oceniany jest związek zawodowy.

str. 11



Historia budowy pomnika Ofiar Grudnia '70

Społeczny Komitet Budowy Pomników Ofiar Grudnia 1970 w Gdyni powstał dzięki strajkom w 1980 roku. Wysiłkiem komitetu już 17 grudnia 1980 roku odsłonięto pomnik ofiar komunistycznej zbrodni nieopodal przystanku Gdynia Stocznia.

str. 15



magazyn



Numer 1 wydano
23 sierpnia 1980
w Stoczni Gdańskiej

SOLIDARNOŚĆ

ISSN 1232-6984

ZARZĄDU
REGIONU
GDAŃSKIEGO

1

(699)

styczeń 2024

Układ zbiorowy a partycypacja pracownicza



Układ zbiorowy pracy to pozorne godzenie ognia z wodą. Prawo ma nie przeszkadzać w zawieraniu układów. Trudno mówić o dialogu, gdy prawo do czegoś przymusza. Umowa musi zakładać autonomię stron.

str. 10

Turbodeficyt i nieudolna próba spełnienia obietnic



Donald Tusk w kampanii wyborczej obiecywał, że w ciągu stu dni od objęcia rządów w Polsce wprowadzi w życie 100 obietnic wyborczych. Sprawdźmy, które z nich rzeczywiście zostaną zrealizowane.

str. 8

Kalendarium 2023



Rok 2023 to rok wyborczy władz NSZZ „Solidarność” na kadencję 2023–2028. W styczniu wybory w zakładowych organizacjach związkowych szły już pełną parą.

str. 12



Media publiczne w likwidacji

– Działania rządu wobec mediów publicznych są elementem anarchii i psucia państwa oraz stanowią groźny precedens wobec innych planów sygnalizowanych przez koalicję rządzącą, w tym tych dotyczących wymiaru sprawiedliwości – tak zamach na media publiczne skomentował przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Piotr Duda.

NA ŚWIECIE

Relokacja

20 grudnia ub.r. Rada Unii Europejskiej i Parlament Europejski osiągnęły porozumienie polityczne w sprawie pięciu kluczowych rozporządzeń składających się na pakt migracyjny. Kraje członkowskie będą miały wybór między zgodą na relokację i przyjęcie migrantów a wpłatą do budżetu UE tzw. składki solidarnościowej ok. 20 tys. euro za każdego nieprzyjętego. Mówi się o obowiązku przyjęcia 30 tys. migrantów rocznie, w sytuacji gdy napływa do Europy kilkaset tysięcy migrantów.

Jeden z ojców Unii

Były przewodniczący Komisji Europejskiej Jacques Delors zmarł 29 grudnia ub.r. w wieku 98 lat. W latach 1985–1995 ten francuski polityk był przewodniczącym Komisji Europejskiej. Stał też na czele tzw. komisji Delorsa, która zarekomendowała stworzenie wspólnego rynku Unii Europejskiej oraz jest nazywany „ojcem dialogu społecznego” w wymiarze europejskim. W niesowieckiej Europie współzawodniczyły ze sobą modele gospodarcze: wolnorynkowy i państwa opiekuńczego. Jacques Delors przez swą politykę starał się prowadzić do integracji gospodarczej i do kontynuacji budowania instytucji unijnych

W KRAJU

Ważna data

Do 10 stycznia organizacje zakładowe (międzyzakładowe) są zobowiązane złożyć pracodawcy informację o liczbie członków będących pracownikami lub innymi osobami wykonującymi pracę zarobkową.

Organizacje związkowe mają obowiązek składać informację o liczbie swoich członków raz na pół roku. Związki zawodowe mają obowiązek składać informację o liczbie swoich członków do 10 lipca za pierwsze półrocze danego roku (wg stanu na 30 czerwca) i do 10 stycznia następnego roku za drugie półrocze (wg stanu na 31 grudnia). Takie rozwiązanie wprowadziła ustawa z 5 lipca 2018 r. o zmianie ustawy o związkach zawodowych (Dz.U. poz. 1608). Zatem informację należy złożyć do 10 stycznia br. według stanu na 31 grudnia ub.r.

Uwaga! Niezłożenie informacji o liczbie członków skutkuje utratą uprawnień zakładowej organizacji związkowej. Nie może to jednak stanowić podstawy żądania udostępnienia imiennej listy członków Związku. Ujawnienie takiej informacji pracodawcy naruszałoby ustawę o ochronie danych osobowych.

Ostatni autobus

Scania Production Słupsk poinformowała 30 grudnia ub.r. o zmontowaniu ostatniego autobusu w fabryce w Słupsku. Koncern Scania zdecydował o zamknięciu fabryki na Pomorzu. Zakład ma zakończyć działalność do 31 marca 2024 r.

W styczniu br. pojazd powinien wyjechać do klienta. Będzie to 10 413 autobus wyjeżdżający ze słupskiej fabryki. Zakład należy do szwedzkiego koncernu Scania, który znajduje się w rękach Volkswagen AG.

NSZZ „S” stara się ratować miejsca pracy, a kiedy to okazało się nierealne, od czerwca ub.r. trwały negocjacje warunków zwolnienia pracowników likwidowanego zakładu produkcji nadwozi autobusów. Zakładowa „S” z jej przewodniczącym Mirosławem Okuniewskim spotkała się m.in. z Dariuszem Dąbrowskim, sekretarzem generalnym Europejskiej Rady Zakładowej Koncernu Volkswagen, przewodniczącym Europejskiej Rady Pracowników Scania Michałem Lyngsie, z Włodzimierzem Brodą z „S” Volkswagen Motor Polska oraz z przedstawicielami zarządu firmy.

840 zł

W wyniku porozumienia NSZZ „S” z rządem z czerwca ub.r. zmieniono przepisy dotyczące rocznego limitu odliczenia od dochodu składek członkowskich na rzecz związków zawodowych. Od 1 stycznia br. limit ten jest zwiększony z 500 zł do 840 zł (do PIT za rok podatkowy 2023, czyli dla dochodów uzyskanych od 1 stycznia do 31 grudnia 2023 r.). Podatnicy powinni zachować dowody wpłaty zawierające dane identyfikujące członka, organizację związkową, kwotę wpłaconych składek, tytuły wpłaty i daty. Kiedy składki odprowadza pracodawca, wystarczy PIT-11.

Minimalna

Wysokość minimalnego wynagrodzenia w 2024 r. ustalił we wrześniu 2023 r. rząd premiera Morawieckiego. Od 1 stycznia br. najniższa pensja wynosi 4242 zł, co oznacza wzrost w stosunku do 1 stycznia 2023 r. o 752 zł (21,5 proc.). Minimalna stawka godzinowa wzrosła do 27,70 zł. Natomiast od 1 lipca br. najniższa pensja będzie wynosić 4300 zł, co oznacza wzrost w stosunku do 1 lipca 2023 r. o 700 zł (o 19,4 proc.), a minimalna stawka godzinowa – 28,10 zł.

Prokurator niezłomny

Nie każdy prokurator w PRL był bezwolnym wykonawcą poleceń politycznych. 1 stycznia br. zmarł Aleksander Herzog, prokurator Prokuratury Krajowej w stanie spoczynku, orędownik niezależności prokuratury i prokuratora. Urodził się w 1951 r. w Krakowie. W marcu 1968 r. został zatrzymany za posiadanie i kolportaż ulotek. Za swoją „niesubordynację” został relegowany z liceum i musiał przenieść się do innej szkoły. Ukończył Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego, został podprokuratorem i wiceprokuratorem Prokuratury Rejonowej dla Dzielnicy Nowa Huta. Do 13 grudnia 1981 r. był zastępcą przewodniczącego „S” w Prokuraturze Wojewódzkiej w Krakowie. Po ogłoszeniu stanu wojennego został zwolniony z pracy. Opublikował wiele artykułów w pismach podziemnych. Po zmianach ustrojowych był pierwszym zastępcą prokuratora generalnego Andrzeja Bentkowskiego. W 1996 r. został prokuratorem Prokuratury Krajowej.

Szeregowi pracownicy TVP

– Pracownicy spółki pozostali za kulisami skandalu, a ich sytuacja pogarsza się z każdym dniem. Nie jesteśmy władni rozstrzygnąć aspektów prawnych i sporów politycznych, który właśnie mają miejsce. Pracownicy są zakładnikami tego konfliktu i ponoszą konsekwencje braku rozstrzygnięć – powiedział Ty-solowi Bogdan Wiśniewski, przewodniczący OZ NSZZ „Solidarność” w TVP SA. – Większość zatrudnionych nie dysponuje zasobami pozwalającymi przetrwać wielomiesięczny konflikt polityków, który powinien być rozstrzygany w parlamencie i sądach. Sytuacja dla wielu pracowników już jest kryzysowa, a to grozi dramatami ludzi pozostawionych ze swoimi zobowiązaniami finansowymi i brakiem środków do życia – relacjonuje Bogdan Wiśniewski.

Piotr Duda, przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „S”, napisał w oświadczeniu, że „Solidarność” uznaje prawo demokratycznie wybranej większości do wprowadzania zmian, w tym zmian personalnych, w zgodzie z obowiązującym prawem, na drodze zmian legislacyjnych.

Organizacja NSZZ „Solidarność” w TVP SA domaga się od stron sporu wnikliwej uwagi i ochrony dla szeregowych pracowników, którzy w tym konflikcie zostali postawieni w szczególnie trudnej sytuacji.

Pożegnaliśmy Krzysztofa Respondka

Bliscy, przedstawiciele świata kultury oraz tłumy mieszkańców uczestniczyły w sobotę 30 grudnia ub.r. w Tarnowskich Górach w pogrzebie Krzysztofa Respondka – zmarłego aktora, piosenkarza i artysty kabaretowego. Zmarłego pożegnali m.in. przyjaciele z „Solidarność”, Piotr Duda, przewodniczący KK NSZZ



„S” i Dominik Kolorz, przewodniczący Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „S”.

O mediach publicznych



4 stycznia br. odbyło się w Warszawie posiedzenie Rady Krajowej Sekcji Pracowników Radia i Telewizji NSZZ „S” na temat sytuacji w mediach publicznych. W obradach uczestniczył zastępca przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „S” Bartłomiej Mickiewicz. Spotkanie miało na celu przedyskutowanie działań Związku na różnych szczeblach wobec obecnej sytuacji pracowników TVP SA, Polskiego Radia SA i PAP. Wiesław Murzyn, przewodniczący rady, oraz przewodniczący „S” w poszczególnych oddziałach TVP i Polskiego Radia wyrażali swoje zdania i obawy, pod-

kreślając, że najważniejsze zadanie dla „Solidarność” to obrona pracowników.

– Musimy być przygotowani do ewentualnej obrony członków Związku w perspektywie możliwej restrukturyzacji i wszystkich innych działań, które mogą dotknąć pracowników mediów publicznych – powiedział Bartłomiej Mickiewicz i dodał, że działania będą podejmowane za wiedzą i zgodą zainteresowanych struktur NSZZ „S”. W sprawie zapowiadanej przez rząd ustawy medialnej związkowcy podkreślili, że nie wyobrażają sobie, aby tworzenie fundamentalnych podstaw prawnych funkcjonowania mediów odbywało się bez udziału NSZZ „Solidarność”.

Dziękujemy za bezpieczeństwo na granicy



W Wigilię policjantów pełniących służbę na granicy z Białorusią odwiedzili związkowcy z OM NSZZ „Solidarność” Służby Więziennej Okręgu Białostockiego. W dowód wdzięczności za wkład w bezpieczeństwo, dzięki pomocy Regionu Podlaskiego NSZZ „S” oraz Krajowego Sekretariatu Służb Publicznych NSZZ „S”, funkcjonariusze otrzymali poczęstunek wigilijny i kartki świąteczne wykonane przez dzieci z przedszkola nr 6 w Iławie. Okres świąteczny jest niezwykle ciężki dla oddelegowanych funkcjonariuszy. Często pełnią oni służbę ponad 500 km od rodzinnego domu, nie mogąc w tych dniach być ze swoimi bliskimi.

Kalendarz związkowca 2024

Lp.	Data	Do kogo	Dokument
1.	10 stycznia	Pracodawca	Informacja pisemna o liczbie członków
2.	31 stycznia	Region Gdański	Informacja pisemna w sprawie aktualizacji danych celem przedłużenia ważności legitymacji związkowych
3.	31 stycznia	Region Gdański	Kwestionariusz informacyjny dot. liczebności organizacji zakładowej – stan na 31 grudnia roku poprzedniego
4.	I kwartał	Organizacja związkowa	Uchwała KZ ws. przyjęcia preliminarza budżetowego na dany rok
5.	31 marca	Urząd skarbowy	Jeżeli data podjęcia uchwały zatwierdzającej sprawozdanie finansowe (bilans, rachunek zysku i strat, informacja dodatkowa) jest przed 31 marca – sprawozdanie finansowe i deklaracje podatkowe (CIT-8, CIT-8/O) składa się do 10 dni od daty podjęcia uchwały
6.	30 czerwca	Urząd skarbowy	Jeżeli data podjęcia uchwały zatwierdzającej sprawozdanie finansowe jest po 31 marca – deklaracje podatkowe (CIT-8, CIT-8/O) należy składać do 31 marca; sprawozdanie finansowe (bilans, rachunek zysku i strat, informacja dodatkowa) składa się do 10 dni od daty podjęcia uchwały, ale nie później niż do 30 czerwca
7.	10 lipca	Pracodawca	Informacja pisemna o liczbie członków
8.	31 lipca	Region Gdański	Kwestionariusz informacyjny dotyczący liczebności organizacji zakładowej – stan na 30 czerwca
9.	31 grudnia	Organizacja związkowa	Zamknięcie kont i ustalenie wyniku finansowego za dany rok (księga handlowa)

Do 20 dnia każdego następnego miesiąca organizacja związkowa przekazuje składki i dany miesiąc do Regionu Gdańskiego.

W REGIONIE

ZRG: Sytuacja w zakładach pracy Wybrzeża i rocznicowe obchody grudniowe

Członkowie Zarządu Regionu Gdańskiego 4 grudnia ub.r. zapoznali się z sytuacją w zakładach pracy Wybrzeża, z uchwałami pierwszej po XXXI KZD NSZZ „Solidarność” Komisji Krajowej Związku oraz z planem obchodów smutnych grudniowych rocznic – wprowadzenia 13 grudnia 1981 roku stanu wojennego przez juntę WRON oraz tragedii Grudnia '70. Gościem związkowców był Adam Chmielecki, prezes i redaktor naczelny Radia Gdańsk. Na antenie rozgłośni cyklicznie są emitowane audycje o tematyce związkowej, dialogu społecznym, BHP i prawach pracowniczych.

Władze Gdańska odmawiają dialogu z „Solidarnością”

Gdańska oświatowa „Solidarność” domaga się podniesienia płac administracji i obsługi szkolnej, podobnie jak miało to miejsce w 2022 i 2023 roku w przypadku pracowników samorządowych miasta Gdańska, którzy otrzymali dodatek inflacyjny (1500 zł brutto z pominięciem oświaty). Tego nie otrzymali pracownicy szkół z administracji i obsługi. Iwona Puchalska, przewodnicząca KM POiW NSZZ „S” w Gdańsku, podała, że trudno mówić o negocjacjach – ani prezydent Gdańska, ani też urzędnicy z Wydziału Edukacji magistratu dialogu nie podejmują, odsyłając do budżetu na rok 2024. Dotyczy to też negocjacji regulaminów płac oraz na temat dodatków wychowawczych i funkcyjnych.

Lepiej w Gdyni

Bardziej optymistyczne wieści przekazała z kolei Agnieszka Tanaś z KM Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ „S” w Gdyni. Tamtejszy magistrat przystał na zwiększenie dodatków funkcyjnych oraz podniesienie pensji dla administracji i obsługi w myśl nowych regulaminów i układów zbiorowych. W toku negocjacji, mimo zmniejszającej się subwencji oświatowej w zestawieniu z kosztami funkcjonowania gdyńskiej edukacji, możliwe okazało się zapewnienie oczekiwanych warunków finansowych kadry pedagogicznej i pracownikom szkół.

Zmiany właścicielskie w Mostostalu

Janusz Wiśniewski z Mostostalu Chojnice SA, lider Związku i społeczny inspektor pracy w tej spółce, przekazał informację o zmianach właścicielskich. Zarząd Zamet SA zdecydował o zbyciu akcji na rzecz krajowej spółki zajmującej się przemysłowymi konstrukcjami stalowymi – ZUGIL SA (działającą na podstawie Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady UE nr 596/2014 z dnia 16 kwietnia 2014 roku). Chojnicka spółka ma zapewniony pakiet kontraktów.

Stocznia Nauta kupiła dok

Ze Stoczni Remontowej NAUTA S.A. w Gdyni napłynęła informacja o nabyciu 21 listopada ub.r. dzierżawionego dotychczas od Agencji Rozwoju Przemysłu doku SD-1 (tzw. mały suchy dok, po byłej Stoczni Gdynia). Informację podczas obrad członkom ZRG

przekazał związkowy lider KM NSZZ „S” Stoczni NAUTA SA Edmund Ruskowski. Nauta uzyskała prawo własności doku o długości 240 metrów, szerokości 40 metrów i głębokości 8 metrów. Tym samym znajdzie się tam znacząca część produkcji i zwiększa się majątek samej spółki. Może bezpiecznie kontynuować prace i podpisywać kontrakty nawet na większe jednostki. Czas pokaże, czy będzie tam też budowa, nie tylko remonty, jednostek pływających.

Wzrost wynagrodzeń w Baltic Hub Container Terminal

Krzysztof Pałasz, przewodniczący KZ NSZZ „S” w Baltic Hub Container Terminal, poinformował o wzroście wynagrodzeń w tym gigantycznym terminalu przeładunkowym – od 21 do 23 procent. Dobre wieści napłynęły też ze „Szkunera”: związkowcy wynegocjowali – od 1 stycznia 2024 r. – po 700 zł na pracownika plus 15 procent. Informację podał Ryszard Karsznia z KZ NSZZ „S” w PPDiUR „Szkuner” we Władysławowie.

Ważne dla organizacji związkowych

Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” przypomina organizacjom związkowym, zgodnie z Uchwałą KK nr 14/10 ws. aktualizacji danych o stanie związku, § 2, ust.1 i 2, o obowiązku przekazania Zarządowi Regionu do dnia 15 stycznia 2024 r. kwestionariusza zawierającego dane statystyczne dotyczące stanu oraz liczebności organizacji. W związku z nowymi możliwościami programu z danymi organizacji, jest prośba o dokładne wypełnienie kwestionariusza (z podziałem na liczbę kobiet i mężczyzn oraz liczbę ogólną pracowników w zakładzie pracy). Organizacje, które uchylają się od powyższego obowiązku, nie będą otrzymywały aktualnych zaświadczeń kierowanych do urzędów oraz banków.

Za pracę dla dobra Pomorza

Medal „Sint Sua Praemia Laudi” z rąk wojewody pomorskiego Dariusza Drelichy w grudniu ub.r. otrzymał Krzysztof Dośła, przewodniczący ZRG NSZZ „S”. Medalem uhonorowani zostali także działacze Stowarzyszenia „Godność”: Czesław Nowak, Andrzej Osipów oraz Stanisław Fudakowski. Medal został ustanowiony w 1918 roku przez ówczesnego wojewodę pomorskiego urzędującego w Toruniu do wybuchu II wojny światowej. Został przywrócony przed 20 laty. Sentencja „Sint Sua Praemia Laudi” oznacza „Niech czyni będą nagrodzone”.

„Salus publica” dla naczelnej „Magazynu Solidarność”

W siedzibie Głównego Inspektoratu Pracy w Warszawie 8 grudnia 2023 r. Katarzyna Łażewska-Hrycko wręczyła nagrody laureatom konkursu dla dziennikarzy prasy, radia, telewizji oraz influencerów. Zwycięzcy otrzymali statuetki „Salus publica” za popularyzację problematyki ochrony pracy w 2023 roku. Wśród nagrodzonych znalazła się Małgorzata Kuźma, redaktor naczelna „Magazynu Solidarność”. Kandydaturę naszej koleżanki do konkursu zgłosił Okręgowy Inspektorat Pracy w Gdańsku.

Wesprzyj Pomorską Fundację Edukacji i Pracy



Pomorska Fundacja Edukacji i Pracy

Podobnie jak w latach ubiegłych, gdy wkroczyliśmy w okres rozliczeń podatkowych zwracamy się do członków i sympatyków „Solidarności” z prośbą o przekazanie części zapłaconego już podatku dochodowego na rzecz Pomorskiej Fundacji Edukacji i Pracy, organizacji założonej przez Region Gdański NSZZ „Solidarność” i Związek Pracodawców Forum Okrętowe. W tym roku jest to możliwość odpisania kwoty w wysokości 1,5 procenta. Jeśli ideały „Solidarności” są Wam bliskie, a wychowanie młodzieży w tradycyjnych

wartościach uważacie za ważne, prosimy o przekazanie 1,5 procenta.

Co robimy?

Prowadzimy Fundusz Stypendialny NSZZ „Solidarność”, przygotowujemy programy edukacyjne dla młodzieży, pomagamy emerytowanym członkom NSZZ „Solidarność” prowadzić aktywne życie, troszczymy się o pamięć i historię Polski.

Jeśli chcesz wesprzeć nasze działania i pomóc, możesz to zrobić poprzez przekazanie 1,5 procenta podatku. W tym roku zebrane środki prześląmy na Fundusz Stypendialny, program edukacyjny dla uczniów ze Szkoły Podstawowej im. NSZZ „Solidarność” w Wąglkowicach oraz program rozwojowy dla związkowych seniorów. Więcej o naszej działalności znajdziecie na www.pomorskafundacja.org.pl

Podobnie jak w ubiegłym roku, 1,5 procenta podatku można przekazać bezpośrednio korzystając z rozliczenia przygotowanego przez urząd skarbowy, gdzie wpisujemy nr KRS Fundacji w odpowiednią rubrykę lub programu do rozliczeń PIT z wpisanym KRS Pomorskiej Fundacji Edukacji i Pracy, który jest zamieszczony na stronach: www.solidarnosc.gda.pl i www.pomorskafundacja.org.pl.

Zachęcamy członków „Solidarności” i ich bliskich do wsparcia naszej działalności.

KRS: 0000337122



Stypendyści. Sierpień 2023 r.

Reklama

Radio Gdańsk

Głos Pracownika

Zawodowcy

Audycja w każdy ostatni poniedziałek miesiąca po 14:10

iBiS

INTERNETOWY
BIULETYN INFORMACYJNY
SOLIDARNOŚCI

Nasz newsletter co tydzień w środę w twojej skrzynce e-mailowej. Jeżeli jeszcze nie dostajesz, napisz e-maila na adres: magazyn@solidarnosc.gda.pl. W temacie i w treści e-maila napisz: „ZAMAWIAM IBISA”. Zapraszamy do lektury!

SPOJRZENIE

Róbnmy swoje!

„Odbijanie” mediów publicznych przez rządzącą koalicję już nazywaną „Koalicją 13 grudnia” trwa w najlepsze. Liczy się prawo, tak jak my je rozumiemy – symbolicznie oświadczył nowy/stary premier. Nic dodać, nic ująć. Telewizja publiczna za czasów PiS-u nie była oczywiście szczytem obiektywizmu. Ale musimy pamiętać, że tak było od zawsze. Przecież w latach 90. to publiczna telewizja Kwiatkowskiego wykańczała AWS, a w czasach Platformy wtórowała rządzącym na wszystkich kanałach. Trzeba też pamiętać o polskiej rzeczywistości medialnej. Jeżeli trzy największe stacje telewizyjne będą mówiły jednym głosem, to wiele milionów Polaków zostanie pozbawionych dostępu do innych źródeł informacji, a mówiąc szerzej – do innych treści związanych choćby z wyznawanymi wartościami i przekonaniami.

Przejmowanie mediów publicznych odbywa się wbrew obowiązującemu prawu, pominięto bowiem instytucje konstytucyjnie (Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji) oraz ustawowo (Rada Mediów Narodowych) uprawnione do podejmowania w sprawie mediów kluczowych decyzji, w tym decyzji personalnych. Muszą to dostrzegać nawet ci, którzy przez ostatnie osiem lat paradowali z konstytucją na koszulach. Muszą to widzieć nie tylko w Warszawie czy Gdańsku, ale także w Brukseli czy Berlinie. I co? I nic. Broniąca podobno praworządności Unia milczy jak zaklęta, choć tym jednym ruchem rządząca koalicja przebiła wszystkie jakoby niepraworządne działania poprzedników. Po raz kolejny okazało się, że wszystkie płynące z Brukseli zaklęcia o obronę praworządności, „głodzenie” za karę Polski, były w gruncie rzeczy bezprawną ingerencją w wybory polskiego społeczeństwa, aby do władzy wrócili „nasi” i aby „było tak jak było”. Słusznie więc Jan Maria Rokita zauważa, że obecne działania rządzących oznaczają niebezpieczne i do tej pory niespotykane wywalenie ustrojowych bezpieczników, zapewniających względną stabilność Państwa i jego podstawowych instytucji. To dopiero prawdziwe zagrożenie dla praworządności, którego skutki mogą być bardzo niebezpieczne. Można sobie przecież wyobrazić, że stosowanie prawa „tak jak my je rozumiemy” stanie się w nowej rzeczywistości coraz bardziej powszechne, czego znanym symbolem jest obsadzenie na stanowisku ministra kultury pułkownika od służb specjalnych, a ostatnio próba wyboru (!) przez marszałka Sejmu sędziów Sądu Najwyższego, którzy mają rozpatrywać odwołanie posłów Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika od decyzji o wygaszeniu im mandatów poselskich. Zresztą sama sprawa od początku jest kuriozalna, bowiem w praktyce pozbawia prezydenta RP konstytucyjnego uprawnienia, jakim jest prawo łaski. Mariusz Kamiński (jeden z inicjatorów w czasach AWS powstania Instytutu Pamięi Narodowej) jest przykładem człowieka walczącego o państwo bez korupcji. Skazanie go na więzienie jest swoistym chichotem historii.

Rządy „Koalicji 13 grudnia” zaczynają się więc igrzyskami dla swoich. Wydaje się, że tylko potężny społeczny opór może ich powstrzymać przed kolejnymi krokami mającymi doprowadzić do „odbicia” dla swoich następnych kluczowych instytucji. Manifestacje w obronie mediów są – także dla rządzących – probierzem nastrojów i zdolności do mobilizacji. Premier i jego świta muszą jednak pamiętać, że żadna władza nie jest dana raz na zawsze. A wtedy trudniej będzie zasłaniać się obroną praworządności i machać konstytucją. W tym kontekście szczególnego znaczenia nabierają wybory prezydenckie, które odbędą się w 2025 roku. Już teraz dzisiejsza opozycja powinna zastanawiać się, kto z jej kręgów ma szansę skutecznie o tę funkcję powalczyć.

Czy zamieszanie na szczytach ma znaczenie dla naszego Związku? Bez wątpliwości. Po pierwsze w mediach publicznych są także organizacje „Solidarności”, które powinny pilnować spraw pracowniczych. Po drugie medialny pluralizm od zawsze był jednym z postulatów „S”. Po trzecie wreszcie solidarnościowe środowisko odwołuje się w większości do wartości, które raczej nie będą dominowały w obecnym przekazie, czego najlepszym dowodem jest ubiegłoroczna nagonka na świętego Jana Pawła II i akcje podejmowane wówczas przez Związek. I na koniec – kto zagwarantuje, że na celowniku nowej władzy nie znajdzie się dialog społeczny i prawa pracownicze? W tym kontekście silny Związek to lepsza gwarancja naszych praw, a w razie czego – skuteczniejsza ich obrona. Na razie więc – róbnmy swoje!

Jacek Rybicki

I ŚMIESZNO, I STRASZNO

„15 października” vs. „13 grudnia”



Trwa spór o nazwę obecnej ekipy rządzącej. Niektórzy chcieliby, aby ją nazywać koalicją „15 października”, bo to wówczas odbyły się wybory, w których, co prawda, wygrało Prawo i Sprawiedliwość, uzyskując samodzielnie największą liczbę głosów, to jednak koalicja jedenastu partii i partyjek zdobyła razem tyle głosów, że może obecnie rządzić. Podobno było to tak wielkie wydarzenie w historii Polski, że pojawiła się nawet idea, aby zamiast 11 listopada świętować 15 października. Rozumiemy, że teraz po kolejnych wyborach, gdy do władzy dojdzie inna ekipa, świętem będzie data jej wyborczego zwycięstwa. Ale – wracając do nazwy obecnej koalicji rządzącej – pojawia się również nazwa „13 grudnia”, która ma swoje uzasadnienie, a mianowicie 13 grudnia 2023 roku Sejm przegłosował wotum zaufania dla rządu **Donalda Tuska**, jest to więc data powstania nowego rządu. A więc „15 października” czy „13 grudnia”? Coraz więcej działań obecnego rządu przemawia za tą drugą nazwą. Choćby bezprawne przejęcie mediów publicznych, weryfikacja dziennikarzy, łamanie prawa – to wszystko kojarzy się z 13 grudnia roku 1981. Ale może tylko my mamy takie skojarzenia.

Prawo Tuska



Wśród wielu kontrowersyjnych wypowiedzi obecnego premiera jedna jest najbardziej bulwersująca. **Donald Tusk**, zapowiadając przejęcie mediów publicznych, stwierdził: *Wszystko będzie zgodnie z prawem, tak jak my je rozumiemy* (współczesna wersja zasady Kalego). Jak to się ma do praworządności, niezawisłości sędziów czy równości obywateli wobec prawa? Czy teraz sędziowie przed wydaniem wyroków będą dzwonić do rządzących i pytać, czy ich wyrok jest zgodny z linią partii?

Są już pierwsze rekordy



Od 13 grudnia ubiegłego roku mamy nowy rząd. I mamy już nowe rekordy. Jest to najliczniejszy od 1989 roku rząd w chwili powoływania, jest to też najdroższy rząd (w budżecie na Kancelarię Prezesa Rady Ministrów przeznaczonych jest 2 079 764 000

zł). Co prawda budżet zaproponowany przez Morawieckiego był tylko o 10 milionów złotych mniejszy, ale Tusk wtedy grzmiał, że to skandal. A więc zasada Kalego obowiązuje.

Gawkowski do podstawówki

Oj, ciężkie jest życie ministrów. Wciąż cychają na nich wredni dziennikarze (oczywiście nie ci z „TVP w likwidacji”) i zadają im pytania. W ostatnim czasie ofiarą tych niecnych praktyk padł wicepremier i nowy minister cyfryzacji **Krzysztof Gawkowski**. Najpierw w studiu Radia Zet dziennikarka Beata Lubecka zadała ministrowi pytanie z informatyki na poziomie szkoły podstawowej: ile bajt ma bitów? Gawkowski unikał odpowiedzi, pytając tylko, dlaczego miałby to wiedzieć. Wiele wskazuje więc na to, że nowy minister cyfryzacji nie posiada kompetencji ucznia szkoły podstawowej z przedmiotu informatyka. Później był Robert Mazurek, który zapytał Gawkowskiego, co ma zrobić osoba, która dostała podejrzenia SMS z linkiem i niechcący w niego kliknęła. „Od razu dzwonić na numer 8080” – odparł minister cyfryzacji. Na szczęście redaktor Mazurek postanowił to sprawdzić i zadzwonił pod wskazany numer i mimo kilku prób nie udało się uzyskać połączenia. Dopiero po programie okazało się, że numer przyjmuje tylko i wyłącznie SMS-y. Niestety, minister cyfryzacji tego nie wiedział.

Ministra czy ministerka?



Wrz z nastaniem nowej władzy zmienia się też język. Przybywa nam feminatywów, czyli żeńskich odpowiedników męskich nazw funkcji, zawodów i tytułów naukowych. Nie mamy już pań minister, ale mamy ministery. I tutaj rozpoczyna się spór językoznawczy. Bo trudno znaleźć przykład na parę osobową: męski -er/ żeńska -(e)ra. Poprawnie zbudowana forma to „ministerka”, tak jak: ankieterka, bileterka, reporterka, sprinterka. „Ministerka” brzmi mało poważnie, dlatego panie feministki wolą „ministra”.

Orłosiowi się należy. Holeckiej nie

Przy okazji przejęcia mediów publicznych portale wspierające obecną ekipę rządzącą zaczęły publikować, ile to zarabiali dziennikarze i prezenterzy TVP za czasów PiS-u. Akcja nagonki ustała, gdy inne media pokazały, że za PO pensje były podobne, a nawet większe. Najlepsze było tłumaczenie **Macieja Orłosa**, któremu przypominano, że w latach 2013–2016 zarobił w TVP około 2 milionów złotych. Jego zdaniem... jemu te pieniądze się należały. „Różnica jest duża. Bo to, co wtedy robiliśmy, to było uczciwe i profesjonalne dziennikarstwo” – ocenił skromnie i bezstronnie swoją pracę redaktor Orłoś.

Tysiąc dni Grodzkiego

Już ponad 1000 dni **Tomasz Grodzki** chowa się za immunitetem senatorskim. Jego strach przed staniem przed sądem, który mógłby oczyścić (a może nie) z zarzutu brania łapówek, jest tak duży, że nie chce tego zrobić, mimo że to jego partia jest u władzy. Na razie na ławie oskarżonych zasiądzie 30 osób, którym prokuratura zarzuca korupcję w Specjalistycznym Szpitalu im. prof. Alfreda Sokołowskiego w Szczecinie. Od pacjentów miano żądać nawet 10 tys. zł w zamian za przyjęcie ich do placówki. W sprawie ma być zamieszany senator Tomasz Grodzki, ale z uwagi na immunitet nie może udowodnić swojej niewinności. Zapewne koledzy z ław senatorskich też nie ułatwią mu walki o honor i zagłosują przeciwko odebraniu Grodzkiemu immunitetu.

Media publiczne w likwidacji

– Działania rządu wobec mediów publicznych są elementem anarchii i psucia państwa oraz stanowią groźny precedens wobec innych planów sygnalizowanych przez koalicję rządzącą, w tym tych dotyczących wymiaru sprawiedliwości – tak zamach na media publiczne skomentował przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Piotr Duda.

Gry podpułkownika Sienkiewicza

20 grudnia 2023 r., pierwszy raz od wprowadzenia stanu wojennego w 1981 roku, wyłączono sygnał telewizyjny oraz zawieszono nadawanie kilku kanałów TVP. To bezprecedensowe wydarzenie to efekt przejścia TVP, Polskiej Agencji Prasowej i Polskiego Radia przez ministra Bartłomieja Sienkiewicza. Cała akcja była bezprawna, ponieważ jej autorzy za podstawę swoich działań przyjęli uchwałę Sejmu, a jak wiadomo, uchwały w polskim prawodawstwie nie są źródłem prawa. Zgodnie z obowiązującym prawem zmiany w mediach publicznych mogą być wprowadzone jedynie na podstawie ustawy przyjętej przez Sejm i Senat oraz podpisanej przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

W sprawie mediów publicznych zabrał również głos rzecznik praw obywatelskich prof. Marcin Wiącek. „Na gruncie Konstytucji niedopuszczalny jest mechanizm zakładający powoływanie członków zarządów i rad nadzorczych spółek RTV bezpośrednio przez rząd czy członków rządu” – ocenia rzecznik praw obywatelskich w piśmie do ministra Sienkiewicza.

Wątpliwości budzi również sposób powoływania władz mediów publicznych przez ministra Sienkiewicza. Z dokumentów wynika, że na to, aby zwołać walne zgromadzenia spółek wymienić zarządy i rady nadzorcze TVP, Polskiego Radia i PAP i jeszcze podpisać akty notarialne Sienkiewicz miał zaledwie 107 minut. Tyle czasu minęło od podjęcia uchwały przez Sejm (w ekspresowym tempie pod osłoną nocy) do końca dnia – 19 grudnia ub.r., a ta właśnie data widnieje na dokumentach.

Chyba że wszystko zostało przygotowane jeszcze przed przyjęciem uchwały, a to by było ewidentnym złamaniem prawa. Zastanawiająca jest informacja zamieszczona przez Onet 19 grudnia ub.r., jeszcze przed głosowaniem w Sejmie, w której znalazły się anonimowe wypowiedzi jednego z ministrów w rządzie Donalda Tuska

– *Wszystko jest trzymane w ścisłej tajemnicy, ale z tego, co wiem, Sienkiewicz już podpisał odpowiednie dokumenty, które mają zostać ujawnione po przegłosowaniu uchwały* – mówił Onetowi.

Od przejścia do likwidacji

Przeciw działaniom rządu Donalda Tuska protestują politycy obecnej opozycji, ale także organizacje dziennikarskie, związkowe, a przede wszystkim duża rzesza widzów, która została pozbawiona dostępu do mediów niepowielających jednostronnego przekazu największych mediów prywatnych.

W związku z bezprecedensowym przypadkiem wyłączenia sygnału Te-

lewizji Polskiej Oddział w Gdańsku, a także jej serwisu internetowego członkowie Rady Programowej Telewizji Gdańsk uczestniczący w nadzwyczajnym posiedzeniu w dniu 20 grudnia 2023 r. wyrazili oburzenie i dezaprobatę wobec bezprawnego uniemożliwienia nadawania programu lokalnej telewizji.

Sytuacja ta spowodowała ograniczenie prawa mieszkańców Pomorza do dostępu do informacji dostarczanej przez media publiczne oraz brak możliwości publikacji programów przez dziennikarzy. Jest to jawne pogwałcenie konstytucyjnego prawa do informacji oraz wolności mediów. Protestujemy przeciwko bezprawnym działaniom ministra kultury i dziedzictwa narodowego. (...) Protestujemy również przeciwko zastraszaniu pracowników telewizji publicznej – czytamy w dokumencie Rady Programowej Telewizji Gdańsk.

Pierwsze działania ekipy Donalda Tuska w stosunku do mediów były na tyle wątpliwe, że postanowiono zmienić sposób przejścia mediów.

Po zawetowaniu przez prezydenta ustawy o budżecie, przekazującej 3 miliardy złotych na media bezprawnie przejęte przez koalicję KO-Trzecia Droga-Lewica, minister Sienkiewicz postawił je w stan likwidacji, przeciwko czemu zaprotestował Zarząd Główny Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.

Postawienie w stan likwidacji mediów publicznych jest drastycznym naruszeniem zasady wolności słowa opartej na poszanowaniu prawa, w tym prawa mediów i jest brutalną ingerencją polityków w funkcjonowanie tych mediów. ŻG SDP wzywa Rząd RP do natychmiastowego wstrzymania działań niszczących media publiczne – TVP, PR i PAP oraz apeluje do Prezydenta RP o podjęcie działań mających na celu ratowanie mediów publicznych przed groźącym im zniszczeniem przez polityków rządu Donalda Tuska – napisali w oświadczeniu członkowie Zarządu Głównego SDP.

Ofiarą zamachu na media padły też Polska Agencja Prasowa i Polskie Radio, łącznie z 17 ośrodkami regionalnymi. Bezprawne działania rządu Donalda Tuska powodują dużą niepewność wśród pracowników mediów publicznych. Nikt nie może być pewny swojego miejsca pracy, szykują się czystki i weryfikacja dziennikarzy, przypomina to metody ze stanu wojennego.

„Pachnie stanem wojennym, ale lepszy krzyk 50 niż dowód na bezsilność władzy” – pisze na grupie „Wejście” na komunikatorze WhatsApp jedna z osób zamieszana w zamach na media publiczne. Na grupie „Wejście” omawiano kolejne kroki mające na celu siłowe przejście mediów publicznych.



30 grudnia 2023 r. odbyła się kolejna już manifestacja przeciwko zmianom w publicznych mediach przed siedzibą TVP3 Gdańsk (na zdjęciu). 2 stycznia natomiast miała miejsce – jeszcze liczniejsza – następna manifestacja, tym razem przed Pomorskim Urzędem Wojewódzkim w Gdańsku.

Wraca stare

Wbrew zapewnieniom nominatów Sienkiewicza, zamiast nowej jakości mamy powrót do stanu sprzed 2016 roku. Zarówno pod względem samego przekazu, jak i osób go realizujących. Znamienne są takie nazwiska, jak Sławomir Zieliński, który był członkiem Socjalistycznego Związku Studentów Polskich i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, a w latach 80. pracował w mediach komunistycznych.

Na Woronicza wraca stary beton postkomunistyczny. Zieliński zaczynał w Teleexpressie w 1987 r. Takich jak on nazywano „dziećmi Głównicyka” od nazwiska ówczesnego sekr. PZPR ds. propagandy. W epoce rządów Leszka Millera w latach 2001–2004 Zieliński dbał o interesy SLD na Woronicza – komentuje w mediach społecznościowych publicysta tygodnika „Do Rzeczy” Piotr Semka.

Rzekome standardy dziennikarstwa w „19.30” TVP ma przywracać reporter „Faktów” TVN Paweł Płuska, który zasłynął m.in. drwieniem z umierającego papieża Jana Pawła II.

Neoprezesem Polskiego Radia został Paweł Majcher, który w swojej karierze zajmował stanowisko rzecznika prasowego szefa MSWiA Bartłomieja Sienkiewicza. Poza tym do „TVP w likwidacji” wrócili ludzie, którzy odeszli z telewizji w 2016 roku, są także pracownicy z TVN, Polsatu, Superstacji. Powrócił ma między innymi też Maciej Orłoś, który od 2013 do 2016 roku miał zarobić w TVP 2 miliony złotych. Ciekawe, czy teraz też tak będzie zarabiał.

Pozostała też część starego zespołu, ale ci dziennikarze nie mogą być pewni swojej przyszłości. Bo nowi nie chcą z nimi pracować i donoszą na swoich kolegów. Donosiciel ukrywający się

pod nickiem „Czyż zwyczajny” w swoich e-mailach wymieniał wśród „problematicznymi” pracowników dwie dziennikarki działające w stacji jeszcze za czasów poprzedniej ekipy. Pierwsza realizowała materiały dla „Wiadomości”, w których informowała o bojkotowaniu referendum przez ówczesną opozycję, jej redakcyjna koleżanka z kolei donosiła o wyprzedzaniu spółek Skarbu Państwa za czasów rządu PO-PSL. W neo TVP przeszkadzał nawet Marek Sierocki, który zajmował się puszczaniem piosenek w Teleexpressie. Natomiast czuć się może bezpiecznie Zuzanna Czyż, reporterka TVP3 Katowice, zbieżność nazwisk z Markiem Czyżem nie jest przypadkowa.

W „TVP w likwidacji” są też nowe, innowacyjne rozwiązania. I tak np. korespondentką z Niemiec jest dziennikarka Deutsche Welle (otrzymująca finansowanie z niemieckiego budżetu).

– W TVPO Info wejścia na żywo z Berlina robią dziennikarze niemieckiego Deutsche Welle. Uśmiechnięta i europejska TVPO – komentuje europoseł PiS Dominik Tarczyński.

Oprócz zastraszania i niszczenia ludzi, obecna ekipa niszczy także archiwa TVP, ze strony zniknął serial „Reset” i wiele innych materiałów publicystycznych i historycznych.

Polacy protestują

Od momentu wkroczenia „silnych ludzi Sienkiewicza” do Telewizji Polskiej trwają protesty. Dzięki interwencji posłów obecnej opozycji bezprawne działania zostały na pewien czas zatrzymane. Również na Woronicza zaczęły się protesty zwykłych Polaków przeciwko bezprawnym działaniom rządu.

Teraz rozlały się na cały kraj. Również w Gdańsku pod siedzibą TVP3 i Urzędem Wojewódzkim odbywają się demonstracje. Główna manifestacja przeciwko bezprawnym działaniom podpułkownika Sienkiewicza odbędzie się 11 stycznia 2024 roku w Warszawie. To, co uderza, to kultura protestujących, jest śpiewanie kołęd, są hasła, często ostre, ale nie wulgarne, jakimi posługiwała się obecnie rządząca ekipa.

2,5 tysiąca procent dla Republiki

Po bezprawnym przejściu mediów publicznych, dotąd niszowa stacja TV Republika stała się miejscem, gdzie miliony Polaków szukają niezależnej informacji. Do 19 grudnia TV Republika mogła liczyć na 0,1 proc. udziału w rynku. Między 20 a 28 grudnia było to już 2,7 proc. udziału. Według danych z 28 grudnia ub.r. TV Republika odnotowała wzrost o 2500 proc. i wyprzedziła Polsat News, stając się drugim kanałem informacyjnym w Polsce.

A co z „TVP Info w likwidacji?” Po kilku dniach po wznowieniu nadawania kanał TVP Info ma średnio 0,96 proc. udziału rynku. Stacja zanotowała ogromny spadek oglądalności względem poprzedzającego okresu długofalowego. Kanał zajmuje dopiero piąte miejsce wśród stacji newsowych, przegrywa nie tylko z TVN24, ale też TV Republika, Polsat News i Wydarzenia24.

Przy tych zestawieniach trzeba pamiętać, że TVP Info swoim zasięgiem obejmuje całą Polskę, jest przede wszystkim w telewizji naziemnej. Do Republiki jest mniejszy dostęp, dlatego jej wynik to naprawdę ogromny sukces.

Małgorzata Kuźma

Zatrudnienie w niepełnym wymiarze

Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej wzmacnia zasadę równego traktowania pracowników zatrudnionych w niepełnym wymiarze czasu pracy. Wyrok w sprawie C-660/20 powoduje konieczność dokonania zmian w kodeksie pracy korzystnych dla pracowników.

W wyroku w sprawie C-660/20 z dnia 19 października 2023 r. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE) orzekł, że uzależnianie zapłaty dodatkowego wynagrodzenia od przekroczenia tego samego progu godzin pracy przez pracowników zatrudnionych w pełnym i niepełnym wymiarze czasu pracy stanowi mniej korzystne traktowanie pracowników zatrudnionych w niepełnym wymiarze czasu pracy, co jest niezgodne z prawem Unii Europejskiej jako praktyka dyskryminująca.

Konsekwencją wyroku TSUE wydanego w sprawie nr C-660/20 jest prawo pracowników zatrudnionych w niepełnym wymiarze czasu pracy do żądania wypłaty dodatku za nadgodziny już od pierwszej godziny pracy przekraczającej ich umówiony czas pracy, nie dopiero od momentu przekroczenia godzin pracy stanowiących pełny wymiar czasu pracy.

W tym miejscu należy przypomnieć postanowienia polskiego prawa, które stanowią w art. 151 § 5 kodeksu pracy, że w umowie o pracę należy określić liczbę godzin pracy, po przepracowaniu których pracownik zatrudniony w niepełnym wymiarze czasu pracy będzie uprawniony do otrzymania dodatku za pracę w godzinach nadliczbowych.

Dodatek ten przysługuje w wysokości:

- 100 proc. wynagrodzenia – za pracę w godzinach nadliczbowych przypadających: w nocy, w niedziele i święta niebędące dla pracownika dniami pracy, zgodnie z obowiązującym go rozkładem czasu pracy, oraz w dniu wolnym od pracy udzielonym pracownikowi w zamian za pracę w niedzielę lub w święto, zgodnie z obowiązującym go rozkładem czasu pracy;
- 50 proc. wynagrodzenia – za pracę w godzinach nadliczbowych przypadających w każdym innym dniu niż wymienione powyżej.

Należy przy tym dodać, że pomimo ustanowienia powyższego obowiązku, w umowach o pracę z pracownikami zatrudnionymi w niepełnym wymiarze czasu pracy bardzo częstą praktyką jest niewskazywanie progu uprawniającego do podwyższonego wynagrodzenia. Skutkuje to wypłacaniem pracownikom niepełnoetatowym dodatku za pracę w nadgodzinach dopiero po przepracowaniu godzin odpowiadających pełnemu etatowi. Takie podejście nie jest kwestionowane przez orzecznictwo polskich sądów (np. wyrok Sądu Najwyższego z 9 lipca 2008 r., sygn. akt I PK 315/07), natomiast – jak wskazano powyżej – TSUE w wyroku C-660/20 uznał je za niedopuszczalne.

– W świetle omawianego wyroku TSUE konieczna staje się nowelizacja przepisów kodeksu pracy, które uzależniają prawo pracowników zatrudnionych w niepełnym wymiarze czasu pracy do dodatku za pracę ponad ustalony z pracodawcą wymiar od postanowień umowy o pracę (art. 151 § 5 kodeksu pracy) – komentuje Barbara Surdykowska z Biura Ekspertkiego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”.

– Warto podkreślić, że związki zawodowe widzą potrzebę także innych zmian w zakresie czasu pracy, w tym między innymi w obszarze wzmocnienia efektywnego prawa pracownika do odłączenia (prawo do bycia offline). Problematyce prawa do odłączenia poświęcony jest prowadzony obecnie przez NSZZ „Solidarność” projekt zatytułowany „Inicjowanie działań wdrażających Porozumienie Ramowe Europejskich Partnerów Społecznych w sprawie cyfryzacji” – dodaje ekspertka.

(bs)

Legitymacja elektroniczna

Jeżeli jesteś członkiem NSZZ „Solidarność”, to masz prawo do wielu benefitów. Aby móc z nich korzystać, należy uzyskać elektroniczną legitymację członkowską.

Jak wyrobić sobie elektroniczną legitymację związkową?

1. Wypełnij wniosek o wydanie elektronicznej legitymacji. Formularz wniosku można uzyskać w swojej organizacji związkowej lub pobrać ze strony www.solidarnosc.gda.pl/dla-zwiazkowcow.

2. Przekaż podpisany wniosek organizacji związkowej w zakładzie pracy. Następnie wnioski trafiają do Zarządu Regionu i zostaną wysłane do Komisji Krajowej, która prowadzi bazę danych i drukuje legitymacje. Gotową legitymację odbierzesz w swojej organizacji związkowej.

UWAGA! Organizacje związkowe na początku każdego roku kalendarzowego aktualizują ważność legitymacji, przekazując do Zarządu Regionu informacje o stanie uzwiązowania (podają wykaz osób, które przestały być członkami Związku).



O dialogu społecznym i układach zbiorowych

Od 19 czerwca do 18 grudnia ub.r. cyklicznie – w co drugi poniedziałek – na antenie Radia Gdańsk emitowane były audycje powstałe w ramach projektu „Dialog społeczny kluczem do rozwoju – edycja 2”, realizowane przez Region Gdański NSZZ „S”.

Był to swoisty dźwiękowy przewodnik po tematyce układów zbiorowych pracy i próba diagnozy kondycji dialogu społecznego w Polsce. Większość pracodawców nie dostrzega korzyści, jakie dają przedsiębiorstwom partnerskie stosunki w ich relacjach z pracownikami. Celem drugiej edycji projektu „Dialog społeczny – kluczem do rozwoju” było zatem upowszechnianie zasad dialogu społecznego oraz idei układów zbiorowych pracy wśród pracodawców i pracowników reprezentowanych przez związki zawodowe.

W układach zbiorowych pracy pracownicy – reprezentowani przez związki zawodowe – oraz pracodawcy mogą ustalić warunki pracy odmiennie niż w przepisach kodeksu pracy, jednak nie mogą być one mniej korzystne niż zapisy kodeksowe. Dzięki porozumieniu sposób wynagradzania i premiowania pracowników może być lepiej dostosowany do specyfiki działania danego przedsiębiorcy.

Układ zakładowy zawierany jest na poziomie zakładu pracy. Układ ponadzakładowy może obejmować wiele zakładów lub poszczególne branże. W Polsce takim przykładem jest edukacja i Karta nauczyciela. Ponadzakładowe branżowe układy obowiązują także w górnictwie węgla brunatnego, w sektorze obronności, w parkach narodowych i wśród pracowników cywilnych MON.

W Polsce układy zbiorowe pracy obejmują tylko 1,6 miliona pracowników, czyli skromne 12 procent pracujących na umowę o pracę; w Norwegii – ponad połowę wszystkich pracowników, zaś wynagrodzenia są tam co roku regulowane w ramach ogólnokrajowej aktualizacji układu zbiorowego. W krajach „starej” Unii Europejskiej oraz w Chorwacji, w Słowenii i w Czechach układy zbiorowe zakładowe, ponadzakładowe i branżowe obejmują 60 procent zatrudnionych.

W audycjach uczestniczyli w roli ekspertów: dr hab. Łukasz Pisarczyk, prof. Uniwersytetu Zielonogórskiego, zajmujący się naukowo kwestiami układów zbiorowych pracy i dialogu społecznego, dr hab. Marcin Zieleniecki, prof. Uniwersytetu Gdańskiego, w latach 2015–20 wiceminister w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, Krzysztof Dośła, przewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „S”, Wojciech Książek, wiceminister edukacji w latach 1997–2001, do 2023 roku lider regionalnej oświatowej „Solidarności”, Sławomir Adamczyk, kierownik Działu Branżowo-Konsultacyjnego Komisji Krajowej NSZZ „S” i członek Komitetu Koordynacji Rokowań Zbiorowych Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych,

inż. Paweł Grabowski, zastępca okręgowego inspektora pracy w Gdańsku ds. nadzoru oraz Jacek Rybicki, dyrektor Biura ZRG NSZZ „S” zajmujący się dialogiem społecznym oraz kwestiami układów zbiorowych pracy.

Ze strony związkowej wśród gości byli praktycy wdrażania układów: Bożena Brauer, przewodnicząca Międzyregionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „S”, Leszek Świeczkowski, przewodniczący NSZZ „S” w Zakładach Farmaceutycznych Polpharma SA, Andrzej Kołodziej, członek WZZ Wybrzeża, przewodniczący komitetu strajkowego w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni, wiceprzewodniczącym MKS w Stoczni Gdańskiej, sygnatariusz Porozumień Sierpniowych, Janusz Wiśniewski, przewodniczący NSZZ „S” w Mostostalu Chojnice, społeczny inspektor pracy, Edward Fortuna, przewodniczący NSZZ „S” w Zarządzie Morskiego Portu Gdańsk.

Audycje można odsłuchać poprzez stronę internetową Radia Gdańsk (radiogdansk.pl) w zakładce Głos Pracownika.

Projekt otrzymał dofinansowanie z Norwegii poprzez Fundusze Norweskie 2014-2021, w ramach programu „Dialog Społeczny – Godna Praca”.

(asg)

Norway grants



Innovation Norway

Projekt otrzymał dofinansowanie z Norwegii poprzez Fundusze Norweskie 2014-2021, w ramach programu „Dialog Społeczny – Godna Praca”.

ZUS INFORMUJE

Świadczenie wspierające. Ważna jest kolejność wniosków

Do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych trafiły pierwsze wnioski o świadczenie wspierające. Niestety, są niekompletne. Aby otrzymać wsparcie trzeba w pierwszej kolejności uzyskać decyzję wojewódzkiego zespołu ds. orzekania o niepełnosprawności, która ustali poziom potrzeby wsparcia. Dopiero kolejny krok to wniosek do ZUS o świadczenie wspierające.

Świadczenie wspierające to nowa forma wsparcia skierowana do dorosłych osób z niepełnosprawnością. Do ZUS wpłynęły już pierwsze wnioski. Są one jednak niekompletne, ponieważ wojewódzkie zespoły ds. orzekania o niepełnosprawności (WZON) nie rozpatrzyły jeszcze wniosków o wydanie decyzji, które ustalają poziom potrzeby wsparcia. Wniosek do ZUS to ostatni etap ubiegania się o świadczenie. Najpierw trzeba wystąpić do wojewódzkiego zespołu o wydanie decyzji o ustaleniu poziomu potrzeby wsparcia w skali od 0 do 100 punktów. Gdy ta decyzja stanie się ostateczna, można złożyć wniosek do ZUS o przyznanie świadczenia wspierającego. Jeśli osoba z niepełnosprawnością najpierw zwróci się do ZUS, to wniosek zostanie pozostawiony bez rozpatrzenia. Stąd tak ważne jest, żeby zachować właściwą kolejność ich składania.

Świadczenie wspierające będzie wprowadzane w trzech etapach. Osoby z 87–100 pkt mogą ubiegać się o nie od 2024 r., osoby z 78–86 pkt – od 2025 r., a te z 70–77 pkt – od 2026 r. Osoby, które mają co najmniej 70 pkt, będą mogły uzyskać świadczenie wspierające od 2024 r., pod warunkiem, że po 31 grudnia 2023 r. opiekunom tych osób będzie przysługiwało prawo do świadczenia pielęgnacyjnego, specjalnego zasiłku opiekuńczego albo zasiłku dla opiekuna wypłaconego przez organ gminy.

Nowe świadczenie będzie wynosić od 40 do 220 proc. aktualnej wysokości renty socjalnej (obecnie to 1588,44 zł) i wraz nią będzie waloryzowane. Oznacza to, że na początku będą to kwoty od ok. 635 zł do blisko 3495 zł, w zależności od poziomu potrzeby wsparcia.

O świadczenie wspierające mogą starać się osoby z niepełnosprawnością potwierdzoną w formie: orzeczenia o niepełnosprawności i jej stopniu wydanego przez zespół do spraw orzekania o niepełnosprawności, orzeczenia o niezdolności do pracy lub orzeczenia o niezdolności do samodzielnej egzystencji wydanego przez lekarzy orzekających w ZUS, orzeczenia o inwalidztwie wydanego przed wrześniem 1997 r. przez komisje lekarskie do spraw inwalidztwa i zatrudnienia.

na taki sam okres, na jaki dana osoba ma orzeczenie o niepełnosprawności, nie dłużej jednak niż na 7 lat.

Po wydaniu decyzji WZON, osoba uprawniona powinna złożyć wniosek o wypłatę świadczenia do ZUS. Można to zrobić wyłącznie elektronicznie poprzez: Platformę Usług Elektronicznych (PUE) ZUS, portal Emp@tia lub bankowość elektroniczną. Może to również zrobić pełnomocnik.

Do wniosku o świadczenie wspierające nie trzeba załączać decyzji WZON. Wszystkie dane, które się w niej znajdują, ZUS otrzyma z Elektronicznego Krajowego Systemu Monitoringu Orzeczeń o Niepełnosprawności, który prowadzi Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej.

ZUS będzie wypłacać świadczenie wspierające na rachunek bankowy w Polsce, podany we wniosku. Wsparcie będzie wypłacane łącznie z innymi świadczeniami, np. rentą socjalną czy świadczeniem uzupełniającym dla osób niesamodzielnych. Świadczenie wspierające będzie przysługiwać bez względu na dochód, będzie zwolnione z podatku dochodowego i nie będzie mogło zostać zajęte przez komornika.

Krzysztof Cieszyński,
regionalny rzecznik prasowy ZUS
województwa pomorskiego

Zapewniliśmy środki finansowe na wszystkie programy społeczne

Rozmowa ze Stanisławem Szwedem, sekretarzem stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej, posłem Klubu Parlamentarnego PiS, przeprowadzona 8 grudnia 2023 r.

– To już siódma Pańska kadencja rozmowa. Rozmawiamy 8 grudnia 2023 roku. Jak ocenia Pan pierwszy miesiąc prac Sejmu X kadencji?

– Na razie obserwujemy spory chaos, zakłócanie wystąpień. Widać, że polityka staje się coraz bardziej brutalna, trudniejsza. Pokazał to także brak możliwości swobodnego wyboru wicemarszałka przez PiS w Sejmie. Nie może być tak, że ktoś wyznacza kandydata na wicemarszałka największemu klubowi. Przestrzegaliśmy w kampanii wyborczej, że dojdzie do władzy opozycji, składającej się z kilku różnych partii, spowoduje chaos i, niestety, zaczyna się to potwierdzać. Zobaczymy, jakie nowe spójne propozycje programowe przedstawi nowy rząd i będziemy je oceniać.

– Czy w perspektywie zmian w budżecie, ewentualnie wprowadzonych autpoprawkami nowego rządu, będzie możliwe utrzymanie pakietów socjalnych, jak np. 800+, wyprawka szkolna Dobry Start, Maluch plus itd.?

– Obawiam się, że nasze projekty, które są już realizowane, mogą być wycofywane bądź ograniczane przez nowy rząd. Będą inne priorytety, nie polityka rodzinna, środki będą przeznaczone na inne cele. PiS zadbał o to, aby w przyjętym przez Radę Ministrów projekcie budżetu państwa na 2024 rok zapewnione były wszystkie środki na świadczenia,



FACEBOOK.COM/STANISLAW.SZWEDI

w tym 800+. Teraz słyszymy, że nowa władza chce dokonać weryfikacji tych programów, mówią, że budżet jest tragiczny. A przecież mamy bardzo stabilną sytuację finansową i – tak jak wspominałem – w przygotowanym na przyszły rok budżecie zapewniliśmy środki na wszystkie programy społeczne.

– Czy obecna opozycja, czyli PiS, liczy na wsparcie ze strony związków zawodowych dla swoich projektów socjalnych i postulatów w sferze praw pracowniczych?

– Liczę na wsparcie przede wszystkim związku zawodowego, z którego się wywodzę, czyli „Solidarności”, która jest bardzo aktywna i ma w dorobku wiele dokonań, którymi może się pochwalić. Zawsze podkreślam, że Związek zawsze wspierał i nadal będzie wspierał wiele inicjatyw społecznych na rzecz poprawy sytuacji pracowników. Ludzie pracowali za 4 czy 5 złotych za godzinę. Przez osiem lat pracy w rządzie udało się wprowadzić rzeczy wcześniej pomijane, jak choćby stawkę godzinową czy ograniczenie handlu w niedziele. To taki osobisty sukces. Teraz takiej możliwości już nie ma. Ostatnio, dzięki zawartemu porozumieniu między naszym rządem

lata w sejmowej zamrażarce? Czy nie będzie swoistą ironią politycznego losu, że przyjmie go koalicja liberalno-lewicowa?

– Obywatelski projekt ustawy wpłynął do Sejmu pod koniec września 2021 r. Zakładał, że prawo do emerytury stażowej miałyby osoby urodzone po 31 grudnia 1948 r., które osiągnęły okres składkowy i nieskładkowy wynoszący 35 lat dla kobiet i 40 dla mężczyzn. W grudniu 2021 r. przeprowadzono pierwsze czytanie projektu. Prace nad nim nie były kontynuowane, ale przypomnijmy, że to był trudny czas pandemii COVID-19, a sytuacja geopolityczna była bardzo napięta – początek roku 2022 to wybuch wojny na Ukrainie. Ponadto również w grudniu 2021 r. do Sejmu został skierowany projekt prezydencki. Zgodnie z nim na wcześniejsze emerytury mogłyby przechodzić osoby, które mają odpowiednio wysoki staż pracy: 39 lat w przypadku kobiet oraz 44 lata w przypadku mężczyzn oraz zgromadzony kapitał emerytalny wystarczający na emeryturę w wysokości co najmniej najniższej emerytury. Propozycja z programu wyborczego PiS jest kompromisem pomiędzy projektem prezydenckim a przygotowanym przez „Solidarność” projektem obywatelskim. W zawartym w czerwcu porozumieniu między rządem a „Solidarnością” zobowiązaliśmy się, że będziemy pracować nad wprowadzeniem emerytur stażowych i ta propozycja znalazła się w naszym programie wyborczym. 7 grudnia 2023 roku rząd przekazał do Sejmu projekt nowelizacji ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, zawierający przepisy o emeryturach stażowych. Projekt przewiduje, że emerytura stażowa będzie przysługiwała, bez względu na wiek, osobom posiadającym okres składkowy wynoszący co najmniej 38 lat dla kobiet i 43 lata dla mężczyzn.

– Otrzymał Pan Nagrodę im. Haliny Krahelskiej za osiągnięcia w zakresie ochrony pracy i zdrowia w środowisku pracy. Czy instytucjonalnie, poprzez Państwową Inspekcję Pracy, jesteście przygotowani do zapewnienia bezpiecznych warunków pracy w nowych formach zatrudnienia, to m.in. praca zdalna, rozwój technologii, elastyczne rozwiązywanie w zakresie zatrudniania, modyfikujące klasyczne rozwiązania praw pracowników, ochrony socjalnej i bezpieczeństwa pracy?

– Dla właściwego funkcjonowania rynku pracy istotne jest przestrzeganie obowiązujących przepisów prawa pracy, a kluczowa rola w tym zakresie przypada Państwowej Inspekcji Pracy. Jest ona instytucją odrębną od organów rządowych i niezależną w zakresie swojego działania. Dziś dużo się mówi o instytucjonalnej słabości PIP. Popieram pomysł przyznania inspektorom inspekcji pracy większych uprawnień, a tym samym wzmocnienia samej inspekcji, ale uważam, że powinno się to

odbywać na drodze dyskusji w Radzie Ochrony Pracy.

– Sektorowy, czyli ponadzakładowy układ zbiorowy pracy, tworzyć powinien podstawę do spójnego systemu kształtowania warunków pracy, do ustalenia konkretnych standardów zatrudnienia w danej branży. Gdzie tkwi przyczyna, że tak trudno wynegocjować ponadzakładowy układ zbiorowy pracy? Czy w braku dobrej woli i współpracy między partnerami społecznymi?

– Mam świadomość tego, że układy zbiorowe pracy w Polsce nie cieszą się popularnością, a pracodawcy są niechętni do ich zawierania. Przyczyna jest bardzo prosta – obawy pracodawców. Mamy czasem wrażenie, że pracodawcy wolą negocjacje na szczeblu zakładu lub na szczeblu Rady Dialogu Społecznego niż w ramach porozumień zakładowych. Być może chcąc zwiększyć atrakcyjność układów zbiorowych i skłonić pracodawców do ich zawierania, należałoby pójść w stronę większej elastyczności tych aktów prawnych, aby była możliwość większego dostosowywania ich do potrzeb konkretnego zakładu pracy. Wszystkie strony muszą widzieć korzyści z zawarcia takiego układu.

– Jesteśmy na końcu państw Unii Europejskiej pod względem procentowego objęcia pracowników układami zbiorowymi pracy, na poziomie około 12 procent. W Europie Zachodniej jest ich zdecydowanie więcej. Czy to parlament powinien ustawać zadekretować, że układy zbiorowe pracy to nie lista pracowniczych przywilejów, ale kompleksowe umowy społeczne, mające obowiązywać w zakładzie, branży, w wymiarze ponadnarodowym?

– W innych krajach Unii Europejskiej też nie jest różowo. Na szczeblu Unii mamy ostatnio do czynienia z propozycjami wzmocnienia układów zbiorowych – będziemy się starali wdrożyć te przepisy możliwie najpełniej. Warto też pamiętać, że kwestie porozumień zbiorowych zostały ujęte – w pewnym zakresie, także w Krajowym Planie Odbudowy. Poczekajmy na przepisy europejskie, wtedy zdecydujemy, jak je zaimplementować do prawa polskiego. Poczekajmy też na propozycje partnerów społecznych – rozmowa na temat układów zbiorowych musi odbywać się w atmosferze dialogu, bo bez tego nie będą one w praktyce wykorzystywane. Wspomnę, że w minionej kadencji pracowaliśmy nad zmianą ustawy o układach zbiorowych i rozwiązywaniu sporów zbiorowych. Zawieranie układów miało być prostsze i bardziej elastyczne, ułatwiona miała być procedura rejestracji układu i jego rozszerzenia na nowe podmioty. Do przedstawionego przez nas projektu partnerzy społeczni przygotowali wiele uwag, mam nadzieję, że nowy rząd je wykorzysta.

Rozmawiał Artur S. Górski

Działania z zakresu polityki państwa na rzecz dziecka i rodziny w latach 2015–2023

Rodzina 500 plus

Program, bez względu na dochód, wszedł w życie 1 kwietnia 2016 r. i przyczynił się do poprawy sytuacji materialnej rodzin.

Dobry Start

Inwestycja w edukację 300 zł jednorazowego wsparcia dla uczniów rozpoczynających rok szkolny, bez względu na dochód.

Rodzinny Kapitał Opiekuńczy

Świadczenie na drugie i kolejne dziecko w rodzinie od 12 miesiąca życia do miesiąca, w którym dziecko kończy 35 miesiąc.

Program Maluch+

Wspiera rozwój instytucji opieki nad dziećmi w wieku do lat 3 – żłobków, klubów dziecięcych i dziennych opiekunów.

Karta Dużej Rodziny

System zniżek i dodatkowych uprawnień dla rodzin 3+, kontynuowany od czerwca 2014 r.

Za życiem

Jednorazowe świadczenie 4 tys. zł, przysługujące z tytułu urodzenia się żywego dziecka z ciężkim i nieodwracalnym upośledzeniem albo nieuleczalną chorobą zagrażającą życiu.

Co nas czeka w 2024 roku: Turbodeficyt i nieudolna próba spełnienia obietnic

Donald Tusk w kampanii wyborczej obiecywał, że w ciągu stu dni od objęcia rządów w Polsce wprowadzi w życie 100 obietnic wyborczych. Sprawdźmy, które z nich rzeczywiście zostaną zrealizowane. Oczywiście, mamy dopiero niespełna miesiąc od objęcia władzy przez koalicję 13 grudnia (powołanie rządu przez Sejm), ale przedstawiony budżet przez premiera Donalda Tuska już pokazuje, że wiele obietnic wyborczych nie zostanie zrealizowanych.

Deficyt Morawieckiego zły, Tuska dobry

19 grudnia 2023 r., siódmego dnia od zaprzysiężenia, rządząca koalicja przedstawiła swój budżet. Wydatki budżetu państwa na 2024 rok zaplanowano na 866 mld zł, a jego przychody na 682 mld zł, co oznacza deficyt budżetowy na poziomie 184 mld zł. To o 19 miliardów złotych więcej, niż deficyt zaprojektowany we wrześniu 2023 roku przez rząd Mateusza Morawieckiego (164,8 mld zł).

Pamiętamy, jak jeszcze we wrześniu ubiegłego roku, gdy PiS przedstawiało swój budżet na 2024 rok, opozycja i różnego rodzaju eksperci utyskiwali, że deficyt w wysokości 164 mld złotych to katastrofa, a teraz mamy deficyt o 20 mld złotych większy i wszystko jest w porządku. Te 20 miliardów to realizacja kilku obietnic wyborczych, bo realizacja większości byłaby katastrofą. Najgorsze w tym wszystkim jest to, że składając te obietnice przedstawiciele koalicji KO – Trzecia Droga – Lewica wiedzieli, że ich nie zrealizują, a już na pewno, że to się nie uda w ciągu 100 dni.

Budżet został opracowany przy założeniu 3-procentowego wzrostu PKB oraz inflacji 6,6 proc. oraz udziału deficytu na poziomie 5,1 proc. PKB. Budżet był tworzony na ostatnią chwilę. 21 grudnia ub.r. debatował nad nim Sejm (koalicja i Konfederacja; posłowie PiS, wiedząc, że i tak nie mają żadnego wpływu na kształt budżetu, salę obrad opuścili).

800 plus w spadku po Morawieckim

800 plus oraz 13. i 14. emerytury były ujęte w projekcie budżetu Morawieckiego. I zostały one przepisane do budżetu nowego rządu.

500 plus zostało podniesione do 800 plus jeszcze przez PiS. Całe szczęście, bo część byłej opozycji, a obecnej koalicji rządzącej, kwestionowała tę podwyżkę.

– Waloryzacja 500 plus została przyjęta przez Sejm większością PiS, ale tych pieniędzy w budżecie nie ma i to też będzie wymagało rozmów na poziomie rządu, co z tym problemem zrobić – mówiła już po wyborach na antenie Radia Zet Paulina Hennig-Kloska, wiceprzewodnicząca Polski 2050.

ZUS przygotował się do wypłacania 800 plus na każde dziecko, czyli podwyżkę świadczenia z 500 zł. Podwyższenie kwoty było konieczne ze względu na inflację, która sprawiła, że realna wartość świadczenia 500 plus z 2016 roku w 2023 roku spadła do 337 zł. Dla rodziców i opiekunów oznacza to, że na ich konta będzie wpływać znacznie o 3600 zł więcej środków przeznaczonych na utrzymanie jednego dziecka. Przy dwóch dzieci bę-

dzie to 7200 zł, a przy trójce – 10 800 zł. Rodzice nie muszą składać dodatkowych wniosków, o ile złożyli dokumenty na 500 plus. Podwyżka świadczenia jest automatyczna. Nie ma kryterium dochodowego.

Również, na szczęście dla Polaków, były minister finansów Andrzej Kossowski z kolejnego rządu Morawieckiego podpisał 20 listopada 2023 r. rozporządzenie, które utrzymuje zerowy VAT na żywność w pierwszym kwartale 2024 r., co oznacza mniejszy dochód w kasie państwa o 3 mld zł, ale te pieniądze pozostaną w kieszeniach obywateli.

gorzej już poszło z zamrożeniem cen prądu

Ustawą o zmianie ustaw w celu wsparcia odbiorców energii elektrycznej, paliw gazowych i ciepła przedłużono do 30 czerwca 2024 r. zamrożenie cen energii. Ustawa została przygotowana przez posłów Trzeciej Drogi i Koalicji Obywatelskiej. Przy okazji wybuchła afera wiatrakowa. Obecnie rządzący, chcąc przepchnąć kontrowersyjne zapisy dotyczące stawiania wiatraków (300 m od zabudowań, sprowadzanie starych urządzeń czy możliwość wyłączenia na potrzebę postawienia wiatraka), połączyli w ten sposób dwie sprawy w jednej ustawie.

Po licznych protestach opozycji i burzy w mediach koalicja rządząca wycofała kontrowersyjną ustawę, a na jej miejsce przedstawiono kolejną, która dotyczy tylko zamrożenia cen energii.

W ustawie zapisano limity zużycia do 30 czerwca br. dla odbiorców uprawnionych maksymalnie 1,5 MWh, a 2 MWh dla prowadzących gospodarstwo rolne i z Kartą Dużej Rodziny lub 1,8 MWh w przypadku odbiorcy posiadającego orzeczenie o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności. W ramach limitów cena maksymalna to 412 zł/MWh. Sejm odrzucił poprawki posłów PiS, których celem było m.in. wydłużenie okresu zamrożenia cen energii, gazu i ciepła do końca 2024 r.

W odniesieniu do odbiorców w gospodarstwie domowym przekraczających limity od 1 stycznia 2024 r. do 30 czerwca oraz jednostek samorządu terytorialnego i podmiotów użyteczności publicznej przewiduje się maksymalnie 693 zł/MWh.

Koszt zamrożenia cen energii oszacowano na 16,5 mld zł. Jako źródło finansowania wskazano Fundusz COVID-19, który będzie zasilany z gazowej składki na Fundusz Wypłaty Różnicy Ceny. Z zamrożenia cen energii elektrycznej w 2023 r. skorzystało 17 mln gospodarstw (z grupy taryfowej G). Rodzi się pytanie, dlaczego zamrożenie cen ma być

Pamiętamy, jak jeszcze we wrześniu ubiegłego roku, gdy PiS przedstawiało swój budżet na 2024 rok, opozycja i różnego rodzaju eksperci utyskiwali, że deficyt w wysokości 164 mld złotych to katastrofa, a teraz mamy deficyt o 20 mld złotych większy i wszystko jest w porządku.

obowiązujące tylko do czerwca. Odpowiedź jest prosta: do czerwca czekają nas dwie kampanie wyborcze: samorządowa i do Parlamentu Europejskiego.

Są pieniądze dla nauczycieli

Jest niewątpliwie dobra wiadomość. Nowy rząd Donalda Tuska wprowadził do budżetu na 2024 r. podwyżki wynagrodzeń dla nauczycieli o 30 proc. i 33 proc. w przypadku nauczycieli początkujących. W projekcie poprzedników zapisany był wzrost płac o 12,3 proc. Zapisano też 2,3 mld zł dla nauczycieli przedszkolnych. Mają też wzrosnąć płace – o 20 proc. – całej budżetówki. Podwyżki dla nauczycieli to 13 mld zł, dla strefy budżetowej dodatkowe 30 mld złotych. Jak to zostanie zrealizowane w praktyce, przekonamy się już wkrótce.

Ponieważ w projekcie ustawy budżetowej zaplanowany wzrost pensji nauczycieli początkujących był poniżej 1500 zł, obecny rząd w ustawie o budżecie (tej, którą zawetował prezydent Andrzej Duda z powodu przeznaczenia 3 mld zł na media publiczne) zapisał 33-proc. wzrost tych wynagrodzeń. Prezydent przedstawił swoją ustawę o budżecie, natomiast Donald Tusk swoją i ta jest obecnie procedowana.

Nie ma pieniędzy na kwotę wolną od podatku

Ci, którzy liczyli na kwotę wolną od podatku w wysokości 60 tys. zł, a więc realizację jednej ze sztandarowych obietnic Donalda Tuska, będą zapewne srodze zawiedzeni.

W kampanii wyborczej do Sejmu padały słowa Donalda Tuska: „Potrzebujemy niższych podatków, praca w Polsce musi się znowu opłacać”. W exposé z 12 grudnia 2023 r. nie było mowy o obietnicy wyborczej podwojenia kwoty wolnej PIT – do 60 tys. zł. Kwota wolna w tej wysokości nie będzie obowiązywać w tym roku. Na podstawie orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego ukształtowała się zasada, że ustawy podatkowe muszą mieć miesięczne *vacatio legis*. Zatem w tym przypadku musiałyby zostać uchwalone do 30 listopada 2023 r.

Już 15 listopada ub.r. Konfederacja przygotowała pierwsze projekty ustaw dotyczące postulatów zgłaszanych również przez PO i Trzecią Droę, a więc 60 tys. zł kwoty wolnej od podatku i dobrowolnego ZUS. Niestety, temat nie został podjęty przez większość parlamentarną, która nie zdążyła zająć się podatkami, choć na ustawę *in vitro* czas się znalazł (uchwalono ją 29 listopada).

Tak więc kwoty wolnej od podatku – 60 tys. zł – nie zobaczymy w tym roku i nie wiadomo, czy kiedykolwiek. PiS zaproponowało i wprowadziło od 2022 r. kwotę wolną w wysokości 30 tys. zł i dotrzymało obietnicy. Donald Tusk pomnożył 30 tysięcy przez dwa, ale to było w kampanii wyborczej, no a teraz jest już po wyborach.

Pozostaje więc to, co dało Polakom Prawo i Sprawiedliwość. Kwota wolna od podatku wynosi nadal 30 tys. zł. Osoby, które zarabiają 2,5 tys. zł miesięcznie brutto przez cały rok, nie płacą podatku dochodowego.

„Babcinowe” ma być...

To wprowadzenie programu „Aktywny Rodzic” polegającego na wypłacie 1500 zł miesięcznie kobietom wracającym do pracy po urlopie macierzyńskim, do ukończenia przez dziecko 3 roku życia. Wydatki to około 9 mld zł (w zależności od skali wzrostu aktywności zawodowej matek).

Przypominamy, że PiS wprowadziło od stycznia 2022 roku 12 tys. zł na drugie i kolejne dziecko w wieku od ukończenia 12 miesiąca życia do 35 miesiąca. Świadczenie mogło być wypłacane w wysokości 1000 zł miesięcznie przez rok lub 500 zł miesięcznie przez dwa lata.

...ale na rentę wdowią mamy czekać

W projekcie ustawy budżetowej na 2024 r. autorstwa rządu Donalda Tuska nie przewidziano odrębnych środków na wypłaty renty wdowej ani w planie finansowym Funduszu Ubezpieczeń Społecznych na przyszły rok, ani w rezerwach celowych. Minister rodziny, pracy i polityki społecznej Agnieszka Dziemianowicz-Bąk w odpowiedzi na pytania serwisu Business Insider Polska odpowiedziała, że pieniądze na renty wdowie w budżecie na 2024 r. są zabezpieczone (tylko gdzie?), ale „w wariantcie kroczącym, który zakłada stopniowe, rok do roku, dochodzenie do docelowej, przewidzianej w projekcie obywatelskim kwoty świadczenia”.

Tusk się chwali, ale czy ma czym?

Według słów Donalda Tuska mają być zapewnione dotacje na telefon zaufania (10 mln zł) i na wspomaganie rozwoju języka śląskiego. 500 mln zł idzie na finansowanie procedury *in vitro* i 50 mln zł na leczenie dzieci chorych na SMA. Przypomnijmy jednak, że koszt

leczenia chorych dzieci z SMA jednym z najnowszych leków wynosi około 10 mln złotych, więc wychodzi, że tego, czym się chwali Donald Tusk, wystarczyłoby zaledwie dla pięciorga dzieci, a co z pozostałymi?

W Polsce leczenie rdzeniowego zaniku mięśni jest od 2019 roku finansowane z publicznych środków. Jako pierwszy kraj w Europie wprowadziliśmy powszechne badania przesiewowe. Od kwietnia 2021 do lipca 2022 r. przebadano prawie 282 tysięcy noworodków. U 38 zdiagnozowano SMA. W 2022 roku polscy pacjenci zyskali dostęp do 84 nowoczesnych terapii. W tym roku na liście leków refundowanych znalazł się najdroższy lek na SMA – Zolgensma. Mogą z niego skorzystać dzieci do 6 miesiąca życia. Roczna refundacja tylko leku Zolgensma wyniesie ok. 300 mln zł. – Jesteśmy jednym z nielicznych krajów, które oferują powszechne badania przesiewowe i jednym z czterech, które oferują kompleksowe leczenie – wyliczał prof. Piotr Czauderna, przewodniczący Rady ds. Ochrony Zdrowia przy Prezydencie RP. Te 50 milionów Donalda Tuska to tylko kropla w morzu kosztów walki z SMA, choć i ona może pomóc kilkogromu dzieciom, dla których leki z racji przede wszystkim ich wieku nie podlegają refundacji.

W czasie kampanii wyborczej PO zapowiadało, że po dojściu do władzy pieniądze z telewizji publicznej zostaną przekazane na służbę zdrowia. – Mam dla was świetną wiadomość. 15 października z tym skończymy, a te 3 miliardy złotych pojedzie na leczenie chorych na raka – zapowiadała Agnieszka Pomaska podczas jednego z wieców wyborczych. No i co? Pod koniec grudnia, w trakcie bezprawnego przejmowania mediów publicznych, rząd „13 grudnia” w ustawie o budżecie przekazuje 3 mld na telewizję, w domyśle „swoją”. Dopiero po zawetowaniu przez prezydenta Andrzeja Dudę ustawy te 3 miliardy trafią wreszcie na onkologię i psychiatrię dziecięcą. „Po moim wecie, w nowym projekcie rządowej ustawy o budżecie, nagle znalazły się 3 mld zł na leczenie ciężko

W kampanii wyborczej do Sejmu padały słowa Donalda Tuska: „Potrzebujemy niższych podatków, praca w Polsce musi się znowu opłacać”. W exposé z 12 grudnia 2023 r. nie było mowy o obietnicy wyborczej podwojenia kwoty wolnej PIT – do 60 tys. zł. Kwota wolna w tej wysokości nie będzie obowiązywać w tym roku.

chorych dzieci. Można było tak od razu!” – skomentował prezydent.

Nie wyszło odchudzanie rządu

Miało być odchudzanie rządu, a jest popuszczanie pasa. Według budżetu Mateusza Morawieckiego na Kancelarię Prezesa Rady Ministrów miało pójść 2 mld 69 mln złotych. Gdy Tusk doszedł do władzy, nie tylko nie zmniejszył wydatków, ale wręcz je podniósł i obecnie wynoszą 2 079 764 000 zł. A więc mamy największy budżet KPRM, zapewne będzie to także najliczniejszy rząd w chwili powołania ze swoimi 26 ministrami konstytucyjnymi (ile będzie wice ministrów nie wiadomo, wciąż są powoływani), to najliczniejszy gabinet po 1989 r.

W budżecie zapisano też 649 mln zł na IPN. Jest i 187 mln zł na PAN. Likwidacji Funduszu Kościelnego nie ma w umowie koalicyjnej, więc Platforma Obywatelska nie realizuje jednego ze swoich „100 konkratów na 100 dni”. „Nie” powiedziało PSL. Jednak powołano już komisję, która ma się zająć tą kwestią. Zapewne te 270 mln zł, które głównie przeznaczane jest na finansowanie składek duchownych wszystkich wyznań w Polsce, przyda się Tusкови na finansowanie imigrantów.

Nie ma środków na imigrantów

W budżecie nie ma środków na relokację migrantów, czyli skutków paktu migracyjnego, który Rada i Parlament Europejski wypracowały 20 grudnia ub.r. Unia Europejska będzie mieć wspólną politykę migracyjną przez zrównoważenie odpowiedzialności za wnioski azylowe. Porozumienie zakłada, że państwo może wybrać formę indywidualnego wkładu do paktu – relokacja albo wkład finansowy. Rada Europejska zapewnia, że „żadne z państw nigdy nie będzie zobowiązane do przeprowadzenia relokacji”, czyli regułę obowiązkowej solidarności z relokacją zastąpić może ekwiwalent finansowy. A więc w każdym wypadku potrzebne będą pieniądze – albo na utrzymanie imigrantów, albo na kary za ich nieprzyjęcie.

Na uzbrojenie

Projekt ustawy budżetowej zakłada, że wydatki na obronę, zakup nowego sprzętu i uzbrojenia wyniosą 113,35 mld zł – 3,0 proc. PKB. Kolejne 4,8 mld zł zostanie przeznaczonych na zakup czołgów Abrams.

Łączne wydatki obronne wynieść mogą 158 mld zł, o 40 mld zł więcej niż środki budżetowe. Z pomocą Funduszu Wsparcia Sił Zbrojnych miałyby być sfinansowane zakupy sprzętu wojskowego i uzbrojenia z Korei.

Fundusz jednak został

Władza tworzy własną architekturę finansową. Ministerstwa, kiedy chcą wydać pieniądze, muszą je „wklepać” w system Trezor dla polskiej administracji państwowej. Minister finansów dzięki temu ma podgląd na ich konta bankowe.

W latach 2020–23 opozycja krytykowała rząd premiera Morawieckiego za politykę fiskalną, w tym za pozabudżetowe fundusze i „rolowanie” długów. Teraz minister Domański użyje metod, które stosowali poprzednicy. I tak zamrożenie cen energii do 30 czerwca br.

Miało być odchudzanie rządu, a jest popuszczanie pasa. Gdy Tusk doszedł do władzy, nie tylko nie zmniejszył wydatków, ale wręcz je podniósł i obecnie wynoszą 2 079 764 000 zł. A więc mamy największy budżet KPRM, zapewne będzie to także najliczniejszy rząd w chwili powołania ze swoimi 26 ministrami konstytucyjnymi.

będzie finansowane przez Fundusz Przeciwdziałania COVID-19. Czas pokaże, czy i z podatku nałożonego na Orlen.

Fundusz Przeciwdziałania COVID-19 i tzw. Fundusz Zbrojeniowy są poza Trezorem, poza ustawą budżetową. Rząd Tuska wykorzysta ów wehikuł finansowy śladem rządu PiS i część wydatków przeniósł poza budżet państwa. Umiejscowiony w BGK Fundusz Przeciwdziałania COVID-19 nadal działa, chociaż pandemia się skończyła w marcu 2022 r. Zastosowanie tego mechanizmu uchroni rząd premiera Tuska przed pokazaniem dużego wzrostu deficytu sektora instytucji rządowych i samorządowych (powyżej 5 proc. PKB).

Tanio już było

Niespełniona zostanie jedna ze sztan-darowych obietnic Trzeciej Drogi, a mianowicie akademik za złotówkę. Nie będzie też dobrowolnego ZUS-u ani nawet wakacji od płacenia składek na ZUS.

„Polacy oczekują konkratów i docenienia aktywności. Dlatego postulujemy: waloryzacja 800 plus dla pracujących; dodatkowa praca i nadgodziny bez podatków; dobrowolny ZUS dla samozatrudnionych. Praca musi się opłacać” – pisał w maju 2023 roku na X (Twitterze) lider PSL Władysław Kosiniak-Kamysz.

Teraz po tych obietnicach, co może w przypadku dobrowolnego ZUS jest pozytywną informacją, nie ma śladu. Są za to podwyżki składek na ZUS i samozatrudnionych.

28 grudnia ub.r. minister infrastruktury obwieścił podniesienie opłaty paliwowej aż o 13,2 proc. Przypomnijmy słynne już słowa Donalda Tuska, który na jednym z wieców mówił, że ma konkretne rozwiązanie, które spowoduje, że benzyna będzie po 5,19 zł.

Od nowego roku wzrosła również akcyza na alkohol i wyroby tytoniowe. Wzrosnie także podatek za posiadanie psa. Podwyżka wyniesie 15 proc., w wyniku czego zamiast 150,93 zł do zapłaty będzie 173,57 zł rocznie.

Co dalej?

Oczywiście wymaganie, aby wszystkie obietnice wyborcze spełnić w 100 dni od przejścia władzy byłoby demagogią, ale demagogią było obiecywanie, że się je spełni w te 100 dni. Dlatego koalicji, która objęła rządy 13 grudnia, potrzebne są działania na pokaz i często z łamaniem prawa „Co prawda nie ma 60-tysięcznej kwoty wolnej od podatku, ale za to odbiliśmy telewizję...”

Małgorzata Kuźma, Artur S. Górski

Jak pracowaliśmy?

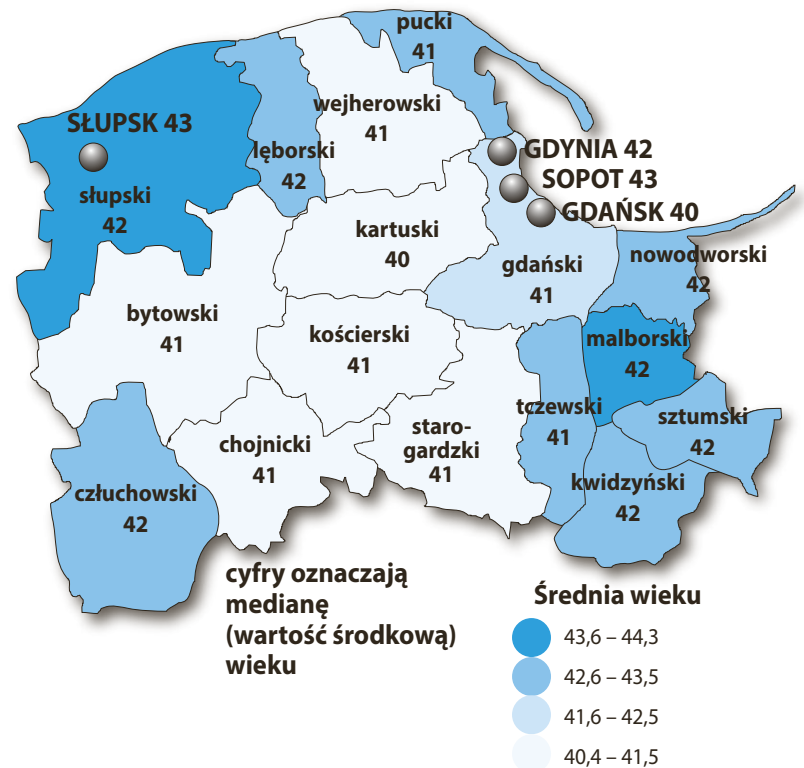
Dane związane m.in. z pracą zostały opublikowane w opracowaniu Urzędu Statystycznego w Gdańsku „Województwo pomorskie w liczbach 2023”. Znalazły się tam statystyki odnoszące się w różny sposób do naszej aktywności. Jak z nich wynika, w przemyśle (pierwsze miejsce w sektorach gospodarki narodowej) pracowało ponad 187 tys. osób, w handlu (drugie miejsce) 135 tys., a w transporcie i gospodarce magazynowej 60 tys.

Z kolei wynagrodzenie góruje tylko w jednym sektorze przemysłu. To wytwarzanie i zaopatrywanie w energię, gaz i wodę. Najgorzej natomiast płatni są pracownicy związani z zakwaterowaniem i gastronomią.

Wśród pracujących było 48 tysięcy emerytów i rencistów oraz 40 tysięcy osób z niepełnosprawnościami.

Ciekawie wyglądają dane dotyczące bezrobocia na przestrzeni dekady. Za wyjątkiem roku 2020, gdy nastąpił wzrost, stopa bezrobocia malała od 2015 roku. Wówczas było to około 9 procent, aby w ubiegłym roku spaść do niewiele ponad 4. Wśród bezrobotnych największą część stanowią osoby w wieku 45–54 lata, a patrząc pod kątem wykształcenia – po szkole zawodowej.

Średnia wieku i mediana wieku pracujących w gospodarce narodowej w województwie pomorskim w 2022 roku



OŚWIATOWA „SOLIDARNOŚĆ”

Albo godnie wynagradzamy, albo udajemy

– Będziemy się domagać realizacji obietnicy przedwyborczej. O tym, że podwyżka to ma być co najmniej 1500 zł mówił przed wyborami także obecny premier – komentuje dr Waldemar Jakubowski, przewodniczący Krajowego Sekretariatu Nauki i Oświaty NSZZ „Solidarność” temat podwyżek dla nauczycieli.

Lider oświatowej „Solidarności” ma także zastrzeżenia do obietnic Platformy Obywatelskiej.

– Inna sprawa jest taka, że nie wiemy, czy podwyżka ma być naliczana od pensji zasadniczej, kwoty bazowej

czy może średniej wypłaty. Ta ostatnia na przykład obejmuje przeróżne dodatki, w tym dodatek za sprawowanie funkcji dyrektora, czy odprawy emerytalne. Gdyby więc od tak rozumianego wynagrodzenia naliczać podwyżkę, znów zarabiający najniższymi byliby pokrzywdzeni – przekonuje Jakubowski i przypomina trudne rozmowy z poprzednim kierownictwem ówczesnego Ministerstwa Edukacji i Nauki.

– „Solidarność” jeszcze w rozmowach z ministrem Czarnkiem domagała się 30 procent podwyżki

od pensji zasadniczej. Jak wiadomo, wywalczyliśmy wtedy 12,3 proc., co nie pokrywa nawet ubiegłorocznej wysokiej inflacji.

Tymczasem nawet podwyżka w wysokości 30 procent to będzie tak naprawdę dla tych najniższ zarabiających nauczycieli ucieczką od pensji minimalnej wzrastającej od 1 stycznia 2024 roku. Albo poważnie mówimy o tym, że chcemy wreszcie zacząć godnie wynagradzać nauczycieli, albo tylko udajemy – zaznacza przewodniczący.

Źródło: tysol.pl

BEZ BARIER I WYKLUCZENIA

Zapraszamy na konferencję

Region Gdański NSZZ „Solidarność” i Okręgowy Inspektorat Pracy w Gdańsku zapraszają na konferencję dotyczącą problemów osób niepełnosprawnych w miejscu pracy.

W programie konferencji znajdą się takie tematy, jak: środowisko pracy osoby niepełnosprawnej, szczególnie wymagania dotyczące zapewnienia odpowiednich warunków pracy osobie niepełnosprawnej, a także jakie wyzwania stoją przed pracodawcą związane ze stworzeniem przyjaznego środowiska pracy. W konferencji jako prelegenci wezmą m.in. udział przedstawiciele OIP w Gdańsku, PFRON oraz pełnomocnik Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” ds. osób niepełnosprawnych.

TERMIN: 23 lutego 2024 roku

MIEJSCE: Sala BHP Stoczni Gdańskiej

ZAPISY: m.kuzma@solidarnosc.gda.pl

Norway grants

Innovation Norway

Projekt otrzymał dofinansowanie z Norwegii poprzez Fundusze Norweskie 2014–2021, w ramach programu „Dialog Społeczny – Godna Praca”.

Układ zbiorowy a partycypacja pracownicza

Układ zbiorowy pracy to pozorne godzenie ognia z wodą. Prawo ma nie przeszkadzać w zawieraniu układów. Trudno mówić o dialogu, gdy prawo do czegoś przymusza. Umowa musi zakładać autonomię stron. Jaką kondycję i znaczenie mają zakładowe i ponadzakładowe układy zbiorowe pracy na Pomorzu? Jaka jest dynamika ich zawierania w większych i mniejszych firmach?

Z informacji Okręgowego Inspektora Pracy w Gdańsku wynika, że układy zakładowe to przede wszystkim akty wewnętrzzakładowe, regulujące zasady wynagradzania, bywa, że powielające zapisy kodeksowe i nieodnoszące się do na przykład warunków pracy, standardów zatrudnienia, uczestnictwa pracowników w procesie decyzyjnym czy ustalaniu strategii przedsiębiorstwa.

30 lat układów

Przepisy o układach w zakładach pracy mają swe źródła w ustawie z 1994 r., czyli z piątego roku wychodzenia z tzw. socjalizmu realnego. Dwa lata wcześniej, w 1992 r., opracowano tzw. pakt o przedsiębiorstwie – o innym spojrzeniu na gospodarkę i innej sytu-

acji wychodzenia z gorsetu realocjalizmu, skierowany w stronę inicjatywy, porozumienia opartego na wzajemnym szacunku – oparty na myśleniu dość jednak naiwnym.

W 2013 r. doszło do obumarcia dialogu w sytuacji braku woli politycznej, braku organizacji reprezentatywnych pracodawców i barier mentalnych nie do przezwyciężenia. Dopiero w 2015 r., po sformowaniu Rady Dialogu Społecznego, dialog ów zaczął się odradzać.

Pytania czekające na pilną odpowiedź

Artykuł 20 Konstytucji RP, wskazujący na społeczną gospodarkę rynkową, opartą na własności oraz solidarności, mówi wprost o dialogu i współpracy związków zawodowych i pracodawców.

Sektorowy, czyli ponadzakładowy układ zbiorowy pracy, tworzyć powinien podstawę do spójnego systemu kształtowania warunków pracy, do ustalenia konkretnych standardów zatrudnienia w danej branży. Mamy w Polsce stosunkowo silne związki zawodowe. Gdzie zatem tkwi przyczyna, że tak trudno wynegocjować ponadzakładowy układ zbiorowy pracy? Czy to brak dobrej woli i współpracy między

partnerami społecznymi? Czy realna stanie się idea tzw. delegata związkowego tam, gdzie trudno założyć związkową organizację?

Formalna rejestracja

Ustawą z 29 września 1994 r. o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych ustaw określono, że „Układ zawiera się dla wszystkich pracowników zatrudnionych przez pracodawców objętych jego postanowieniami, chyba że strony postanowią inaczej”.

Układ ponadzakładowy podlega wpisowi do rejestru prowadzonego dla układów ponadzakładowych przez ministra właściwego do spraw pracy, natomiast układ zakładowy podlega wpisowi do rejestru układów zakładowych prowadzonych przez właściwego okręgowego inspektora pracy.

Okręgowy Inspektorat Pracy w Gdańsku dysponuje danymi dotyczącymi zakładowych układów zbiorowych pracy zawartych u pracodawców z województwa pomorskiego, na podstawie przepisu nakazującego wnioskodawcy udostępnienie obowiązującego tekstu układu ponadzakładowego.

W zakresie obowiązujących układów ponadzakładowych informacji udziela ministerstwo właściwe ds. pracy.

Układowa stabilizacja

Paweł Grabowski, zastępca okręgowego inspektora pracy w Gdańsku, poinformował nas, iż liczba zarejestrowanych w województwie pomorskim obowiązujących i stosowanych układów zbiorowych pracy w latach 2018–22 oscyluje między 438 (rok 2018) a 433 (rok 2022).

Dla porównania – w 2010 r. liczba ta wynosiła 436 układów, w 2005 r. – 440 układów, w 2002 r. – 455 układów, w 2000 r. – 453 układów, a w 1995 r. – 391.

Największa liczba zakładowych układów zbiorowych obowiązywała w latach 2000–05. Po tym okresie zachowany jest stały poziom w zakresie zawartych i obowiązujących układów zakładowych pracy.

– Pewne ożywienie w zakresie zawierania układów zbiorowych pracy można było zauważyć w okresach, gdy ustawodawstwo wprowadzało zasadę, że niektóre wdrażane wówczas rozwiązania możliwe były przede wszystkim w zakładowym układzie zbiorowym pracy, na przykład ustalenie wskaźnika wzrostu wynagrodzeń – informuje inspektor Grabowski.

Niechęć czy brak korzyści?

Analizując przyczyny tzw. niechęci do zawierania układów zbiorowych pracy na poziomie układów ponadzakładowych, należy podkreślić, że układ taki zawierany dla wielu przedsiębiorców musiałby odpowiadać czy uwzględniać sytuację finansową, organizacyjną każdego z podmiotów zrzeszonych w organizacji pracodawców.

– Zapisy układów ponadzakładowych, nawet tych, których zapisy były o dużym stopniu ogólności, pozwala-

jącym poszczególnym pracodawcom na wprowadzenie odmienności w zapisach wewnętrzzakładowych, nakładały jednak na każdego pracodawcę wprowadzenie konkretnych świadczeń/rozwiązań dla pracowników, a to bez wątpienia generowało koszty po stronie pracodawców czy zmiany struktury np. zarządzania. Dodatkowo



dialog społeczny kluczem do rozwoju II edycja

Układy zbiorowe pracy

W układach zbiorowych pracy pracownicy reprezentowani przez związki zawodowe oraz pracodawca (lub pracodawcy) mogą ustalić warunki pracy odmiennie niż w przepisach kodeksu pracy. Dzięki porozumieniu sposób wynagradzania i premiowania pracowników może być lepiej dostosowany do specyfiki działania przedsiębiorcy. Ustalone w układzie zasady nie mogą być jednak mniej korzystne dla pracowników niż przepisy kodeksu pracy oraz innych ustaw i aktów wykonawczych.



ADOBE STOCK

kodeks pracy wprowadzający zasadę, że układ zakładowy nie może być mniej korzystny niż postanowienia obejmującego ich układu ponadzakładowego, bezpośrednio determinuje treść potencjalnego układu zakładowego, co również może mieć znaczenie – dowiadujemy się w Okręgowym Inspektoracie Pracy w Gdańsku.

Przepisy kodeksu pracy stanowią, że postanowienia układów zbiorowych pracy i porozumień zbiorowych oraz regulaminów i statutów nie mogą być mniej korzystne dla pracowników niż przepisy kodeksu pracy oraz innych ustaw i aktów wykonawczych. Zasada ta jednoznacznie określa, jak mają być procedowane i zawierane układy zbiorowe pracy, co jednoznacznie wskazuje, że mają oferować świadczenia dla pracowników powyżej norm ustalonych w przepisach powszechnie obowiązujących.

Tam, gdzie jest związek

Zawarcie układu zakładowego wymaga partnera w postaci organizacji związkowej o określonej liczbie członków, co często jest przyczyną braku

takiej możliwości, a w przypadku jego obowiązywania budzi wątpliwości co do statusu związkowej strony układu.

– Na podstawie informacji zgłaszanych do OIP w Gdańsku o wypowiedzeniu czy rozwiązaniu układu zakładowego i braku woli zawarcia nowego zup można wysnuć wniosek, że dla pracodawców znacznie dogodniejszą formą ustalania zasad wynagradzania pracowników jest regulamin wynagradzania, niepodlegający rejestracji, a zatem pozwalający na wprowadzenie wszelkich zmian znacznie szybciej, a ponadto niewymuszający pełnego porozumienia stron – czytamy w przekazanej nam analizie OIP w Gdańsku.

Przepisy dotyczące zawierania układów zakładowych przewidują możliwość zawierania ich na czas określony – niewielki procent pracodawców korzysta z tej możliwości. Być może wzorem rozwiązań innych państw należałoby wprowadzić tę zasadę, a to wymuszałoby konieczność procedowania nowych układów, odpowiadających aktualnym możliwościom finansowym i organizacyjnym przedsiębiorcy.

(asg)

Konferencja: Układy zbiorowe pracy kluczem do partycypacji pracowniczej



FOT. PAWEŁ GLANERT

Zapraszamy do udziału w konferencji poświęconej układom zbiorowym pracy organizowanej w ramach projektu „Dialog społeczny kluczem do rozwoju – II edycja”, realizowanego przez Region Gdański NSZZ „Solidarność”.

TERMIN: 15 marca 2024 r. (piątek)

MIEJSCE: Sala BHP Stoczni Gdańskiej

ZAPISY: artbeta@wp.pl

Mamy do czynienia z regresem w zawieraniu ponadzakładowych układów zbiorowych pracy i spadek liczby układów na poziomie zakładu pracy.

W ramach konferencji zaproszeni eksperci z dziedziny prawa pracy, układów zbiorowych pracy i negocjacji oraz praktycy, czyli pracodawcy i przedstawiciele organizacji pracowniczych, poszukają wspólnie odpowiedzi na pytania: Kto może zawierać układy zbiorowe pracy – zakładowe i ponadzakładowe? Co jest przyczyną tzw. niechęci do zawierania układów zbiorowych pracy na poziomie układów ponadzakładowych? Czy, a jeśli tak, to dlaczego, dla pracodawców dogodniejszą formą niż układ jest regulamin wynagradzania?

Do promowania porozumień zbiorowych zobowiązuje nas unijna dyrektywa w sprawie adekwatnych wynagrodzeń minimalnych w krajach UE, której wdrożenie powinno nastąpić do 15 listopada 2024 roku.

Konieczne są zatem zmiany ustawowe w zasadach zawierania porozumień między pracownikami a pracodawcami. Rozwojowi negocjacji zbiorowych powinno towarzyszyć przede wszystkim umacnianie się partnerów społecznych i tworzenie zachęty do rozwoju takiej współpracy ze strony państwa: zawieranie ich na czas określony, uproszczona procedura rejestracji, wspieranie procesu rokowań zaangażowaniem mediatora, umożliwienie zawierania układów ponadzakładowych u pracodawców powiązanych ze sobą kapitałowo.

Norway grants

Innovation Norway

Projekt otrzymał dofinansowanie z Norwegii poprzez Fundusze Norweskie 2014–2021, w ramach programu „Dialog Społeczny – Godna Praca”.

KOMISJA ZAKŁADOWA NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” W WOJEWÓDZKIM URZĘDZIE PRACY W GDAŃSKU

Poczucie sprawczości i odpowiedzialności

Związkowcy z NSZZ „Solidarność” w Wojewódzkim Urzędzie Pracy w Gdańsku zyskali większe poczucie sprawczości i odpowiedzialności za wykonywaną pracę oraz za działania, przez pryzmat których oceniany jest związek zawodowy.

11 grudnia ub.r. członkowie Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Wojewódzkim Urzędzie Pracy w Gdańsku, z jej przewodniczącą Aleksandrą Kubiak-Gromadzką, odwiedzili siedzibę Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, by przekazać przewodniczącemu Krzysztofowi Dośli sprawozdanie z podsumowania rocznej działalności. Była to też okazja, by złożyć życzenia świąteczne i podziękować za czas owocnej współpracy.

Wsparcie merytoryczne

– Otrzymaliśmy w mijającym roku wartościową pomoc merytoryczną ze strony naszego Regionu. W pracy związkowej okazała się ona niezbędna. Przyszedł przedświąteczny czas podsumowania – mówi Aleksandra Kubiak-Gromadzka, liderka Związku w Wojewódzkim Urzędzie Pracy w Gdańsku, zajmująca się zawodowo m.in. funduszami unijnymi i rynkiem pracy.

W związkowej pracy wspierają ją m.in.: Magdalena Siwiec, jej zastępczyni, społecznik, jak o sobie żartobliwie mówi, reprezentująca „frakcję rewolucyjną”, Mirosław Górko, społeczny inspektor pracy, i Magdalena Ludant – przewodząca pracom Komisji Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych.

Warto podsumować rok związkowej działalności, świetnie bowiem zadziałały nie tylko procedury związkowe i zaistniała demokracja związkowa, ale dlatego też, że w WUP mamy podwojenie liczby związkowców.

Tradycja i współczesność

WUP, podlegający Urzędowi Marszałkowskiemu Województwa Pomorskiego, kształtuje i koordynuje regionalną politykę rynku pracy, realizując projekty krajowe oraz unijne. Ponadto świadczy usługi poradnictwa i informacji zawodowej, organizuje międzynarodowe pośrednictwo pracy w ramach sieci EURES, koordynuje system zabezpieczenia społecznego, prowadzi rejestry instytucji szkoleniowych i agencji zatrudnienia. W ramach WUP działa Pomorskie Obserwatorium Rynku Pracy – bieżące badania i analizy rynku pracy (m.in. barometr zawodów) pomagają reagować na jego potrzeby oraz przeciwdziałać skutkom planowanych zwolnień.

Jakie są zadania związkowców?

– Liderzy Związku są po to, aby rozmawiać z szefostwem urzędu o sprawach ważnych i mniej istotnych, ale dotyczących codziennej, profesjonalnej pracy i jej warunków. Zależy nam na tym, by były to normalne kontakty, oparte na dialogu, na argumentach, którymi posługuje się nasza organizacja, działając w oparciu o ustawy o związkach

zawodowych i o dialogu społecznym – zaczyna diagnozę związkowej pracy Magdalena Siwiec, specjalista od rynku pracy i agencji zatrudnienia.

Jej ojciec, Tadeusz Siwiec, urodził się i dorastał w Krakowie, jego postawę ukształtowali znajomi artyści z Piwnicy Pod Baranami, kardynał Karol Wojtyła i doświadczenia, takie jak śmierć Stanisława Pyjasa. Po przeprowadzce do Kielc był działaczem i sekretarzem Związku od 1980 roku.

– „Solidarność” mam zapisaną w genach. Wychowałam się pod makatką wypełnioną znaczkami „Solidarność”, przywożonymi przez tatę m.in. z Gdańska, z odsłonięcia pomnika Poległych Stoczniovców 1970 lub z Krajowego Zjazdu Delegatów „S”. Jako kilkuletnie dziecko śpiewałam piosenki nagrywane na kasety na Przeglądzie Piosenki Prawdziwej Zakazane Piosenki. Dobrze pamiętam grozę stanu wojennego: strach przed rewizją i aresztowaniem taty, jego nieobecność spowodowaną ukrywaniem się lub działalnością związkową. Po grudniu 1981 roku spałam na wersalce, w której ojciec, jak się potem okazało, ukrywał w czasie stanu wojennego sztandar Regionu Świętokrzyskiego – opowiada Magdalena Siwiec.

Aleksandra Kubiak-Gromadzka, o której koledzy z „S” mówią, że ma talent do działalności społecznej, mówi, że ponownie udało się uzyskać postulowaną przez związki podwyżkę, która ma wynieść 15 procent pensji zasadniczej.

– Jestem przekonana, że stosując reguły oparte na dialogu udaje się nie doprowadzać do eskalacji negatywnych emocji lub konfliktu. Mam zakodowane poczucie sprawiedliwości, chcę pomagać innym. Być może mam też odrobinę niezbędnej odwagi – mówi Kubiak-Gromadzka, liderka jednoznacznie poparta przez członków związkowej organizacji.

Jej mama swego czasu była kierownikiem w gdańskim Urzędzie Pracy, wie, jak rynek pracy bardzo się zmienił od połowy lat 90. Czasem zdarzało się jej, jeszcze w latach szkolnych, podpatrywać pracę urzędników.

Zarówno liderka „S”, jak i członkowie komisji w WUP zgadzają się z opinią, że cena transformacji gospodarczej z końca lat 80. i lat późniejszych była bardzo wysoka. Przypominają, że w latach 90. ponad trzy miliony osób pozostawało bez pracy, a dwadzieścia lat wstecz stopa bezrobocia w kraju sięgała 20 procent.

Przeciwwagę kobiecego żywiołu w Komisji Zakładowej stanowi Mirosław Górko, który zakładał „Solidarność” w WUP blisko 20 lat temu. Koleżanki podkreślają, że jego empatia wraz z wiedzą i determinacją w działaniu są nieocenionym wsparciem i motywacją do pracy. Pierwsze lekcje „przysposobienia obywatelskiego” pobierał w domu rodzinnym w Jeleniej Górze. Dorastał,



Aleksandra Kubiak-Gromadzka, przewodnicząca, Magdalena Siwiec, wiceprzewodnicząca, Mirek Górko, społeczny inspektor pracy, i Magdalena Ludant – przewodnicząca Komisji ZFSS.

śluchając audycji Radia Wolna Europa z ojcem – Stanisławem Górko, który był przewodniczącym „Solidarność” w Spółdzielni Wyrobów Szklanych „Zjednoczenie”.

– Na początku lat 80. zamieszkałem w Trójmieście, gdzie pracowałem w stoczniach w Gdyni oraz Gdańsku. Konsekwencje angażowania się w sprawy społeczne odczułem na własnym grzbiecie, uczestnicząc w protestach i przechodząc przez szpalery tworzone przez rozmówców przy wyjściu ze stoczni. Poczucie krzywdy i niezgodę na niesprawiedliwość spotęgowała śmierć krewnego – Jacka Stefańskiego, 25-letniego muzyka pobitego na śmierć w 1983 r. w gdańskiej bramie (jego nazwisko znajduje się na liście ofiar represji z lat 80., zespół gra nadal pod nazwą Bez Jacka – dop. red.). Tragiczne doświadczenia należą, miejmy nadzieję, do przeszłości, ale wrażliwość na kwestie społeczne została. Kiedyś zbierałem pieniądze dla internowanych, dziś dbam o bezpieczne i higieniczne warunki pracy i ochronę uprawnień pracowniczych koleżanek i kolegów w urzędzie – mówi Górko.

W ślad za zmianami

Nawiązując do związkowego wsparcia, także tego medialnego, informacyjnego i przede wszystkim prawnego, przewodnicząca Komisji Zakładowej przypomina, że ostatnie lata przyniosły wiele zmian w przepisach, w kodeksie pracy. Po wejściu w życie w kwietniu ub.r. nowelizacji kodeksu pracy urzędnicza „S” zaangażowała się w prace nad zasadami wprowadzenia pracy zdalnej w urzędzie i w prace nad projektem dokumentu w sprawie ryczałtu przysługującego pracownikowi wykonującemu pracę zdalną.

– W styczniu ub.r. rozpoczęto prace nad zmianami w Regulaminie ZFSS, które zakończyły się w maju. Miesiąc

później Komisja Zakładowa zaakceptowała zmieniony regulamin pracy. Zwrócono szczególną uwagę na zapisy o obowiązku pracodawcy uzgadniania ze związkami zawodowymi przyznawania świadczeń z funduszu. Otrzymaliśmy pomoc prawnika z Regionu w tej sprawie – precyzuje Magdalena Ludant.

Mając na uwadze istotną rolę związków zawodowych w przyznawaniu świadczeń socjalnych, zależało związkowcom na tym, by przewodniczącym komisji był członek „Solidarność”. W merytorycznej pracy zaplecze eksperckie jest niezbędne.

– Doświadczenie związkowych ekspertów i ich merytoryczna wiedza jest nieoceniona – dodaje przewodnicząca.

W lipcu ub.r., w związku z nowelizacją rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie wynagradzania pracowników samorządowych, związkowcy współpracowali przy regulaminie wynagradzania.

– Chcemy być i jesteśmy partnerem dla dyrekcji. Związkowcy dobrze się uzupełniają, pracujemy w różnych obszarach zadań urzędu – dodaje Siwiec.

We wrześniu ub.r. rozpoczęto rozmowy na temat budżetu na rok 2024. Komisja Zakładowa wniosowała do dyrekcji (trzeci rok z rzędu) o podwyżkę dla pracowników. Uwzględniono ten postulat.

– W 2023 r. Komisja Zakładowa miała okazję pomagać wielu kolegom w ich indywidualnych sprawach dotyczących zmian w kodeksie pracy, warunków świadczenia pracy, a także problemach niezwiązanych bezpośrednio z pracą. W wielu takich przypadkach konsultowaliśmy się z prawnikami w Regionie lub kierowaliśmy kolegów do Biura Prawnego – dodaje Siwiec.

Teoria i praktyka

Przedstawiciele Komisji Zakładowej, doceniając wagę doskonalenia

się, uczestniczyli w organizowanych przez Region szkoleniach dotyczących mobbingu oraz zakładowego funduszu świadczeń socjalnych.

– Nie mogliśmy uczestniczyć w trzydniowych szkoleniach dotyczących negocjacji, ale skontaktowaliśmy się z ekspertką Marią Kościńską i otrzymaliśmy cenne opracowania dotyczące negocjacji, mobbingu i dyskryminacji – dodaje Magdalena Siwiec.

9 marca ub.r. sześcioro członków „S” z urzędu uczestniczyło w konferencji zorganizowanej przez Region pt. „Dialog społeczny w czasach kryzysu” z udziałem licznych ekspertów oraz głównej inspektor pracy.

– Było to cenne doświadczenie ze względu na treści merytoryczne i swiste „doświadczenie wspólnoty” z kolegami z NSZZ „Solidarność” z innych zakładów pracy. Uzyskaliśmy z Regionu prezentacje z konferencji, które udostępnił wszystkim kolegom ze Związku – wlicza Magdalena Siwiec.

A jakie zadania są przed organizacją związkową w tym roku?

– Do przepracowania w 2024 roku mamy temat awansu zawodowego, czyli ścieżki kariery w ramach urzędu. Poza tym nastąpiły zmiany kodeksowe, weszły zapisy o pracy zdalnej, dlatego wypracowany został regulamin pracy zdalnej. Ale konieczne są dalsze regulaminowe ustalenia, wypracowane na drodze rozmów z kierownictwem WUP oraz zarządzeniem województwa pomorskiego – wlicza Aleksandra Kubiak-Gromadzka.

Członkowie NSZZ „Solidarność” w WUP podsumowują jednym głosem:

– Mamy większe poczucie sprawczości, ale i odpowiedzialności za wykonywaną pracę oraz za wszelkie działania, przez pryzmat których oceniany jest związek zawodowy „Solidarność”, a nie tylko my – jako pracownicy i koledzy.

Artur S. Górski

Kalendarium 2023

Styczeń

Rok 2023 to rok wyborczy władz NSZZ „Solidarność” na kadencję 2023–2028. W styczniu wybory w zakładowych organizacjach związkowych szły już pełną parą.

Luty



Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” postanowił przekazać Caritas Archidiecezji Gdańskiej darowiznę w kwocie 50 tysięcy złotych na pomoc ofiarom wojny.

6 lutego – Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” wyświadczył apel o pokój i zakończenie wojny w Ukrainie oraz przyjął uchwałę w obronie szczytów działaczy związkowych na Białorusi. W ślad za apelem przyjęto uchwałę ws. darowizny na pomoc ofiarom wojny w Ukrainie. ZRG postanowił przekazać Caritas Archidiecezji Gdańskiej darowiznę w kwocie 50 tysięcy złotych na pomoc ofiarom wojny, w tym na zakup żywności i środków medycznych.

Marzec



Konferencja odbyła się 9 marca 2023 r. w sali konferencyjnej Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku.

9 marca – W sali konferencyjnej Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku odbyła się konferencja zatytułowana „Dialog społeczny w czasach kryzysu”. Patronat honorowy nad konferencją objął Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda. Konferencja odbyła się w ramach projektu „Dialog społeczny kluczem do rozwoju” finansowanego z Funduszy Norweskich.



Nagrody laureatom konkursu wręczyli przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Piotr Duda i przewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego Krzysztof Doła.

Również 9 marca, po pięciu latach przerwy, odbyło się spotkanie organizacji związkowych Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, w czasie którego wyróżnione zostały najaktywniejsze organizacje zakładowe oraz społeczni inspektorzy pracy.

Organizacja związkowa zrzeszająca w roku 2022 procentowo największą liczbę członków Związku w stosunku do liczby zatrudnionych

- **Główna nagroda**
Organizacja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” Gdańskiej Stoczni „Remontowa” im. Józefa Piłsudskiego S.A.
- **Wyróżnienia:**
 - Organizacja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Chojnicach
 - Organizacja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Starogardzie Gdańskim

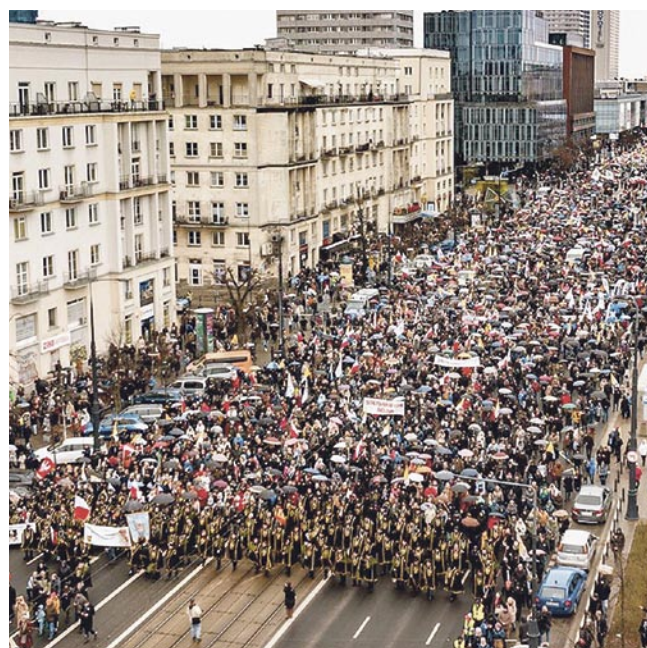
Organizacja związkowa, która pozyskała największą liczbę członków Związku

- **Główna nagroda**
Organizacja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” w Zakładach Farmaceutycznych Polpharma S.A. w Starogardzie Gdańskim
- **Wyróżnienia**
 - Organizacja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w Teatrze Muzycznym im. Danuty Baduszkowej w Gdyni
 - Organizacja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w Samodzielnym Publicznym Specjalistycznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej w Lęborku
 - Organizacja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w Porcie Północnym Spółka z o.o. w Gdańsku

Najaktywniejszy społeczny inspektor pracy

- **Główna nagroda**
– Piotr Ratkowski z Portu Gdańskiego Eksploatacja SA
- **Wyróżnienia**
 - Alicja Jarosz ze Flextronics International Poland Sp. z o.o. w Tczewie
 - Andrzej Kuśmierczyk ze Spółki Wodno-Ściekowej „Swarzewo” w Swarzewie.

Kwiecień



Kilkadziesiąt tysięcy osób uczestniczyło w Marszu Papieskim w Warszawie.

2 kwietnia – W Niedzielę Palmową w wielu polskich miastach odbyły się marsze upamiętniające Jana Pawła II. Najwięcej uczestników, kilkadziesiąt tysięcy osób, zgromadził Narodowy Marsz Papieski, który przeszedł ulicami stolicy. Wśród manifestujących nie mogło zabraknąć członków i sympatyków NSZZ „Solidarność”, którzy licznie zjechali z całej Polski, również z Regionu Gdańskiego.



Nauczycielska „Solidarność” zebrała się 18 kwietnia 2023 r. w gdańskiej sali Akwen na Walnym Zebraniu Delegatów Międzyregionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” z siedzibą w Gdańsku.

W kwietniu odbywały się wybory w branżowych strukturach NSZZ „Solidarność”.

Maj



W kategorii Lider Regionu nagrodzony Orłem Wprost został przewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” Krzysztof Doła.

19 maja – Podczas gali w Gdyni rozdano Orły Wprost. Wyróżnienie przyznawane jest liderom regionów, biznesu, samorządowcom i organizacjom pozarządowym, które mają wkład w rozwój regionów, budując siłę lokalnych ojczyzn. W kategorii Lider Regionu nagrodzony Orłem Wprost został przewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” Krzysztof Doła.

Orła w kategorii Bezpieczeństwo w Regionie otrzymał związowiec i strażak aspirant sztab. Tomasz Richert, przewodniczący Międzyregionalnej Pomorskiej Sekcji Pożarnictwa NSZZ „Solidarność”, który realizuje zadania na stanowisku zastępcy dowódcy Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej PSP w Gdyni Oksywiu.

Czerwiec



Premier Mateusz Morawiecki i przewodniczący NSZZ „Solidarność” Piotr Duda podpisali 7 czerwca porozumienie wprowadzające wiele zmian wspierających pracowników.

7 czerwca – Premier Mateusz Morawiecki i przewodniczący NSZZ „Solidarność” Piotr Duda podpisali porozumienie wprowadzające wiele zmian wspierających pracowników. Znalazły się w nim między innymi postulaty uchylecia wygasającego charakteru emerytur pomostowych, wprowadzenia realnej ochrony liderów związkowych przed zwolnieniem, korzystniejszego finansowo obliczania minimalnego wynagrodzenia.



Delegaci na WZD reprezentowali 30-tysięczną rzeszę związkowców z naszego Regionu.

14 czerwca – Odbyło się XVIII Walne Zebranie Delegatów Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” zwołane w Sali BHP dawnej Stoczni Gdańskiej. Krzysztof Dośła został ponownie wybrany na przewodniczącego Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”. Przez kolejne pięć lat kierować będzie jego 55-osobowym nowo wybranym składem.

Lipiec

1 lipca – Płaca minimalna wzrosła z 3490 zł brutto do 3600 zł brutto. W stosunku do 2022 roku oznacza to wzrost o 590 zł brutto miesięcznie. Rośnie także minimalna stawka godzinowa. Wynosi 23,50 zł brutto. W poprzednim roku było to 19,70 zł brutto.

7 lipca – Wójt gminy Szemud został uznany za winnego niewypłacenia nauczycielom wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe realizowane podczas nauczania zdalnego za okres od marca do czerwca 2020 roku. Wyrok z 7 lipca 2023 r. Sądu Okręgowego w Gdańsku V Wydział Karny Odwoławczy z powództwa PIP Oddział w Wejherowie jest prawomocny, kara: 25 tys. zł plus koszty sądowe.

28 lipca – Przegłosowano poprawki Senatu do nowelizacji ustawy pomostowej i niektórych innych ustaw. Znalazły się tam rozwiązania dotyczące zwiększenia ochrony osób, których stosunek pracy podlega szczególnej ochronie przed rozwiązaniem w sprawach z zakresu prawa pracy. Dzięki takiemu rozwiązaniu w okresie trwania postępowania związkowiec nadal będzie mógł zarobkować.

Sierpień



5 sierpnia 2023 r. rybacy protestowali we Władysławowie.

5 sierpnia – Kilkudziesięciu rybaków zrzeszonych w organizacji Pracowników Morza Bałtyckiego NSZZ „Solidarność”, wspieranych w geście solidarności przez związkowców z innych organizacji związkowych, protestowało przeciwko bezczynności rządu oraz w obronie swych praw potwierdzonych zawartym (a niezrealizowanym) porozumieniem z 16 stycznia 2020 r.

31 sierpnia – W historycznej Sali BHP, w 1980 roku miejscu obrad MKS i komisji rządowej oraz podpisania Porozumień Sierpniowych, odbyło się uroczyste posiedzenie Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, w trakcie którego wręczono stypendia NSZZ „Solidarność”.



Wręczenie stypendiów NSZZ „Solidarność” za rok 2023.

Wrzesień

22 września – Po latach starań i nacisków NSZZ „Solidarność” realnemu wzmocnieniu uległa ochrona prawna działaczy związkowych. Ustawa z 16 czerwca 2023 r. o zmianie ustawy o emeryturach pomostowych oraz niektórych innych ustaw (efekt porozumienia NSZZ „S” z rządem z 7 czerwca 2023 r.) wprowadza m.in. szczególną regulację dotyczącą zabezpieczenia w sprawach z prawa pracy, w których pracownik podlegający szczególnej ochronie przed rozwiązaniem stosunku pracy dochodzi roszczenia o uznanie wypowiedzenia stosunku pracy za bezskuteczne lub o przywrócenie do pracy.

Październik

15 października – W wyborach do Sejmu Prawo i Sprawiedliwość uzyskało 194 mandaty, zaś Koalicja Obywatelska, Trzecia Droga i Nowa Lewica razem zdobyły 248. W referendum frekwencja wyniosła 41 procent, a więc jego wynik nie jest bezzwzględnie wiążący dla władzy. Niemniej warto zauważyć, że wzięło w nim udział 12 milionów wyborców, a spośród nich około 11,5 miliona odpowiedziało „nie” na wszystkie cztery referendalne pytania!



Zjazdowi towarzyszyła wystawa „Ogólnopolskie Pielgrzymki Ludzi Pracy na Jasną Górę” przygotowana przez Instytut Dziedzictwa Solidarności. Jednym z gości na wystawie był prezydent Andrzej Duda.

19 i 20 października – W Spale obradowało 248 związkowych delegatów na XXXI Krajowy Zjazd Delegatów. Kończył on pięcioletnią związkową kadencję, miał więc charakter sprawozdawczo-wyborczy. Jedynym kandydatem na przewodniczącego Komisji Krajowej był Piotr Duda, od 2010 roku kierujący Związkiem, który potwierdził swoje przywództwo.

Nasi w Krajówce

W składzie Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” są związkowi liderzy z Regionu Gdańskiego: Krzysztof Dośła, przewodniczący ZRG, Andrzej Kościak, przewodniczący Krajowej Sekcji Morskiej Marynarzy i Rybaków NSZZ „S”, Mirosław Piórek, lider NSZZ „S” w Gdańskiej Stoczni „Remontowa” i szef Krajowej Sekcji Przemysłu Okrętowego NSZZ „S” oraz Zbigniew Sikorski, przewodniczący Krajowego Sekretariatu Przemysłu Spożywczego NSZZ „S”. Wśród nowo wybranych członków Komisji Krajowej są: Iwona Puchalska, przewodnicząca KM NSZZ „S” POiW w Gdańsku, Marek Dziecielski z „S” Poczty Polskiej SA i Marek Mrozkowiak, przewodniczący KZ NSZZ „S” w PGE Energia Ciepła S.A. i Krajowej Sekcji Elektrowni i Elektrociepłowni NSZZ „S”.



Gdańska delegacja na XXXI KZD NSZZ „Solidarność” tuż przed przystąpieniem do obrad.

W składzie Komisji Rewizyjnej zasiadać będzie nadal Edward Fortuna, przewodniczący NSZZ „S” w Zarządzie Morskiego Portu Gdańsk.

Listopad



24 listopada – Około trzystu uczestników zgromadziła konferencja zatytułowana *Współczesne uwarunkowania bezpiecznej pracy*, która odbyła się na Uniwersytecie Gdańskim. Wydarzenie zorganizowane zostało przez Region Gdański NSZZ „Solidarność” w ramach projektu „Godna praca to bezpieczna praca – druga edycja” finansowanego z Funduszy Norweskich, we współpracy z Uniwersytetem Gdańskim i Okręgowym Inspektorem Pracy w Gdańsku.



W czasie konferencji odbyła się debata na temat nowych form zatrudnienia.

Celem konferencji było promowanie kultury bezpieczeństwa pracy w dynamicznie zmieniającym się otoczeniu prawnym, ekonomicznym i społecznym. Poruszone zostały zagadnienia BHP w świetle nowych form pracy, na przykład pracy zdalnej czy uberyzacji, sprawy nowej roli przedstawicieli pracowników i wyzwań stojących przed pracodawcami związanymi z wypaleniem zawodowym pracowników.

Grudzień

Grudzień minął pod znakiem protestów przeciwko bezprawnym działaniom nowej ekipy rządowej w związku z mediami publicznymi. 20 grudnia, po godz. 11, wyłączony został sygnał niektórych kanałów telewizji publicznej, w tym TVP INFO i anglojęzyczny TVP World. Protesty rozlały się na cały kraj. Również w Gdańsku pod siedzibą TVP3 i Urzędem Wojewódzkim odbywały się demonstracje. Główna manifestacja przeciwko bezprawnym działaniom podpułkownika Sienkiewicza odbędzie się 11 stycznia 2024 roku w Warszawie. To, co uderza, to kultura protestujących, jest śpiewanie kolęd, są hasła, często ostre, ale nie wulgarne, jakimi posługiwała się obecnie rządząca ekipa.

GRUDZIEŃ 1970

Młodzież pamięta!

W grudnia 1970 r. w Gdańsku, Gdyni, Szczecinie i Elblągu wojsko i milicja otworzyły ogień do robotników i uczniów. Hołd ofiarom złożyli 15 grudnia ub.r. stoczniowcy i licznie zgromadzona młodzież. Wśród ofiar terroru w Grudniu '70 byli ich rówieśnicy.



FOT. PAMEL GLANERT

15 grudnia o godzinie 10 tradycyjnie na placu Solidarności w Gdańsku, przy pomniku Poległych Stoczniowców, spotkali się kilka pokoleń – uczestnicy tamtych wydarzeń i młodsze pokolenie osób obecnie pracujących w firmach na terenach stoczniowych, którzy przybyli pod białą-czerwoną flagą. Wyjątkowo licznie stawiła się młodzież, a także poczty sztandarowe – ponad trzydzieści pocztów szkół z Gdańska i z regionu gdańskiego. Ceremonię przygotowała Międzyregionalna Sekcja Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” z siedzibą w Gdańsku.

W imieniu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” hołd robotnikom – ofiarom reżimu z 1970 roku – złożyli Krzysztof Dośla, przewodniczący ZRG, oraz jego zastępca Roman Kuzimski i sekretarz Aleksander Kozicki.

Wojciech Książek, były przewodniczący Międzyregionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania, przypomniał o wydarzeniach z historii najnowszej, poczynając od losów podziemia niepodległościowego, poprzez robotnicze protesty – od Poznania 1956, 1970 rok, po stan wojenny z 1981 roku. Dzielił się osobistym wspomnieniem (14-letniego wówczas ucznia) grudniowej przytłaczającej atmosfery roku 1970. Zacytował też fragment wiersza Czesława Miłosza, umieszczony na pomniku, pod którym odbywała się uroczystość: *Który skrzywdziłeś człowieka prostego/Śmiechem nad krzywdą jego wybuchając,/ (...) Nie bądź bezpieczny. Poeta pamięta/Możesz go zabić – narodzi się nowy/Spisane będą czyny i rozmowy.*

Odczytany został Apel Poległych, a w intencji zabitych 44 robotników Wybrzeża i ich rodzin modlitwę odmówił ks. dr Grzegorz Świst, rezydent parafii św. Brygidy. (asg)

Podziękowania za wystawione poczty sztandarowe

Międzyregionalna Sekcja Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” z siedzibą w Gdańsku serdecznie dziękuje uczniom, pocztom sztandarowym, delegacjom składającym kwiaty i znicze za obecność podczas uroczystości obchodów Grudnia 1970 pod pomnikiem Poległych Stoczniowców w Gdańsku 15 grudnia 2023 r. To ważne, że jesteśmy razem, że PAMIĘTAMY. Mamy nadzieję na podobną współpracę w przyszłości. Dziękujemy panu Romanowi Stegartowi za lekcję historii na placu Solidarności oraz w historycznej Sali BHP Stoczni Gdańskiej.

Bożena Brauer, przewodnicząca Sekcji

Wojciech Książek, zastępca przewodniczącej Sekcji, prowadzący uroczystość

Wykaz pocztów sztandarowych podczas uroczystości w Gdańsku 15 grudnia 2023 r.

Szkoła Podstawowa nr 47 w Gdańsku, Szkoła Podstawowa nr 50 w Gdańsku, Szkoła Podstawowa nr 57 w Gdańsku, Szkoła Podstawowa nr 2 w Gdańsku, Szkoła Podstawowa nr 7 w Rumi, Szkoła Podstawowa nr 94 w Gdańsku, Szkoła Podstawowa nr 69 w Gdańsku, Szkoła Podstawowa nr 52 w Gdańsku, Szkoła Podstawowa nr 14 w Gdańsku, Szkoła Podstawowa nr 16 w Gdańsku, Szkoła Podstawowa nr 4 w Gdańsku, Szkoła Podstawowa nr 58 w Gdańsku, Szkoła Podstawowa nr 56 w Gdańsku, Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 2 w Gdańsku, Szkoła Podstawowa nr 59 w Gdańsku, Szkoła Podstawowa nr 86 w Gdańsku, ZSP nr 9 Szkoła Podstawowa nr 7 w Gdańsku, Zespół Szkół Ogólnokształcących i Ogrodniczych w Pruszczu Gdańskim, Zespół Szkół Technicznych w Rusocinie, VI LO w Gdańsku, Zespół Szkół Łączności w Gdańsku, ZSO nr 7 – VII LO w Gdańsku, Szkoły Okrętowe i Techniczne „Conradinum” w Gdańsku, CKZiU nr 2 w Gdańsku, Zespół Szkół Sportowych i Mistrzostwa Sportowego w Gdańsku, Zespół Szkół Morskich w Gdańsku, Zespół Szkół Gastronomiczno-Hotelarskich w Gdańsku, Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 10 w Gdańsku, Zespół Szkół Specjalnych nr 1 w Gdańsku, Zespół Szkół Kreowania Wizerunku w Gdańsku, Kuratorium Oświaty w Gdańsku.

Hołd ofiarom

13 grudnia ub.r. w Gdańsku, w Gdyni i w innych polskich miastach uczciliśmy ofiary stanu wojennego, oddaliśmy hołd tym, którzy zdobyli się na odwagę stawienia oporu sile reżimu. W Gdańsku najpierw przy pomniku Poległych Stoczniowców, a następnie w bazylice pw. Świętej Brygidy spotkali się ci, którzy pamiętają...

I tym razem nie zawiedli członkowie Stowarzyszenia Godność, którzy trzydziesty rok z rzędu spotykają się przy pomniku Poległych Stoczniowców, by oddać hołd ofiarom stanu wojennego. Przybyli też członkowie NSZZ „S” i Stowarzyszenia Federacja Młodzieży Walczącej, powstałego w połowie lat 80. Mieli ze sobą baner „Idź wyprostowany/Wśród tych co na kolanach”, nawiązujący do „Przesłania Pana Cogito” Zbigniewa Herberta. Byli kibice Lechii Gdańsk ze Stowarzyszenia Lwy Północy.

Przed nabożeństwem kilka ballad na motywach scen ze stanu wojennego wykonał dr Andrzej Kołakowski, pedagog, pieśniarz. – Odważni ludzie w grudniu 1981 roku i w latach następnych podjęli nierówną walkę o stanowienie o Polsce przez Polaków. Tym ludziom zawdzięczamy wolną Polskę, o nią dbajmy! Pilnujmy tej wolności – apelował ks. kanonik Ludwik Kowalski, proboszcz parafii św. Brygidy.

Podczas mszy świętej w intencji ojczyzny i ofiar stanu wojennego kazanie



FOT. PAMEL GLANERT

Działacze Stowarzyszenia Federacja Młodzieży Walczącej.

wyłosił ks. Jarosław Wąsowicz, w latach 80. działacz FMW.

– Pamiętnego 13 grudnia 1981 roku dokonano raz kolejny w dziejach naszej ojczyzny zbrodni przeciwko nadziei. Po Sierpniu 80 roku było jej tak wiele. Wszystkim się zdawało, że możemy sami decydować o sobie, że w prawdzie i w wolności zbudujemy szczęśliwą przyszłość, że odkłamane zostaną karty naszej historii, że obłuda i fałsz nie jest w stanie pokonać narodu zjednoczonego wokół NSZZ „Solidarność”. 13 grudnia 1981 roku to jest dzień narodowej hańby, kiedy płatni zdrajcy podnieśli rękę

na własny naród. Zatoczyło się koło historii – przypominał salezjanin ks. dr Jarosław Wąsowicz. Wieczorem grupa osób zapaliła znicze i złożyła kwiaty na miejscu, w którym zastrzelony został Antoni Browarczyk 17 grudnia 1981 r.

Tego dnia odprawiona została też rocznicowa msza św. w kościele oo. redemptorystów przy ul. Portowej w Gdyni, w asyście pocztów sztandarowych organizacji NSZZ „Solidarność”. Po nabożeństwie uczestnicy przeszli przed pomnik Ofiar Komunistów przy ul. Pułaskiego.

(asg)

Wolność krzyżami się mierzy...



Uroczystości pod pomnikiem Poległych Stoczniowców.

„Wolność krzyżami się mierzy, drogę do wolnej Polski odmierzają krzyże upamiętniające ofiary tych, którzy odważnie upomnieli się o prawa i godność narodu i na różne sposoby walczyli o sprawiedliwą i solidarną ojczyznę. Szczególnie w obecnych dniach przybywa nam pod nimi kwiatów i zniczy, znaków pamięci o rodakach, na których wołaniu o chleb i wolność odpowiedziano kulami, pałkami i represjami” – to fragment listu prezydenta Andrzeja Dudy odczytany 16 grudnia ub.r. podczas głównych uroczystości upamiętniających tragiczne wydarzenia Grudnia '70.

Jak co roku pod pomnikiem Poległych Stoczniowców zgromadzili się wszyscy ci, dla których droga jest

pamięć o ofiarach zbrodni komunistycznych. Odczytano Apel Poległych i odmówiono modlitwę w ich intencji. Kwiaty złożyli przedstawiciele prezydenta, struktur NSZZ „Solidarność” z całej Polski, radni Prawa i Sprawiedliwości, delegacja Szkoły Podstawowej im. Bohaterów Grudnia '70 w Łęgowie, przedstawiciele organizacji osób represjonowanych i opozycji z czasów PRL.

– Te tragiczne wydarzenia sprzed 53 lat są wielką wartością, bo nie byłoby dzisiaj wolnej ojczyzny, nie byłoby Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”, dlatego jak co roku nie może nas tutaj zabraknąć. W tych właśnie miejscach, takich jak pomnik pomordowanych stoczniowców, który został właśnie ufundowany

w 1980 roku, to był pierwszy postulat. Nie wolne, niezależne związki zawodowe, tylko chcieliśmy miejsca pamięci zamordowanych stoczniowców w 70 roku – skomentował Piotr Duda, przewodniczący NSZZ „Solidarność”.

Uczestnicy uroczystości przeszli do bazyliki Świętej Brygidy, gdzie odprawiona została uroczysta msza święta w intencji Ofiar Grudnia 1970 i stanu wojennego.

Arcybiskup Tadeusz Wojda, metropolita gdański, w swojej homilii nawiązał do lat komunizmu, kiedy to ówczesna władza odbierała Polakom wolność i godność. Mówił również o walce Polaków o odzyskanie niepodległości, a także roli wiary i Kościoła w dążeniu do odzyskania przez Polaków możliwości samostanowienia.

– Tych wartości trzeba nadal bronić, bo pozostają dla niektórych jak sól w oku. Coraz częściej słychać tych, którzy krzyczą, że trzeba zlikwidować wiarę, wprowadzić aborcję i eutanazję – mówił arcybiskup i wzywał do obrony wartości, bez których życie ludzkie traci sens. – Stanie się jak zwietrzała sól i nadawać się będzie na wyrzucenie. Przypomniał również słowa Prymasa Tysiąclecia błogosławionego kardynała Stefana Wyszyńskiego: Nie wolno tworzyć „dziejów bez dziejów”; nie wolno zapomnieć o tysiącleciu naszej ojczyzny i chrześcijańskiej drogi.

Mecenasem obchodów 53 rocznicy wydarzeń Grudnia '70 była Energa Grupa Orlen, partnerami: Miasto Gdynia, Zarząd Portu Gdańsk, Pomorska Specjalna Strefa Ekonomiczna.

(mk)

GRUDZIEŃ 1970 W GDYNI

Historia budowy pomnika Ofiar Grudnia '70 (Krzyża) na placu Wolnej Polski

Spółeczny Komitet Budowy Pomników Ofiar Grudnia 1970 w Gdyni, składający się z przedstawicieli gdyńskich zakładów pracy, powstał dzięki strajkom w 1980 roku. Wysiłkiem komitetu już 17 grudnia 1980 roku odsłonięto pomnik ofiar komunistycznej zbrodni nieopodal przystanku Gdynia Stocznia.

Tego samego dnia, na placu przed budynkiem ówczesnej Miejskiej Rady Narodowej, postawiono niewielki obelisk, na którym widniał napis: „Tu stanie pomnik: Zabitym w pochodzie ku nadziei na wolność Polaków w Ojczyźnie”. 31 sierpnia następnego roku obok obelisku stanął wysoki, około 20-metrowy drewniany krzyż. Ogłoszony konkurs na projekt pomnika miał być rozstrzygnięty w przeddzień zbliżającej się kolejnej rocznicy zbrodni. Przeszkodziło temu wprowadzenie stanu wojennego. WRON-a zarekwirowała zgromadzone pieniądze oraz zgłoszone do konkursu prace, które uległy zniszczeniu.

Gdy w kwietniu 1989 roku ponownie zalegalizowano „Solidarność”, reaktywowany został również Komitet Budowy Pomników. Środki pieniężne zagrabione w stanie wojennym zostały zwrócone w kwocie równej tej z 1981 roku, co stanowiło niewielki ułamek ich pierwotnej wartości. Głównym zadaniem komitetu było pozyskanie projektu i zbudowanie pomnika. Niestety, kolejne konkursy kończyły się bez rozstrzygnięcia. Czas płynął.

W czerwcu 1993 roku sytuacja stała się krytyczna. Byliśmy bez projektu, bez pieniędzy, bez pomysłu. Członkowie komitetu byli w rozterce: co robić? Wówczas jeden z nas, śp. Jan Necel – architekt i uczestnik sądów konkursowych – wyznał, że od 1980 roku nosi w sercu własną ideę pomnika, jednak ze względu na udział w sądach konkursowych nie mógł zgłosić swojego projektu.

Poproszony przez kolegów, naszkicował ten pomysł na kartce. Dwie długie pionowe kreski jako belka główna krzyża i belka poprzeczna w formie gromady małych krzyżyków niczym stado ptaków symbolizujących dusze ofiar ulatujące do nieba. Obecny tam wówczas członkom komitetu serca zabiły mocniej.

Natychmiast zlecono Stanisławowi Gieradzie, autorowi pomnika stojącego już przy przystanku SKM Gdynia Stocznia, wykonanie makiety pomnika – Krzyża według idei Jana Necla, przy współpracy z nim oraz kolejnym członkiem komitetu, prof. Ryszardem Semką.

Kiedy na początku września 1993 roku na zebraniu komitetu zademonstrowano model pomnika, zebrani nie mieli wątpliwości: To jest to! Wykonany wówczas przez autorów model obecnie znajduje się w kaplicy Stoczniovców w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Gdyni.

Z chwila, gdy pojawił się zaakceptowany projekt, pomimo braku środków rzucono się do pracy. Wykonawstwo

wzięła na siebie Stocznia Gdynia, za co słowa wdzięczności należą się prezesowi Henrykowi Ogryczakowi. Budowniczym odpowiedzialnym za nadzór i koordynację prac został Jerzy Miotke, pracownik stoczni i członek komitetu. To wielka jego zasługa, że pomnik zbudowano w ciągu trzech miesięcy. Pospawany w całości Krzyż przepłynął na barce ze stoczni do skweru Kościuszki. Nocą, na specjalnej platformie, został przewieziony ulicą Świętojańską na obecny plac Wolnej Polski. Jechał powoli, w asyście wzruszonej prezydent Franciszki Cegielskiej, członków komitetu i zebrałego tłumu. Przy Urzędzie Miasta rozpoczął się montaż na przygotowanym fundamencie. Wszystko miało być gotowe na 23 rocznicę zbrodni z 17 grudnia 1970 roku.

Uroczystości na placu poprzedziła wielka Droga Krzyżowa ze stoczni szlakiem „Janka Wiśniewskiego”. Pomimo 17 stopni mrozu, w uroczystości udział wzięły tłumy ludzi – mieszkańcy i delegacje „Solidarności” z całego kraju. Byli znakomici goście, z prezydentem Polski i przewodniczącym „Solidarności” na czele. Mszy świętej przewodniczył, pomnik poświęcił i wygłosił wspaniałą homilię ksiądz kardynał Franciszek Macharski. W koncelebrze uczestniczył kapelan „Solidarności” śp. ksiądz prałat Hilary Jastak. Do ceremonii odsłonięcia zaciemniono na chwilę całą okolicę i nagle stojący pomnik wydobyło z mroku przez oświetlenie go reflektorami lotniczymi. Dla uczestników uroczystości niezapomnianym wspomnieniem jest głębokie westchnienie tłumu poruszonego pięknym widokiem nagle oświetlonego i lśniącego Krzyża. Święte zobowiązanie: „Tu stanie pomnik”, zostało dotrzymane.

Komitet rozpoczął budowę pomnika niemal bez grosza i zakończył ją również bez grosza, ale długu. Granitowa tablica ze spisem darczyńców znajduje się obok pomnika. Nie złożono jednak broni w sprawie rewindykacji pieniędzy. Trwało to latami, ale dzięki nowelizacji ustawy w 1998 roku zapadł wyrok sądu o zwrocie zwaloryzowanych środków dla komitetu. Za namową śp. księdza prałata Hilarego Jastaka, aby nie topić pieniędzy w betonie pomników, ale stworzyć dzieło służące ratowaniu życia, komitet zdecydował o zakupie tomografu komputerowego dla Szpitala Miejskiego w Gdyni. Pamiętamy, jak wielką rolę ten szpital odegrał w ratowaniu rannych w Grudniu 1970 roku. Pozostałe pieniądze przeznaczone na zakup wyposażenia do Hospicjum św. Wawrzyńca na Oksywiu.



FOT. ARTUR GÓRSKI

Autorzy umieścili na pomniku tablicę ze słowami Jana Pawła II wygłoszonymi w 1979 roku na krakowskich Błoniach: „Proszę Was, abyście nigdy nie utracili tej wolności ducha, do której Chrystus wyzwala Człowieka”.

Kilkanaście lat później, gdy Polska odzyskała już wolność, w 1991 roku w Kielcach Ojciec Święty przestrzegając: „Wolności nie można tylko posiadać. Trzeba ją stale, stale, stale zdobywać. Zdobywa się ją, robiąc z niej dobry użytek”.

Stało się tradycją, że podczas corocznych grudniowych uroczystości robiony jest pod gdyńskimi pomnikami mały rachunek sumienia. Zabierający głos przedstawiciele „Solidarności” rozliczają nasze władze państwowe z tego, jaki użytek robimy z naszej wolności, z realizacji ideałów, za które oni zginęli. Na to pytanie dzisiaj trzeba odpowiedzieć z najwyższą troską. Zapowiedzi przywracania przywilejów esbeckim oprawcom budzą groźbę i niedowierzanie. Pojawiają się zakusy na polską suwerenność. Lista zapowiadanych, ale jeszcze niepełnych grzechów jest długa. Dlatego w imię niewinnie przelanej krwi ofiar spod Grudniowych Pomników musi płynąć doniosłe wołanie, że wszyscy mamy obowiązek stale podążać w nieustającym pochodzie ku nadziei na wolność Polaków w Ojczyźnie.

Janusz Śniadek

Autor jest byłym przewodniczącym Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, posłem PiS na Sejm trzech poprzednich kadencji (2011–2023), a także przewodniczącym Społecznego Komitetu Budowy Pomników Ofiar Grudnia '70 w Gdyni

Znicze pamięci

53 lat minęły w niedzielę, 17 grudnia ub.r. od masakry dokonanej na rozkaz władzy – z nazwy robotniczej i chłopskiej, na robotnikach i uczniach Gdyni (tego dnia krwawił też Szczecin). Pozostała pamięć – bolesna zadra i obraz niesionego na białych drzwiach zabitego chłopca, poczucie niesprawiedliwości. Wieczorne uroczystości odbyły się u stóp pomnika Ofiar Grudnia 1970 w Gdyni, odsłoniętego przed 30 laty.



Duszpasterz Ludzi Pracy ks. prałat dr Sławomir Decowski w skupieniu modlił się za ofiary Grudnia '70.

Tarcia w łonie komunistycznej władzy i zbrodnicze rozkazy doprowadziły do grudniowej tragedii. Strzelano do ludzi w Gdyni na rozkaz partyjnych bonzów – do spieszących do pracy i do szkół. 17 grudnia ub.r. o poranku, na miejsca, gdzie w 1970 roku padali zabici i ranni, przybyły osoby, które pamiętają tamte wydarzenia, ci, którzy chcą oddać cześć ofiarom, upomnieć się o prawdę i pamięć podtrzymać – związkowcy, mieszkańcy Gdyni, uczniowie, przedstawiciele władz miasta, samorządowcy. Przy trasie ku pomnikowi Ofiar Grudnia 1970 zapłonęły setki zniczy zapalonych przez harcerzy z Gdyńskiego Hufca „Zbroja” im. Witolda Pileckiego i uczniów II LO.

Poranna uroczystość – swoiste roraty – odbyła się pod pomnikiem Ofiar Grudnia 1970, niedaleko stacji SKM Gdynia Stocznia-Uniwersytet Morski. W pobliżu tego przystanku, po godzinie 6 w czwartek, 17 grudnia 1970 roku padły pierwsze strzały do robotników i uczniów. Bez powodu.

– Chcieli tylko godnie żyć. Zginęło kilkadziesiąt osób, a blisko dwa tysiące zostało rannych. Do dnia dzisiejszego nie poznaliśmy całej prawdy i nie doczekaliśmy się sprawiedliwości. Czy to znaczy, że ta straszna ofiara poszła na marne? Nie. Dzięki niej powstała „Solidarność”, która wywalczyła Polsce wolność. My, ludzie „Solidarności”, byliśmy przekonani, odzyskując niepodległość, że w wolnej Polsce poznamy prawdę, która doprowadzi nas do sprawiedliwości. Ale nie doczekaliśmy się prawdy ani sprawiedliwości – mówił pod pomnikiem Ofiar Grudnia '70 Roman Kuzimski, wiceprzewodniczący ZRG NSZZ „Solidarność”.

Jak podkreślił ks. abp Tadeusz Wojda, metropolita gdański, walka o lepsze jutro dla miasta i naszej ojczyzny nie poszła na marne.

– Rocznicę traktujemy jako przypomnienie, jak ważna jest obrona naszych praw i wolności. To nasze dziedzictwo, które musimy pielęgnować i przekazywać przyszłym pokoleniom – podkreślił metropolita.

Były kwiaty, znicze, Apel Poległych i pluton Kompanii Reprezentacyjnej Marynarki Wojennej z Portu Wojennego Gdynia. Obecność wojska i marynarzy podczas uroczystości grudniowych już w 1980 roku miała wymiar symboliczny, jednak ten odbudowywany związek z narodem przerwał stan wojenny. Siły zbrojne znów są na właściwym miejscu – z narodem.

Wieczorną część gdyńskich obchodów rozpoczęła msza św. w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa przy ul. Armii Krajowej, odprawiona pod przewodnictwem ks. prałata dr Sławomira Decowskiego, Duszpasterza Ludzi Pracy.

Msza św. odprawiona została w asyście pocztów sztandarowych organizacji NSZZ „Solidarność” z gdyńskich zakładów pracy oraz delegacji górników z Piekarni Śląskich i delegacji „S” z Nowego Targu.

Uczestnicy uroczystości przeszli tradycyjnie ulicami Armii Krajowej i Świętojańską pod pomnik Ofiar Grudnia '70, na plac Wolnej Polski przed Urzędem Miasta Gdyni. W wieczornych obchodach uczestniczyli m.in.: prezydent Gdyni Wojciech Szczurek oraz radni gdyńscy, Janusz Śniadek, były przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „S” i przewodniczący Społecznego Komitetu Budowy Pomników Ofiar Grudnia 1970 (mija 30 lat od odsłonięcia monumentu), senator Sławomir Rybicki, poseł Rafał Siemaszko, liczni przedstawiciele NSZZ „Solidarność” z Krzysztofem Doślą, przewodniczącym ZRG NSZZ „S” i Romanem Kuzimskim, jego zastępcą, przez lata związanym ze Stoczną Gdynia, Andrzej Kołodziej, lider strajku w Stoczni Gdynia w 1980 r., delegacje w imieniu ministerstw (pracy i edukacji), IPN oraz dowództwo garnizonu MW RP Gdynia i rodziny ofiar Grudnia. Wśród mieszkańców Gdyni, przybyłych na mszę św. i liczny przemarsz, licznie stawili się uczestnicy i świadkowie wydarzeń z 1970 r. oraz związkowcy z organizacji NSZZ „S”: w Dalmorze, PGZ Stocznia Wojenna, Stoczni Remontowej Nauta, kolejarze, KM NSZZ „S” gdyńskiej oświaty, KM NSZZ „S” Portu Gdynia i „S” Stoczni Gdynia, delegacja NSZZ „S” z Regionu Małopolska, nauczyciele i uczniowie III LO.

Artur S. Górski

MIESIĄC W LICZBACH

5 proc. – tyle wyniosła stopa bezrobocia w Polsce w listopadzie ub.r. Wskaźnik ten utrzymuje się od lipca 2023 r.

6,1 proc. – tyle wyniosła inflacja w Polsce rok do roku w grudniu 2023 r. W listopadzie było to 6,6 proc.

7670,19 zł brutto – przeciętne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw w listopadzie 2023 r., wzrosło nominalnie w stosunku do października 2023 r. o 1,7%. Najwyższą wartość odnotowano w sekcji Górnictwo i wydobywanie (16 688,36 zł), a najniższą w sekcji Zakwaterowanie i gastronomia (5444,54 zł).

11,8 proc. – o tyle w skali roku (listopad 2023 r. do listopada 2022 r.) wzrosło przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto.

14 554,5 GWh energii elektrycznej wyprodukowano w Polsce w październiku 2023 roku, z tego 4108,9 GWh (28 proc.) ze źródeł odnawialnych. Ilość wyprodukowanej energii z OZE (ze źródeł odnawialnych) była wyższa o 29,1 proc. rdr.

63,1 miliona ton towarów w 2022 r. (za cały rok 2023 nie ma dostępnych danych) przeładowano w Porcie Gdańskim. Dzięki temu Gdańsk wyprzedził inne europejskie porty, takie jak Bremerhaven, gdzie przeładowano 42,7 miliona ton, czy Barcelonę z wynikiem 57,4 miliona ton.

LICZBA MIESIĄCA

2 x 16

Tyle do 20 grudnia 2023 r. było nadawanych kanałów Telewizji Polskiej (16 tematycznych ogólnopolskich i 16 regionalnych). Co obecnie pod rządami nowej koalicji 13 grudnia czeka TVP – nie wiadomo.

Z GALERII DOBOSZ JANA



Polscy piętnastolatki w światowej czołówce

Co pięć lat przeprowadzane są badania PISA (*Programme for International Student Assessment*), koordynowane przez OECD, w których badane są umiejętności uczniów. Właśnie opublikowano dane za 2022 rok, a ocenie poddano ponad 690 tys. uczniów z 81 krajów i regionów świata. Okazuje się, że polscy piętnastolatki utrzymali wysoką pozycję na świecie (powyżej średniej OECD) pod względem umiejętności matematycznych, rozumienia czytanego tekstu oraz rozumowania w naukach przyrodniczych. Co jednak trzeba podkreślić, wyniki są dużo niższe od tych z poprzedniej edycji badania z 2018 roku (to efekt nauki w czasie pandemii).

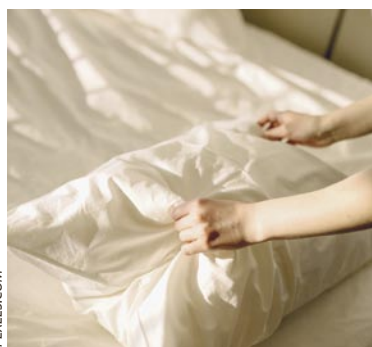
W 2022 roku średni wynik polskich uczniów w zakresie umiejętności matematycznych wyniósł 489 punktów (w 2018

było to o 27 punktów więcej). Wśród krajów Unii Europejskiej jedynie uczniowie estońscy osiągnęli lepszy wynik. Wynik polskich uczniów jest zbliżony do wyników 11 innych krajów – Holandii, Irlandii, Belgii, Danii, Wielkiej Brytanii, Austrii, Australii, Czech, Słowenii, Finlandii i Łotwy. Średni wynik polskich uczniów w dziedzinie rozumienia czytanego tekstu wyniósł 489 punktów (w 2018 było to 512 punktów). Wynik Polski jest zbliżony do wyników 7 innych europejskich krajów: Wielkiej Brytanii, Finlandii, Danii, Czech, Słowacji, Szwajcarii i Włoch i jest jednym z najwyższych wśród krajów Unii. W zakresie rozumowania w naukach przyrodniczych polscy uczniowie uzyskali średni wynik 499 punktów. Wśród krajów Unii Europejskiej lepsze wyniki uzyskali jedynie uczniowie z Estonii i Finlandii.

Po nocnej zmianie nie zaśniesz...

Coraz więcej osób skarży się na problemy ze snem. Naukowcy określili kilka kategorii zaburzeń snu, są to: bezsenność, hipersomnia (nadmierna senność w ciągu dnia), parasomnia (nieprawidłowe zachowania w trakcie snu, np. lęki nocne, koszmary senne, lunatyzm, mówienie przez sen), zaburzenia oddychania we śnie albo zaburzenia rytmu okołodobowego snu i czuwania.

Okazuje się, że jednym z czynników zaburzających sen jest praca nocna. Większość osób pracujących na nocne zmiany cierpi na zaburzenia snu. Dotyczy to szczególnie osób młodych z niższym wykształceniem. Badania dotyczące związku między pracą zmianową, czynnikami socjodemograficznymi i zaburzeniami snu przeprowadzili naukowcy z Holenderskiego Stowarzyszenia Zdrowia Psychicznego i Opieki nad Osobami Uzależnionymi. W badaniach wzięło udział ponad 37 tys. osób, które określiły, na jaką zmianę pracują regularnie. I tak, połowa pracowników nocnej zmiany deklaruowała, że śpi mniej niż sześć godzin na dobę, 51 proc.



zgłosiło jedno zaburzenie snu, a co czwarty – dwa lub więcej.

Co ciekawe, na jakość snu pracujących na zmianę nocną ma wpływ również nasza płeć, wiek i wykształcenie. A więc mężczyźni śpią mniej niż kobiety, ale to u kobiet zaburzenia snu były częstsze. Osoby starsze spały krócej, ale kłopoty ze snem miały osoby przed trzydziestką. Najgorzej spośród przebadanych pracowników śpi młodzi dorośli mężczyźni z niższym wykształceniem.

więcej na www.solidarnosc.gda.pl

Poloneza znamy i tańczymy



Narodowy Instytut Dziedzictwa 31 marca 2023 r. zawniósł o to, by polski narodowy taniec polonez został wpisany na światową listę dziedzictwa niematerialnego UNESCO. I tak, po przejściu odpowiednich procedur, badaniu wniosku, procesu ewaluacji, dokonano stosownego wpisu 5 grudnia 2023 r.

Polonez towarzyszy nam od wieków. Jego historia sięga czasów słowiańskich,

kiedy były barwne pochody i przejścia. Następnie towarzyszył nam w czasach, gdy Polski nie było na mapie. To właśnie taniec łączył ludzi, to właśnie taniec pozwolił nam przetrwać te wszystkie trudne lata związane z zaborami. A po zaborach pozwolił się nam odrodzić i także dziś polonez tańczony jest podczas studniówek czy uroczystości i świąt państwowych.

LOT na podium!



Jak wynika z rankingu AirHelp Score na rok 2023, na trzecim miejscu, po liniach Qatar Airways i Eurowings, znalazł się polski LOT. Co ciekawe, niemiecka Lufthansa zajęła dopiero 57. miejsce. Na samym końcu zestawienia znajdują się tureckie linie Pegasus Airlines (81.), British Airways (82) oraz tunezyjski Tunisair (83.).

Ranking powstaje na podstawie punktualności świadczonych usług, opinii

klientów i uczciwego traktowania w przypadku wystąpienia problemów.

Firma AirHelp powstała jako startup w 2013 roku z myślą o obronie praw pasażerów lotniczych na świecie. Dysponuje bodaj największym w skali globalnej zespołem prawników specjalizujących się w prawach pasażerów lotniczych. Współpracuje z kancelariami prawnymi w 30 państwach.

E10. Co robić?

Od stycznia 2024 roku na stacjach benzynowych dostępna jest benzyna E10, która zastępuje popularną PB95 – dotychczas E5. Zmiana polega na tym, że nowe paliwo zawiera więcej tzw. biokomponentów (w praktyce: etanolu), w tym przypadku do 10 procent. Można, jak dotychczas, tankować E5 (do 5 proc. biokomponentów), ale będzie to droższe paliwo premium, prawdopodobnie tylko o liczbie oktanowej 98. Działa już rządowa strona e10.klimat.gov.pl pod patronatem Ministerstwa Klimatu i Środowiska, która oferuje właścicielom samochodów możliwość sprawdzenia, czy ich pojazd jest przystosowany do zasilania benzyną



E10. Jednak, jak podaje portal auto-świat.pl, na rządowej stronie są błędy. Tak czy inaczej, należy dobrze sprawdzić, czy nasze auto, szczególnie starsze, może jeździć na „nową” E10. W nowszych autach pod kłapką wlewu paliwa znajdziemy nawet symbole „E5” i „E10”, które nie pozostawiają wątpliwości, natomiast w starszych samochodach takich oznaczeń nie ma.

CYTAT MIESIĄCA

Jako Prezydent Rzeczypospolitej będę się z całą mocą i zgodnie ze swoimi konstytucyjnymi uprawnieniami przeciwstawiał takim działaniom. Dlatego wzywam koalicję rządową, żeby zaczęła przestrzegać zasad demokratycznego państwa prawa i szanować obywateli bez względu na ich poglądy polityczne. To powinny być Wasze polityczne postanowienia noworoczne!

Prezydent Andrzej Duda w noworocznym orędziu

Stan wojenny w nowej publikacji Instytutu Dziedzictwa Solidarności



Dzięki niniejszemu opracowaniu czytelnik ma sposobność zapoznania się z opiniami dotyczącymi przyczyn oraz przebiegu stanu wojennego, padającymi z ust gen. Wojciecha Jaruzelskiego, jak i szeregu decydentów z jego otoczenia. Interesujący w tym wypadku jest fakt, że odnotowane wypowiedzi zostały sformułowane w bardzo specyficznym momencie. Stosunkowo na świeżo, bo jedynie po dziesięciu latach od pamiętnego grudnia 1981 r. [...] Publikacja stanowi unikatowe, a równocześnie uniwersalne opracowanie materiału źródłowego pozwalającego w sposób bardzo rzadko spotykany przyrzuć się wydarzeniom i faktom dotyczącym stanu wojennego, opowiedzianym przez gromadę decydentów z gen. Jaruzelskim na czele mających bezpośredni wpływ na wydarzenia tamtych dni.

dr hab. Olgierd Grott, prof. UJ

W połowie lat 90. ubiegłego stulecia prof. Roman Wapiński, znany gdański historyk, powiedział, że jeśli w jakiejś monografii historycznej są 2-3 strony, gdzie przytoczone są nowe fakty albo mamy do czynienia z odmienną interpretacją znanych wydarzeń, to warto taką książkę opublikować. Książka „Jaruzelski i inni o stanie wojennym” z naddatkiem spełnia to kryterium. Odnosi się to nie tylko do bardzo ciekawego stenogramu debaty zorganizowanej w Wojskowym Instytucie Historycznym z okazji 10 rocznicy wprowadzenia stanu wojennego, ale także do wszystkiego, o co wzbogacił tę pracę dr Piotr Brzeziński. Można za św. Augustynem powiedzieć: *Tolle, lege!* [Weź, czytaj!], gdyż bez wątpienia *littera docet* [littera uczy]. Tak, bierz i czytaj, bo dzięki tej książce będziesz miał lepszą orientację w sporze o stan wojenny zapoczątkowany 12/13 grudnia 1981 r., a przecież sam spor daleki jest od rozstrzygnięcia.

dr hab. Lech Mażewski, em. prof. WSAiB w Gdyni

Jaruzelski i inni o stanie wojennym

Jaruzelski i inni o stanie wojennym



„Jaruzelski i inni o stanie wojennym. Stenogram debaty zorganizowanej w Wojskowym Instytucie Historycznym z okazji dziesiątej rocznicy wprowadzenia stanu wojennego” to nowa publikacja IDS.

Książka stanowi premierowe wydanie pochodzącego z początku lat 90. XX w., lecz nieznanego dotąd opinii publicznej dokumentu, z którego można się dowiedzieć o międzynarodowych uwarunkowaniach oraz działaniach władz PRL poprzedzających wprowadzenie w Polsce stanu wojennego. Publikowany dokument został zredagowany językowo, opracowany merytorycznie, a także wzbogacony licznymi komentarzami historycznymi.

– Dzięki niniejszemu opracowaniu czytelnik ma sposobność zapoznania się z opiniami dotyczącymi przyczyn oraz przebiegu stanu wojennego, padającymi z ust gen. Wojciecha Jaruzelskiego, jak i szeregu decydentów z jego otoczenia. Interesujący w

tym wypadku jest fakt, że odnotowane wypowiedzi zostały sformułowane w bardzo specyficznym momencie. Stosunkowo na świeżo, bo jedynie po dziesięciu latach od pamiętnego grudnia 1981 r. – mówi dr hab. Olgierd Grott, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Jak z kolei zwraca uwagę dr hab. Lech Mażewski, em. prof. WSAiB w Gdyni, w połowie lat 90. ubiegłego stulecia prof. Roman Wapiński, znany gdański historyk, powiedział, że jeśli w jakiejś monografii historycznej są 2-3 strony, gdzie przytoczone są nowe fakty albo mamy do czynienia z odmienną interpretacją znanych wydarzeń, to warto taką książkę opublikować. – Książka „Jaruzelski i inni o stanie wojennym...” z naddatkiem spełnia to kryterium – przyznaje dr hab. Mażewski.

Publikacja jest dostępna w pliku PDF na stronie internetowej Instytutu Dziedzictwa Solidarności <https://ids1980.pl>. Bezpłatnie można otrzymać także wydanie drukowane.

Już jest! „Alfabet Solidarności”

Publikacja, o którą od jakiegoś czasu Państwo pytali, została właśnie wznowiona. Autorzy książki postarali się w atrakcyjnej formie przybliżyć historię związku. Z krótkich tekstów, przypominających encyklopedyczne hasła, redaktor książki utworzył przejrzysty zbiór nazw, pojęć, haseł i nazwisk, które stanowią syntetyczny przewodnik po historii okresu Solidarności z lat 1980–1981. Publikację można otrzymać bezpłatnie.



IDS rozdaje kalendarze!



Chcesz otrzymać za darmo historyczny kalendarz na 2024 rok, w którym znajdują się zdjęcia pokazujące dziedzictwo Solidarności? Żaden problem. Wystarczy zgłosić się do IDS.



Kontakt mejlowy: sekretariat@ids1980.pl
Kontakt telefoniczny: +48 888 804 327

O CZASACH PRL POWAŻNIE I NA WESOŁO, CZĘŚĆ 5 Zabobony, bale, prywatki i imprezy

Przez wiele lat do naszych drzwi pierwszego dnia nowego roku pukali... kominiarze. Składali nam życzenia i wręczali kalendarze. Wiele rodzin było przygotowanych na wizytę panów w czerni w cylindrze. Oferowano im skromny poczęstunek lub wręczano niewielką kwotę pieniędzy. Pierwszy gość w nowym roku, kominiarz, i do tego mężczyzna, miał oznaczać pomyślny rok dla całej rodziny. Oczywiście, były i takie rodziny, że zamykały im drzwi przed nosem, ale większość z sympatią witała ich w swoich progach.



Jeszcze dziś, w naszych czasach, choć nie odwiedzają nas już kominiarze, panuje zwyczaj, iż pierwszym gościem pierwszego dnia w nowym roku powinien być mężczyzna. Panie z tego powodu śmieją się lub nawet gniewają, ale ów zabobon trwa nadal.

Ale z nowym rokiem, począwszy od sylwestra, przeżywamy czas karnawału. W dużych zakładach pracy organizowano, a czasem organizuje się nadal, wielkie bale we własnych świetlicach albo w wynajętych lokalach. Tańczymy, wznosimy toasty za naszą pomyślność, przechodzimy na „ty” z tymi, z którymi nie byliśmy jeszcze zaprzyjaźnieni; bal trwający do rana to było wielkie przeżywanie karnawału.

Wiele kłopotów miały wcześniej kobiety – jaką uszyć sobie kreację, aby inne panie na zabawie podziwiała lub były zazdrosne, o zgrozo, jeśli przyjdzie koleżanka identycznie ubrana. Panowie nigdy nie mieli z tym kłopotów, wystarczył modny garnitur, modna koszula i krawat, może też lakierki. No, chyba że bal był tak wielkiej rangi, że należało zamówić u krawca frak lub smoking.

Ale z minionych lat pozostały nam w pamięci przede wszystkim prywatki, ciasne mieszkanie, kilku kolegów i koleżanek, gramofon, kilka płyt z aktualnymi przebojami. Coś się upitrasilo, aby nie być głodnym. I zabawa trwała, niekiedy też do rana. Odprowadzano koleżanki, umawiając się z nimi na następną prywatkę.

Jedni chodzili na zabawy lub prywatki, ale czas karnawału spędzano również na innych imprezach. Popularne były swego czasu maratony filmowe organizowane z soboty na niedzielę. Wyświetlano trzy filmy, pierwszy był przeważnie dramat psychologiczny, po przerwie oglądano, nie mogło być inaczej, western, a na zakończenie zawsze była komedia. Wszystkie filmy były wyłącznie produkcji zachodniej. Początkowo na maratony przychodziło się z własnym jedzeniem, później w kinach organizowano dobrze zaopatrzone bufety. Z alkoholi było tylko piwo.

Były także tak zwane kino-imprezy. W dużych salach kinowych, gdzie znajdowało się podium dla artystów, najpierw odbywały się występy znanych piosenkarzy czy dużych zespołów muzycznych, popularny był wówczas zespół jazzowy Zygmunta Wicharego z solistami. Kiedy indziej w przerwach występów piosenkarzy bawili nas satyrycy, przedstawiając na wesoło naszą aktualną rzeczywistość, należeli do nich Marian Załucki czy Andrzej Rumian.

Po występach wyświetlano premierowy film, oczywiście zachodniej produkcji.

Aleksander Miśkiewicz

Zaproszenie

Prezes Instytutu Pamięci Narodowej dr Karol Nawrocki, przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Krzysztof Żmuda oraz prezes zarządu Remontowa Shipbuilding S.A. w Gdańsku Dariusz Jaguszewski zapraszają na uroczystość upamiętnienia Kasy Wzajemnej Pomocy – poprzedniczki Bractwa Obłąków św. Brygidy, organizacji założonej przez stoczniovców dla niesienia pomocy rodzinom internowanych i aresztowanych w czasie stanu wojennego. Uroczystość odbędzie się **15 stycznia 2024 r.** Na godz. 12 zaplanowana została msza św. w bazylice św. Brygidy w Gdańsku, a na godz. 13 uroczystość w Stoczni Remontowa Shipbuilding S.A.

Świąteczny czas oświatowej „Solidarność”

W rodzinnej atmosferze upłynęło 12 grudnia ub.r. przedświąteczne spotkanie opłatkowe Rady Międzyregionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” z siedzibą w Gdańsku. Była okazja do śpiewania kolęd, podziękowań za dotychczasową współpracę i omówienia planów na przyszły rok.



Spotkanie oświatowej „Solidarność” przebiegło w świątecznej atmosferze.

Wśród gości byli m.in.: dr n. teolog. ks. Jakub Zinka, diecezjalny duszpasterz nauczycieli i wychowawców, Barbara Dembek-Bochniak, starszy wizytator w Kuratorium Oświaty w Gdańsku, która przekazała najserdeczniejsze życzenia od Małgorzaty Bielang, pomorskiej kurator oświaty, Adam Krawiec, dyrektor Departamentu Edukacji i Sportu Urzędu Marszałkowskiego, oraz przewodniczący ZRG NSZZ „Solidarność” Krzysztof Dośła. Rolę gospodyni opłatkowego spotkania pełniła Bożena Brauer, przewodnicząca rady.

Ksiądz Jakub Zinka, jak przystało na czas adwentu, dokonał egzegazy przypowieści o zagubionej owcy, wplatając w nią elementy edukacji i dar pojednania. Odniesień biblijnych w tym bożonarodzeniowym czasie było więcej.

– Wszystko ma swój czas i jest wyznaczona godzina na wszystkie sprawy pod niebem – tak wersem z „Księgi Koheleta”, w imieniu kurator Małgorzaty Bielang, rozpoczęła składanie życzeń Barbara Dembek-Bochniak.

Szczególne podziękowania ze strony kurator oświaty otrzymał Wojciech Książek – za owocną, bardzo dobrą kilkuletnią współpracę na rzecz edukacji i ludzi oświaty, w rozwiązywaniu problemów oświaty i stawianie w obronie interesów pracowników szkół, za godne reprezentowanie ich racji oraz za inicjatywy patriotyczne.

– Niech nie zabraknie wokół państwa ludzi dobrej woli w nadchodzącym roku – dodała Dembek-Bochniak, kierując podziękowania „z serca płynące”, dedykowane związkowcom z oświaty.

– Warunkiem koniecznym do uzyskania należytego prestiżu zawodu są godne wynagrodzenia. Niech oczekiwana podwyżka wynagrodzeń o 30 procent będzie dobrym znakiem. Nauczyciele powinni mieć zapewnione środki finansowe na utrzymanie gospodarstw domowych, na spłatę kredytów – powiedział z kolei Adam Krawiec, przekazując życzenia od samorządu województwa pomorskiego.

Do najnowszej historii XX wieku nawiązał Krzysztof Dośła.

– Wigilia 1970 roku miała gorzki smak, tydzień przed świętami polała się bratnia krew. Nasza ojczyzna była sterroryzowana w grudniu 1970 i ponownie w 1981 roku. W 1970 roku w Gdyni od kul milicji i wojska padli uczniowie spieszący do szkół. 17 grudnia 1981 roku nie wrócił do domu ze szkolnych warsztatów Antoni Browarczyk, postrzelony w głowę, tu, nieopodal, na Targu Węglowym. Doświadczaliśmy lęku o swoich najbliższych, o powrót rodziców z pracy – przypomniał lider gdańskiej „Solidarność”.

– W święta symbolicznie dzielimy się opłatkiem niczym chlebem. Oby go nie zabrakło nigdy. Niech rok 2024 przyniesie nam więcej powodów do radości. Obyśmy mogli za rok spotkać się w tym samym lub większym gronie. By spełniły się plany osobiste, a w kraju wypełniło się przesłanie kolędy: *Podnieś rękę, Boże Dziecię! / Błogosław Ojczyznę miłą! / W dobrych radach, w dobrym bycie / Wspieraj jej siłę swą siłą* – życzył Krzysztof Dośła.

Kolędy i pastorałki wykonała dysponująca aksamitnym głosem Maja Budniewska, laureatka konkursu „Polska – moje miejsce, mój kraj”, muzycznie przygotowana przez Ewę Rocławską, nauczycielkę muzyki, członka prezydium oświatowej rady.

Wyrazem uznania dla związkowej działalności i zaangażowania były odznaki Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”. Złotą Odznakę otrzymał Janusz Kitowski, przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „S” POiW w Czersku. Srebrne Odznaki otrzymały: Iwona Cyrocka, założycielka organizacji związkowej w ZSZiO w Kartuzach, Elżbieta Sobolewska, działaczka związkowa z Gdańska (od 1989 r. w „S”) oraz Leokadia Wolszleger, działająca w gdańskiej oświatowej „S” od 1995 r.

(asg)

25 LAT SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO (CZĘŚĆ 2)

Oświata i samorząd

Trzeba mieć świadomość, że opisany w poprzedniej części artykułu konkurs „Samorząd przyjazny oświacie” był tylko jednym z elementów działań Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” Regionu Gdańskiego, która starała się prowadzić dialog z samorządem województwa, tym bardziej że ma on pod swoją pieczęć kilkanaście placówek edukacyjnych (szkoły policealne, doskonalenia nauczycieli, ponadregionalne, jak Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy dla Niesłyszących lub Słabosłyszących w Wejherowie).



9 listopada 2013 r. Jeden z wielu protestów nauczycieli.

Organizowane były wspólne zebrania, konferencje na temat edukacji na Pomorzu, problemach jej finansowania. Zgodnie z uprawnieniami wynikającymi z prawa podejmowano rozmowy dotyczące regulaminów wynagradzania, podziału środków na doskonalenie zawodowe nauczycieli, uczestniczono w konkursach na dyrektorów tych placówek. Wynikało to ze wspólnego przekonania, że pewne rozwiązania mogą być przykładem dla innych jednostek samorządu terytorialnego w województwie pomorskim, a jest w nim 123 gmin (w tym 42 miasta), 16 powiatów ziemskich i 4 grodzkie (Gdańsk, Gdynia, Słupsk, Sopot). Oczywiście trzeba mieć świadomość swoistej dwuwładzy, która ma miejsce w oświacie. Szkoły prowadzi zazwyczaj dana jednostka samorządu terytorialnego (gmina, powiat, województwo), ale płace nauczycielskie są ustalane przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. Ta sytuacja rodzi pewne napięcia i niezrozumienie.

Wracając do wspólnych działań sekcji i samorządu województwa warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden dokument, tym bardziej że w obecnym Sejmiku jest dwóch aktywnych działaczy „Solidarność” – Karol Guzikiewicz i Aleksander Kozicki. Otóż w 2005 roku na prośbę samorządu województwa zredagowaliśmy projekt „**Polityka rozwoju pomorskiej edukacji**”. Czytając obecnie jego tekst, zamierzenia umieszczone wówczas na stronie „Solidarność”, wydaje się, że jednak podstawowe cele, które zapisane zostały wówczas do dyskusji, pozostają aktualne. A były to:

- Wszechstronny rozwój mieszkańców Pomorza, możliwy dzięki zapewnieniu powszechnego dostępu do edukacji.
- Przygotowanie do znalezienia się na rynku pracy poprzez zapewnienie wysokiego poziomu kształcenia i wychowania.
- Dbałość o odpowiednią edukację obywatelską, regionalną i ekologiczną. Nie ma co ukrywać, że w redagowaniu tekstu projektu ważne było też

to, aby zapisany był językiem humanistyki, a nie takiej nowomowy, która po wejściu Polski do Unii Europejskiej w 2004 roku stała się złą manierą części urzędników europejskich.

Wyraźne jest w projekcie spojrzenie na działania strategiczne przez pryzmat osoby ludzkiej, rodziny. Sporo o tym mówi dobór tekstów, sam spis treści. Kończący go fragment „**Sprawa podmiotowości człowieka**” należy do kluczowych. Także dlatego, że sam projekt powstał w miejscu, w którym wybuchł Sierpień 1980, strajki w 1988 roku, w których upomniano się o **godność pracy ludzkiej**. Życia! W regionie o tak pięknym krajobrazie terenów nadmorskich, z dziedzictwem „małych ojczyzn” Kaszub, Kociewia, Żuław i Powiśla.

W projekcie mowa jest także o należywym finansowaniu zadań edukacyjnych. Wnioski są efektem odrębnej konferencji na ten temat, którą zorganizowała Sekcja Regionalna. Sporo miejsca poświęca się partnerom społecznym, zasadzie dialogu społecznego, zakorzenieniu samorządu w społeczności lokalnej. Co ciekawe, jeden z zapisanych postulatów, czyli powołanie wojewódzkiej rady oświatowej, udało się spełnić poprzez powołanie Pomorskiej Rady Oświatowej przy samorządzie województwa pomorskiego.

Warto pamiętać o ludziach, którzy włączali się w realizację idei samorządności na Pomorzu. Jedną z nich jest prof. Brunon Synak, który zmarł w 2013 roku, rodowity Kaszub z gminy Sulęcyno, profesor socjologii na Uniwersytecie Gdańskim, prezes Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, przewodniczący Sejmiku Województwa Pomorskiego. Pamięć i szacunek należą się osobom z Departamentu Edukacji Urzędu Marszałkowskiego Województwa Pomorskiego, z którymi sekcja negocjowała w trakcie tych dwudziestu pięciu lat różne problemy edukacyjne.

Samorząd powinien głównie troszczyć się o Człowieka, wspólnoty lokalne, o dialog oparty na wzajemnym szacunku i solidarności. Wiemy

z własnych obserwacji, że bywa z tym różnie. Następuje nie zawsze dobry proces tzw. zawodowstwa urzędów, rad samorządowych. Pojawiają się krytyczne opinie, że władze piastują zbyt długo te same stanowiska. Zmieniły tę sytuację, na razie teoretycznie, bo mają zacząć działać od wyborów wiosną 2024 roku, zapisy ustawowe o ograniczeniu pełnienia funkcji wyboru w jednostkach samorządu terytorialnego do maksymalnie dwóch pięcioletnich kadencji (zgodnie z decyzją Sejmu w 2018 r.). **Problemem wydaje się także zmniejszanie się naszej aktywności obywatelskiej, społecznej. Może też zbyt często oddajemy głos na osoby z dużym stażem samorządowym.**

Niemniej można ogólnie powiedzieć, że gminy i powiaty w Polsce swoim czynem w zdecydowanej większości zadawały kłam stwierdzeniu kanclerza Otto Bismarcka, że **Największą karą dla Polaków jest dać im wolność**. W wymiarze lokalnym zmiany, które nastąpiły w ostatnim trzdziestoleciu, widać gołym okiem. Finanse są zazwyczaj bardziej racjonalnie wydawane, gdy decyzje zapadają na miejscu, w danej gminie, powiecie, województwie. Cóż, należy życzyć, by w następnych latach jednostki samorządu terytorialnego dalej kierowały się zasadą dobra wspólnego oraz jakże ważnym przesłaniem Jana Pawła II: **Racją bytu wszelkiej polityki jest służba drugiemu człowiekowi.**

Zakończę ten tekst pewnym marzeniem, które zawarłem w książce „Rzecz o reformowaniu edukacji, czyli a to Polska właśnie”. Wydaje się, że jest dobrym komentarzem do sytuacji, w której znajdują się samorzady, a zarazem jakie są wyzwania finansowe: **Tak więc głównym problemem finansowym edukacji jest jej wieloletnie niedoinwestowanie. Stąd też wynikał powielający się błąd polegający na kosztowym wyliczaniu budżetu, który zawsze odnosił się wprost do tego z roku poprzedniego. Tym samym przeniósł istniejące niedobory na rok następny. I co z tego, że dany minister chwalił się, że „na rządzie” w bólach wyszarpał wzrost nakładów na edukację o kilka punktów procentowych. To nie zasypuje wieloletniego już niedoboru. Państwo „na dorobku” nie uszczęśliwi od razu wszystkich. Musi wybrać zadania główne. Potrzebna jest wola polityczna, żeby nie rządili tylko księgowi.**

Stąd tak ważna jest przyszłościowa strategia edukacyjna, której priorytety zostały wskazane w wyżej omówionym projekcie. W jej aktualizacji, bo przecież świat rozwija się dynamicznie, ważny głos powinien należeć do strony społecznej, w tym struktur NSZZ „Solidarność”. Warto o to zabiegać, także za sprawą takich ciał, jak Sejmik Województwa Pomorskiego, Pomorska Rada Oświatowa czy Wojewódzka Rada Dialogu Społecznego.

Wojciech Książek

Autor jest nauczycielem, członkiem Prezydium Międzyregionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” z siedzibą w Gdańsku, w latach 1997–2001 był wiceministrem edukacji narodowej

„Solidarność” to związek i coś o wiele więcej...

Rozmowa z Januszem Kitowskim, nauczycielem informatyki, przewodniczącym Komisji Zakładowej Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” w Czersku, odznaczonym 12 grudnia ub.r. Złotą Odznaką Sekcji Krajowej OiW NSZZ „Solidarność”

– W efekcie ponad 30-letniej pracy związkowej otrzymał Pan Złotą Odznakę oświatową „Solidarność”. Nie było to chyba niespodzianką dla działacza związkowego z osiągnięciami?

– Może i nie, ale jest mi dzisiaj miło. Mam tym większą satysfakcję, że to odznaka za „Solidarność” i od „Solidarność”. Nawet ostatnio idą u nas w uzwiązkowieniu zmiany na plus. Być może to efekt sytuacji politycznej, społecznej, a może mojej pracy.

– „Solidarność” to nie jest przypadek?

– O nie! Początek studiów, lata 80., przypadł na czasy wolnościowej rewolucji i NZS. Zaczynałem jako student I roku na Akademii Techniczno-Rolniczej w Bydgoszczy, kierunek mechanizacja rolnictwa. Później przeszedłem na WSP, na technikę i informatykę. Na akademii widziałem działania starszych kolegów, uczestniczyłem w wiecach, w spotkaniach. Ludzi było tak wielu, że trudno było wejść na aulę. Człowiek czuł się jakoś wyjątkowo, serce rosło. Pobrzmiewały w uszach echa strajków chłopskich...

– Prowokacji bydgoskiej z marca 1981 roku w sali Wojewódzkiej Rady Narodowej?

– Tamten czas akurat mnie ominął, ale z pierwszego roku zapamiętałem kolegę z zarządu uczelnianego NZS, który zimą, to był luty 1982 roku, w towarzystwie matki, szedł do dziekanatu. Nie dowiedziałem się dlaczego, po co, nie zapytałem... Zauważyłem ślady pobicia na jego twarzy. Tamta scena została w mojej głowie. Dwa lata później było zdarzenie z zimy 1984 roku, przyszła informacja o tajemniczej śmierci działacza rolniczej „Solidarność” z Kujaw Piotra Bartoszcze (pochodził z patriotycznej rodziny, wydawał pismo „Żywią i Bronią”, 7 lutego 1984 r. nie dotarł do domu, znaleziono go w studziencie melioracyjnej – dop. red.). Tak się zatem ułożyło, że jak przychodzili do mnie w latach 80. aktywiści z SZSP, ZMS-u czy ZNP, to udawałem, że nie wiem, o co

im chodzi. Odwracali się plecami i nie zapisywali (śmiech). Wiedziałem, że mi zapisać się jakoś nie wypada. Czekałem. Przyszedł koniec roku 1989 i wstąpiłem do NSZZ „Solidarność”. Była taka myśl, że to nie jest tylko związek zawodowy, że to jest coś o wiele więcej, coś innego. Rzesza ludzi...

– W 1980 roku do „Solidarność” należało 10 milionów rodaków, w 1989 roku, z różnych racji, mniej...

– Mimo to była moc. Siła sprawcza. Wiem, że niektórzy zapisywali się, bo wiatr zmian powiał, bo można było wypłynąć ku karierze. Ale dla zdecydowanej większości, jak i dla mnie, było to – i jest – coś wielkiego, dzięki czemu zrodziła się nadzieja. Ten entuzjazm pozostał we mnie do dzisiaj, czyli widocznie dobrze wybrałem. Mam kolegów z drugiego związku. Dogadujemy się. Tak prywatnie. Idee są jednak inne.

– „Solidarność” ma swoje korzenie, idee, sposób spojrzenia na otaczający świat...

– Wie pan, jak ktoś, jak ja, pracuje w małej gminie, najpierw w niewielkiej szkółce, potem w nieco większej, w Rytle, to jest widoczny. To raz. Po drugie – stara się znaleźć środowisko, w którym będzie miał wsparcie i szersze możliwości działania, a po trzecie – sam będzie oddziaływał na najbliższą okolicę. Gdy mówię lub słyszę „Solidarność”, coś mi w duszy gra! Od 1991 roku jestem jej działaczem. Trudno mi wyobrazić sobie życia bez niej. Tak, jak nie wyobrażam sobie życia bez uczniów, bez nauczycieli, bez szkoły.

– Mimo rozmaitych sytuacji w polityce, przesileni społecznych i politycznych, strajku sprzed czterech lat, ludzie do organizacji przychodzą. Dlatego że...?

– Żartuję – pan wybaczy – że taki jest przewodniczący (śmiech). Na serio: dużo zależy od lidera. Nie stawiam na ideologię, raczej na spotkania osobiste, na zbudowanie relacji. W „Solidarność” są fajni ludzie. Jak ich rozpoznać? Przez



spotkania integracyjne z elementami związkowymi. Przecież nie poprzez wiadomości z kraju i ze świata. Specyfika pracy nauczyciela uniemożliwia rozmowy w ciągu dnia pracy, w przerwach, na których są dyżury. Ludzie potrzebują rozmowy. Robimy weekendowe wyjazdy. Jesteśmy nie taką małą, bo liczącą 50 osób, rodziną. Wymieniamy myśli, dyskutujemy. Choćby o płacy minimalnej, jak zadziałać na szczeblu gminy i powiatu, by nie doszło do spłaszczania wynagrodzeń. By nie dochodziło do absurdów, że księgowa i sekretarz szkoły, z większym stażem, mają pensję niemal równą pracownikom o mniejszym ciężarze odpowiedzialności.

– Priorytet na 2024 rok?

– Czekamy na zapowiedziany i ogłoszony przez nowy rząd wzrost płac. Będzie okazja do pierwszej weryfikacji – „Sprawdzamy!”. A na dziś to, co od nas zależy: dotychczas dodatek motywacyjny w naszej gminie wynosił 3 procent kwoty bazowej, na etat średnio po 120 złotych. To symboliczna kwota. Siedliśmy we wrześniu do negocjacji z burmistrzem i z sekretarzem, który zajmuje się oświatą. Uzasadniliśmy, jako „Solidarność”, że należne jest 5 procent. Ta argumentacja spowodowała, że nie 3, ale te 5 procent będzie na najbliższe, od lutego 2024 roku, sześć miesięcy. Mam i taki plan, że nim przejdę na emeryturę, żeby było nas, nauczycieli w „Solidarność” w naszej gminie Czersk, dwa razy więcej, niż kiedy zaczynałem jako przewodniczący komisji. Liczę na swoje „60 plus”.

Rozmawiał Artur S. Górski

List protestacyjny trzech tysięcy nauczycieli

Prowadzone od grudnia 2022 roku przez NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania w Gdańsku i ZNP negocjacje z miastem Gdańsk na temat regulaminu wynagradzania nauczycieli nie przyniosły oczekiwanych rozstrzygnięć. W listach podpisanych przez trzy tysiące pracowników gdańskich szkół nauczyciele wyrazili sprzeciw wobec wieloletniego braku podwyżek składników wynagrodzenia zależnych od władz samorządowych, w tym dodatków motywacyjnych i funkcyjnych.

Podpisany pod koniec sierpnia 2023 r. protokół rozbieżności zakończył rozmowy związkowców z miejskimi urzędnikami. Z postulatów NSZZ „Solidarność” zrealizowano podwyżki dodatku funkcyjnego i motywacyjnego dla dyrektorów.

Podczas wrześniowego spotkania Komisji Międzyzakładowej gdańskiej oświaty, na które mimo zaproszenia nie przybył przedstawiciel Wydziału Edukacji Urzędu Miejskiego, postanowiono rozpocząć akcję protestacyjną. Na przełomie września i października ub.r. w liście protestacyjnym skierowanym do prezydent Gdańska oświatowa „S” zwróciła uwagę na coraz trudniejszą sytuację materialną nauczycieli, których zasadnicze wynagrodzenie jest na żenująco niskim poziomie. W piśmie zawarta była informacja o podjętych działaniach i wystąpieniu z żądaniem podwyżki uposażenia do ministra edukacji i nauki za pośrednictwem Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”.

W liście do prezydent Gdańska związkowcy z „S” zwrócili m.in. uwagę na fakt, że istotnym składnikiem wynagrodzeń nauczycieli są różnego rodzaju dodatki, których wysokość określa się w regulaminie ustalonym na poziomie miasta i domagali się zabezpieczenia w budżecie miasta na 2024 rok środków finansowych na podwyżki dodatków. List zawierał też wezwanie do wcześniejszego rozpoczęcia rozmów, tak aby realizację ustaleń rozpocząć od 1 stycznia 2024 roku.

Związkowcy czekali na odpowiedź do 11 października 2023 r. i zaprosili prezydent Aleksandrę Dulkiwicz do udziału w związkowym zebraniu Komisji Międzyzakładowej POiW NSZZ „Solidarność” w Gdańsku. W razie braku rozstrzygającej odpowiedzi gdańscy władze zostali poinformowani o ewentualnej akcji protestacyjnej. Wobec braku reakcji ze strony władz Gdańska, decyzje takie podjęto podczas listopadowego spotkania komisji.

W pismach skierowanych do prezydent Dulkiwicz związkowcy domagają się zapewnienia w budżecie miasta od 1 stycznia 2024 r. wzrostu puli finansowej przeznaczonej na dodatki motywacyjne dla nauczycieli, stworzenia osobnej puli na dodatki motywacyjne dla wicedyrektorów, wzrostu o 100 procent dodatku za wychowawstwo, który to dodatek w Gdańsku przyjęto na najniższym możliwym poziomie, wzrostu dodatku funkcyjnego dla wicedyrektorów.

Pisma z podpisami trzech tysięcy pracowników oświaty z kilkudziesięciu kół NSZZ „Solidarność” zostały wysłane do prezydent Dulkiwicz tradycyjną pocztą oraz drogą e-mailową oraz do wiadomości zastępcy prezydent ds. rozwoju społecznego i równego traktowania Moniki Chabior, przewodniczącej Rady Miasta Agnieszki Owczarczak i dyrektorów Wydziału Edukacji magistratu.

(asg)

Zapraszamy na szkolenia pierwsze półrocze 2024 r.

Styczeń

- 19 stycznia – Mobbing
- 22-24 stycznia – Prawo pracy i związkowe, cz. 1 (PPZ1) Jastrzębia Góra
- 22-24 stycznia – Prawo pracy i związkowe, cz. 2 (PPZ2) Jastrzębia Góra
- 30-31 stycznia – szkolenie skarbników

Luty

- 12-14 lutego – Kodeks pracy (KP) Jastrzębia Góra
- 12-14 lutego – Rozwój związku (RZ) Jastrzębia Góra
- 19 lutego – Nowelizacja prawa pracy
- 20-21 lutego – Zakładowe komisje rewizyjne
- 23 lutego – Zakładowy fundusz świadczeń socjalnych
- 26 lutego – SK (księgowanie)

Marzec

- 11-13 marca – Zarządzanie sobą w czasie (ZS) Jastrzębia Góra
- 11-13 marca – Prawo pracy i związkowe cz. 2 (PPZ2) Jastrzębia Góra
- 22 marca – Mobbing
- 26-27 marca – Rozwój związku

Kwiecień

- 22-24 kwietnia – Prawo pracy i związkowe cz. 1 (PPZ1) Jastrzębia Góra
- 22-24 kwietnia – Szkolenie ekonomiczne „Gra w przedsiębiorstwo” (EK) Jastrzębia Góra

Maj

- 13-15 maja – Kodeks pracy (KP) Jastrzębia Góra
- 13-15 maja – Szkolenie dla przewodniczących (SP) Jastrzębia Góra

Zgłoszenia prosimy kierować telefonicznie pod numerami: 58 308 42 76; 58 305 54 79 lub e-mailowo: dzial.szkoled@solidarnosc.gda.pl



Złotą Odznaką Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” otrzymał Janusz Kitowski, przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „S” POiW w Czersku. Srebrne Odznaki otrzymały: Iwona Cyrocka, założycielka organizacji związkowej w ZSiO w Kartuzach, Elżbieta Sobolewska, działaczka związkowa z Gdańska (od 1989 r. w „S”) oraz Leokadia Wolszleger, działająca w gdańskiej oświatowej „S” od 1995 r.

ZUS INFORMUJE

Jak ubezpieczają się w Niemczech

Każde państwo UE ma własny, odrębny system ubezpieczenia emerytalnego i każde inaczej określa warunki nabycia tego świadczenia. Niemiecki powszechny system emerytalny rozwija się od XIX wieku. Jego początek związany jest z industrializacją i powstaniem nowej grupy społecznej – robotników. Za rządów kanclerza Otto von Bismarcka od 1881 r. wprowadzono tam pierwsze na świecie obowiązkowe ubezpieczenia społeczne.

Niemiecki system zabezpieczenia społecznego składa się z pięciu filarów: ubezpieczenia emerytalnego – składka 18,6 proc. (połowę płaci pracodawca i połowę pracownik), ubezpieczenia zdrowotnego – składka 14,6 proc. (połowę płaci pracodawca i połowę płaci pracownik), ubezpieczenia od wypadków przy pracy (płaci wyłącznie pracodawca, a stawka zależy od branży), ubezpieczenia pielęgnacyjnego – 3,05 proc. (pracodawca płaci 1,025 proc. a pracownik 2,025 proc) i ubezpieczenia od bezrobocia – 2,5 proc. (połowę płaci pracodawca i połowę pracownik).

Od 2012 r. prawo do emerytury nabywa się z chwilą ukończenia 67 lat. Dotyczy to zarówno mężczyzn, jak i kobiet. Od tego roku, aż do 2035, wiek emerytalny jest stopniowo podwyższany o miesiąc. Aby otrzymać świadczenia emerytalne w Niemczech, trzeba wykazać 60 miesięcy opłacania składek. Przesunięcie momentu przejścia na emeryturę powoduje jej wzrost o 0,5 proc. za każdy miesiąc po ukończeniu 67. roku życia.

Wysokość emerytury zależy od wysokości składek i stażu pracy. Emeryturę wcześniej, w wieku 63 lat i 4 miesięcy, mogą dostać tylko osoby, które wcześniej otrzymywały rentę z tytułu niezdolności do pracy lub opiekuńczą i mają staż pracy co najmniej 35 lat. Emeryci, którzy otrzymują emerytury przepisowe, mogą dorabiać bez ograniczeń. Osoby, które otrzymują inne emerytury, mogą dorobić do wysokości 450 euro brutto miesięcznie.

Niemcy stosują rozwiązanie, które opiera się na trzech filarach. Pierwszym z nich jest państwowa emerytura, która wynosi około 30 proc. dotychczasowych zarobków. Drugi to renta zakładowa, czyli fundusz emerytalny, który oferuje pracodawca. Dodatkowe składki są odciągane od wypłaty (kwoty brutto) i inwestowane w fundusz emerytalny. W ten sposób zarówno pracownik, jak i pracodawca oszczędzają na składkach i podatku. Trzeci filar to prywatne ubezpieczenie emerytalne, które wypracowuje kapitał przez inwestowanie składek w akcje.

W zależności od rodzaju wykonywanej pracy ubezpieczony odprowadza składki do właściwej kasy. Pracownicy umysłowi ubezpieczeni są w Federalnym Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, fizycy natomiast w instytucjach ubezpieczenia na szczeblu landów (*Deutsche Rentenversicherung*). Są także branżowe kasy dla kolejarzy, marynarzy oraz górników.

Jeśli ubezpieczony pracował w kilku państwach UE lub EFTA, może otrzymać osobne emerytury z każdego państwa. Musi jednak spełnić warunki, które są wymagane w każdym z nich. Wysokość emerytury ustali instytucja państwa, w którym ubezpieczony pracował. Zrobi to zgodnie z przepisami krajowymi. Na przykład, jeśli pani Maria pracowała w Polsce 20 lat, a następnie w Niemczech 15 lat, to po ukończeniu wieku emerytalnego, który obowiązuje w Polsce oraz w Niemczech może wystąpić o emeryturę. ZUS wypłaci emeryturę za okres ubezpieczenia w Polsce, a niemiecka instytucja za okres pracy w Niemczech.

Przepisy unijne ułatwiają nabycie emerytury lub renty, jeśli ktoś pracował w kilku państwach. I tak, jeśli wystąpi do ZUS o emeryturę, ale polski staż ubezpieczenia okaże się zbyt krótki, aby nabyć prawo do polskiego świadczenia, to zostaną uwzględnione także okresy ubezpieczenia z innych państw członkowskich. ZUS może taką emeryturę wypłacać na rachunek zagraniczny w państwie, w którym mieszka świadczeniobiorca. Nie trzeba też składać kilku wniosków o emeryturę. Wniosek można złożyć w państwie, w którym się mieszka. ZUS przesyła go do instytucji ubezpieczeniowych wszystkich państw, w których pracował wnioskodawca. To właśnie umożliwiają przepisy rozporządzeń unijnych.

Krzysztof Cieszyński
regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa pomorskiego

Kapitał Opiekuńczy

Program Rodzinny Kapitał Opiekuńczy (RKO) jest realizowany od dwóch lat. Przez ten czas Zakład Ubezpieczeń Społecznych przyznał świadczenia dla ponad 55 tys. dzieci z Pomorza. Suma wypłaconego wsparcia to prawie 393 mln zł.

Świadczenie przysługuje na drugie i każde kolejne dziecko w rodzinie od 12 do 35 miesiąca życia. W ramach RKO rodzice mogą otrzymać maksymalnie 12 tys. zł. Świadczenie jest wypłacane wyłącznie na rachunek bankowy, w miesięcznych transzach – po 500 zł przez dwa lata lub po 1000 zł przez rok – wybór zależy od rodziców. Wsparcie jest niezależne od dochodów rodziny, a środki nie są opodatkowane. Raz w okresie pobierania kapitału rodzic może złożyć wniosek o zmianę wysokości transzy i podwyższyć ją do 1000 zł lub obniżyć do 500 zł. Wnioski o rodzinny kapitał opiekuńczy można składać elektronicznie – za pośrednictwem aplikacji mobilnej mZUS, Platformy Usług Elektronicznych (PUE) ZUS, portalu Emp@tia lub bankowości internetowej. ZUS ma dwa miesiące na rozpatrzenie wniosku. Wypłata kapitału nastąpi nie wcześniej niż za miesiąc, od którego przysługuje do niego prawo.

Krzysztof Cieszyński
regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa pomorskiego

Zmiany w prawie pracy w 2024 roku

W roku 2024 wchodzi w życie kilka istotnych zmian w prawie pracy i przepisach ubezpieczeniowych.

I. Jak co roku wzrasta pensja minimalna

W 2024 r. – podobnie jak w 2023 r. – przewidziano podwójną podwyżkę płacy minimalnej. Od 1 stycznia do 30 czerwca 2024 r. wyniesie ona 4242 zł brutto, zaś w miesiącach od 1 lipca do 31 grudnia 2024 r. płaca minimalna wyniesie 4300 zł brutto. Z kolei minimalna stawka wynagrodzenia za godzinę wykonywania zlecenia lub świadczenia usług we wspomnianych okresach wynosić będzie odpowiednio 27,70 zł brutto i 28,10 zł brutto.

Wzrost wynagrodzenia pociągnie za sobą zmiany w wysokości niektórych świadczeń pracowniczych, których wysokość jest pochodną minimalnej pensji. I tak, wzrośnie kwota dodatku stażowego, minimalnego odszkodowania od pracodawcy, który dopuścił się wobec pracownika mobbingu, dodatku za pracę w porze nocnej, kwoty wolnej od potrąceń z wynagrodzenia za pracę, które należy pozostawić pracownikowi do dyspozycji.

Dla przypomnienia, zgodnie z art. 151(7) kodeksu pracy pora nocna obejmuje okres między godziną 21.00 a 7.00. Wynosi ona równo 8 godzin. Pracodawca zobowiązany jest określić w regulaminie zakładu pracy porę nocną. Wyjątek stanowi zasada odnosząca się do przedsiębiorców, na których nie został nałożony obowiązek sporządzania regulaminu przedsiębiorstwa. W takim przypadku pracodawca zobligowany jest do poinformowania pracowników o porze nocnej w informacji dodatkowej o warunkach zatrudnienia. Za pracę w porze nocnej należy się dodatek w wysokości 20 proc. stawki godzinowej wynikającej z minimalnego wynagrodzenia za pracę, za każdą godzinę pracy w porze nocnej.

Pracownik, który doznał mobbingu lub wskutek mobbingu rozwiązał umowę o pracę, ma prawo dochodzić od pracodawcy odszkodowania w wysokości nie niższej niż ustawowa płaca minimalna.

Ponadto od 1 stycznia 2024 r. do ustawowego minimalnego wynagrodzenia za pracę nie będzie zaliczany dodatek za trudne warunki pracy oraz dodatek za uciążliwe warunki pracy.

Po zmianach w ustawie do katalogu składników wynagrodzenia, które nie są uwzględniane w ustawowym minimalnym wynagrodzeniu, nie będą już zaliczane dodatki:

- za szczególne warunki pracy przysługujące pracownikowi z tytułu

wykonywania pracy w warunkach szczególnie uciążliwych lub szczególnie szkodliwych dla zdrowia lub do pracy związanej z dużym wysiłkiem fizycznym lub umysłowym lub do pracy szczególnie niebezpiecznej.

Tak jak do tej pory poza ww. dodatkami w płacy minimalnej nie będą uwzględniane następujące składniki wynagrodzenia i świadczenia:

- nagroda jubileuszowa;
- odprawa pieniężna przysługująca pracownikowi w związku z przejściem na emeryturę lub rentę z tytułu niezdolności do pracy;
- wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych;
- dodatek do wynagrodzenia za pracę w porze nocnej;
- dodatek za staż pracy.

II. Kiedy w 2024 roku przejść na emeryturę

Jeśli ktoś w 2024 roku chce przejść na emeryturę, to czy lepiej zrobić to na początku roku kalendarzowego, czy może poczekać kilka miesięcy? A jeśli ktoś wiek emerytalny nabywa w połowie roku, to kiedy najlepiej zdecydować się na przejście na emeryturę? Informacje te powinny się przydać również osobom, które przekroczyły wiek emerytalny jeszcze w 2023 roku. Przy dobrym wyborze terminu przejścia na emeryturę można zwiększyć swoją emeryturę nawet o kilkaset złotych.

W trakcie pracy zawodowej ubezpieczony opłaca składki do ZUS, a także gromadzi kapitał początkowy, to zaś składa się na kapitał emerytalny – a od niego zależy wysokość emerytury. W praktyce na wysokość świadczenia emerytalnego wpływają również inne czynniki, a przede wszystkim:

- terminy waloryzacji składek emerytalnych;
- terminy waloryzacji emerytur;
- zmiany tablic dalszego trwania życia.

Biorąc pod uwagę powyższe czynniki, najkorzystniejsze będzie przejście na emeryturę w styczniu lub lutym 2024 r. Oczywiście, trzeba pamiętać o tym, że możliwość ta pojawia się dopiero wtedy, gdy ubezpieczony ukończy odpowiedni wiek emerytalny – dla kobiet jest to 60. rok życia, dla mężczyzn 65. Oznacza to też, że jeśli ktoś ma urodziny w marcu, najwcześniej od tego miesiąca może pobierać świadczenie emerytalne i najkorzystniejszą opcję już są poza zasięgiem tej osoby.

Dłaczego miesiące styczeń i luty są najlepsze? W styczniu i lutym docho-

dzi do pozytywnego połączenia trzech elementów zwiększających wysokość świadczeń emerytalnych:

- waloryzacja świadczeń – przebiega 1 marca, więc jeśli wcześniej ZUS przyznał emeryturę, można skorzysta z tej właśnie waloryzacji;
- zmiana tablic średniego dalszego trwania życia – dochodzi do niej 1 kwietnia
- waloryzacja kapitału emerytalnego.

W marcu 2024 roku przewidywana jest waloryzacja na poziomie co najmniej 11 proc. To oznacza znaczny wzrost wysokości świadczenia emerytalnego. Przykładowo, jeśli ktoś w lutym przejdzie na emeryturę i otrzyma 4300 złotych emerytury, po waloryzacji otrzyma około 4810 zł emerytury – to oznacza wzrost świadczenia o ponad 500 złotych. Co więcej, ta sama osoba, która, jeśli na emeryturę przejdzie miesiąc później, otrzyma emeryturę w wysokości 4300 zł i nie skorzysta już z waloryzacji.

Tablice średniego dalszego trwania życia

W styczniu i lutym 2024 r., a także w marcu obowiązywać będą aktualne tablice dalszego trwania życia. 1 kwietnia 2024 r. ulegną one zmianie. Tablice te pokazują, ile trwa przewidywana długość trwania życia w miesiącach na moment przekroczenia wieku emerytalnego – dla kobiet jest to 60 r.ż., a dla mężczyzn 65 r.ż. W okresie pandemii, czyli w 2021 i 2022 roku, zanotowano wyraźny spadek przewidywanej długości życia z racji nadmiarowych zgonów.

Krótszy przewidywany czas trwania życia jest korzystny dla wysokości emerytury, ponieważ zebrany kapitał emerytalny dzieli się przez liczbę miesięcy, co daje wartość emerytury. Tym samym, im mniej miesięcy średniej dalszej długości trwania życia, tym wyższa emerytura.

Czy przysze przeliczniki będą mniej korzystne? Według przewidywań ekspertów, tablice w 2024 roku również wydłużą średnią dalszą długość trwania życia, a to oznacza niższe świadczenie.

Jeśli ktoś urodził się np. w kwietniu lub maju, będzie zmuszony skorzystać z nowych tablic przewidywanego dalszego trwania życia. Dlatego też dwie osoby na tym samym stanowisku pracujące przez taki sam czas, które uzbierały taki sam kapitał, mogą mieć różną emeryturę: Osoba w lutym ma szansę skorzystać z innej tablicy dalszego przewidywanego życia nawet wtedy, gdy na emeryturę przejdzie później. Ktoś urodzony w kwietniu już takiej opcji nie ma i może mieć przez to niższą emeryturę.

Zatem, kto powinien czekać do lipca? Jeśli nie możemy przejść na emeryturę przed marcem 2024 roku, warto poczekać do lipca lub sierpnia. W czerwcu odbywa się bowiem czerwcowy roczna waloryzacja kapitału emerytalnego, więc od lipca ZUS naliczy wyższą emeryturę niż w maju lub czerwcu.

III. W 2024 roku otrzymają wyrównania osoby, które otrzymywały „emerytury czerwcowe”

15 listopada 2023 r. Trybunał Konstytucyjny (TK) uznał za niekonstytucyjny sposób waloryzacji emerytur dla osób, które przechodziły na emeryturę w czerwcu w latach 2009–2019. TK orzekł, że sposób waloryzacji emerytur dla osób, które przed nowelizacją ustawy o emeryturach i rentach z FUS z 2021 r. przechodziły na emeryturę w czerwcu w latach 2009–2019, jest niezgodny z konstytucją.

Dalej, Trybunał Konstytucyjny uznał, że potrzebna jest reakcja ustawodawcy i uregulowanie tej kwestii w ustawie. Osoby, do których odnosi się wyrok, mogą jednak wystąpić do ZUS o zastosowanie wobec nich tego orzeczenia bezpośrednio. Mogą się powołać na artykuł 114 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych; dotyczy on ponownego ustalenia świadczeń w trybie wznowieniowym.

IV. Nowe zasady naliczania odpisu na ZFSS dla emerytowanych nauczycieli od 1 stycznia 2024 r.

Obecnie zgodnie z art. 53 ust. 3 Karty nauczyciela wysokość odpisu dla nauczycieli będących emerytami lub rencistami oraz nauczycieli pobierających nauczycielskie świadczenie kompensacyjne wynosi 5 proc. pobieranych przez nich świadczeń.

Takie brzmienie przepisów budzi wątpliwości, czy podstawą obliczenia wysokości kwoty odpisu w odniesieniu do byłego nauczyciela powinna być kwota emerytury, renty lub nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego pobierana w jednym miesiącu, czy też ma być to uśredniona wysokość emerytury, renty lub nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego otrzymywanych w skali całego roku.

Ponadto, w celu naliczenia odpisu każdy pracodawca (dyrektor szkoły lub placówki) jest zobowiązany do zebrania informacji o wysokości pobieranych świadczeń przez nauczycieli będących emerytami lub rencistami oraz nauczycieli pobierających nauczycielskie świadczenie kompensacyjne uprawnionych do korzystania w danej jednostce ze środków ZFSS.

W celu wyeliminowania ww. wątpliwości w zakresie art. 53 ust. 2 Karty nauczyciela wprowadzono rozwiązania, zgodnie z którymi odpis na ZFSS dla nauczycieli będących emerytami lub rencistami oraz nauczycieli pobierających nauczycielskie świadczenie kompensacyjne będzie dokonywany w wysokości ustalonej jako iloczyn planowanej, przeciętnej w danym roku kalendarzowym liczby nauczycieli będących emerytami lub rencistami oraz nauczycieli pobierających nauczycielskie świadczenie kompensacyjne, skorygowanej w końcu danego roku kalen-

darzowego do faktycznej, przeciętnej liczby tych nauczycieli i 42 proc. kwoty bazowej, o której mowa w art. 30 ust. 3 Karty nauczyciela, obowiązującej 1 stycznia danego roku.

V. Rozszerzenie katalogu nauczycieli uprawnionych do nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego

Od 1 września 2024 r. zaczną obowiązywać zmiany w ustawie o nauczycielskich świadczeniach kompensacyjnych, rozszerzające grono uprawnionych do tego świadczenia osób, o nauczycieli zatrudnionych w publicznych i niepublicznych poradniach psychologiczno-pedagogicznych, w tym poradniach specjalistycznych udzielających dzieciom, młodzieży, rodzicom i nauczycielom pomocy psychologiczno-pedagogicznej, a także pomocy uczniom w wyborze kierunku kształcenia i zawodu.

VI. Nowelizacja Karty nauczyciela przywraca prawo nauczycieli do wcześniejszej emerytury, ale i utrzymuje uprawnienie do świadczenia kompensacyjnego

Od 1 września 2024 r. nauczyciele będą mogli nie tylko skorzystać ze świadczenia kompensacyjnego, ale też rozważyć przejście na wcześniejszą emeryturę – dodany art. 88a Karty nauczyciela. Co istotne, nauczyciel będzie mógł wybrać jedno z tych świadczeń.

VII. Zmiany w zakresie opłat w postępowaniu sądowym spraw pracowniczych

Od 1 stycznia 2024 roku zaczęły obowiązywać przepisy, zgodnie z którymi pracownik nie będzie musiał wносить opłaty od pozwu, jeżeli powództwo dotyczy prawa pracy. Wolne od opłat będą takie pisma, jak pozwy i wnioski o wszczęcie postępowania nieprocesowego. Jedynie będzie trzeba opłacić apelację w przypadku, kiedy wartość przedmiotu sporu będzie przekraczać 50 000 zł.

VIII. Nowy parasol ochronny nad pracownikami

Od 22 września 2023 r. zaczęła obowiązywać ustawa z 28 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o emeryturach pomostowych

oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz.1667), która m.in. rozkłada nad zwalnianymi pracownikami nowy parasol ochronny. Jej istota polega m.in. na tym, że uznając wypowiedzenie umowy o pracę za bezskuteczne albo przywracając pracownika do pracy, sąd pracy na wniosek pracownika ma obowiązek (a nie tylko możliwość) nałożyć w wyroku na pracodawcę obowiązek dalszego zatrudniania do czasu prawomocnego zakończenia postępowania.

IX. Emerytury pomostowe od stycznia 2024 r.

Emerytura pomostowa jest świadczeniem, które przysługuje osobom przed osiągnięciem powszechnego wieku emerytalnego. 1 stycznia 2024 r. weszły w życie zmiany o emeryturach pomostowych. Ta nowelizacja jest korzystna dla pracowników, którzy będą mogli w przyszłości skorzystać z tego świadczenia. Ustawodawca uznał za zasadne zniesienie wymogu wykonywania pracy w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, wykonywanej przed dniem 1 stycznia 1999 r. jako warunku nabycia prawa do emerytury pomostowej.

Od 1 stycznia 2024 r. ulegają również zmianie przepisy dotyczące zawieszania prawa do emerytury pomostowej. Ustawodawca wprowadza zawieszanie prawa do emerytury pomostowej również w razie podjęcia przez uprawnionego pracy w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze na podstawie umowy cywilnoprawnej (art. 17 ust. 4 EmPomU). Dotychczasowa regulacja pozwalała na zawieszenie prawa do emerytury pomostowej osobom pobierającym emeryturę pomostową tylko w sytuacji świadczenia przez nie pracy w ramach stosunku pracy. Wprowadzona zmiana ma na celu wyeliminowanie nadużyć w tym zakresie i prowadzi do tego, aby każda forma wykonywania tego rodzaju pracy, bez względu na jej podstawę prawną, powodowała zawieszenie prawa do emerytury pomostowej.

X. Czas pracy w 2024 roku

Wymiar czasu pracy w 2024 r. jest większy o 8 godzin, z uwagi na przypadający rok przestępny. To 251 dni roboczych i 115 dni wolnych. 13 z tych dni to święta wolne od pracy, z czego jeden z nich wypada w sobotę 6 stycznia i pracodawca jest obowiązany udzielić w zamian dodatkowego dnia wolnego. Pracodawca nie ma obowiązku udzielenia dnia wolnego, gdy święto wypadnie w niedzielę (np. 31 marca Wielkanoc), która jest dla pracownika dniem wolnym od pracy.

Stan prawny na 1 stycznia 2024 r.

Maria Szwajkiewicz

Dniami ustawowo wolnymi od pracy w 2024 roku są:

- 1 stycznia (poniedziałek) – Nowy Rok,
- 6 stycznia (sobota) – Święto Trzech Króli,
- 31 marca (niedziela) – Wielkanoc,
- 1 kwietnia (poniedziałek) – Drugi dzień Wielkiej Nocy,
- 1 maja (środa) – Święto Pracy,
- 3 maja (piątek) – Święto Narodowe Trzeciego Maja,
- 19 maja (niedziela) – Zielone Świątki,
- 30 maja (czwartek) – Boże Ciało,
- 15 sierpnia (czwartek) – Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny, Święto Wojska Polskiego
- 1 listopada (piątek) – Wszystkich Świętych,
- 11 listopada (poniedziałek) – Narodowe Święto Niepodległości,
- 25 grudnia (środa) – pierwszy dzień Bożego Narodzenia,
- 26 grudnia (czwartek) – drugi dzień Bożego Narodzenia.

Odszedł śp. Florian Wiśniewski, sygnatariusz Porozumień Sierpniowych

Ze smutkiem informujemy, że 11 grudnia 2023 r. zmarł w wieku 86 lat

ś. † p.

Florian Wiśniewski

Sygnatariusz Porozumień Sierpniowych z 1980 roku, przewodniczący Zakładowego Komitetu Strajkowego w Przedsiębiorstwie Robót Elektrycznych „Elektromontaż” w Gdańsku.

Zawiadamia pogrążona w smutku Rodzina.

Najserdeczniejsze wyrazy współczucia Rodzinie i wszystkim Bliskim składają członkowie Prezydium i Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”.

Florian Wiśniewski

urodził się 23 lutego 1937 w Lubaniu koło Kościerzyny. Ukończył Technikum Budowlane dla Pracujących w Gdańsku w 1959 roku.

W latach 1953-1982 pracował w Przedsiębiorstwie Robót Elektrycznych Elektromontaż w Gdańsku. W roku 1980 wraz z Lechem Wałęsą, Zbigniewem Dąbrowskim i Sylwestrem Niezgodą próbował zorganizować strajk w zakładzie w obronie kilkudziesięciu robotników zwalnianych w ramach tzw. redukcji; następnie współzałożyciel powołanej bez pozwolenia władz, w obronie praw pracowniczych, Komisji Robotniczej PRE Elektromontaż.

W sierpniu 1980 roku współorganizator strajku w PRE Elektromontaż, był przewodniczącym Zakładowego Komitetu Strajkowego, delegat do MKS w Stoczni Gdańskiej im. Lenina, członek Prezydium MKS, uczestnik rozmów z delegacją rządową, sygnatariusz Porozumień Gdańskich. Od września 1980 w „Solidarności”, w 1980 był członkiem Prezydium MKZ „S” w Gdańsku, oddelegowany do pracy związkowej. Był inicjatorem Zespołu ds. Budownictwa przy MKZ, następnie przewodniczący Komisji Koordynacji Budownictwa przy KKP „S”, 29 października 1980 roku sygnatariusz porozumienia branżowego z komisją rządową, w listopadzie 1980 r. zrezygnował z udziału w Prezydium MKZ, od 29 grudnia 1980 wiceprzewodniczący KZ „S” w PRE Elektromontaż; w 1981 delegat na I WZD Regionu Gdańskiego; od czerwca 1981 sekretarz Prezydium Samorządu Pracowniczego.

Od 14 do 18 grudnia 1981 r. współorganizował strajk w PRE Elektromontaż, w styczniu 1982 roku zwolniony z pracy. Od 1982 pracował jako taksówkarz.

W 2000 roku został uhonorowany tytułem Honorowego Obywatela Gdańska.

Za: „Encyklopedia Solidarności”

Profesjonalne i bezpłatne poradnictwo prawne

Region Gdański NSZZ „Solidarność” zapewnia członkom Związku profesjonalne poradnictwo prawne. Bezpłatnych porad prawnych udziela zespół doświadczonych radców i doradców prawnych.

Porady dla indywidualnych członków Związku w zakresie: prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, prawa cywilnego, prawa rodzinnego i opiekuńczego, postępowania egzekucyjnego.

Poradnictwo dla organizacji związkowych w zakresie: układów zbiorowych pracy, regulaminów (wynagradzania, pracy), sporów zbiorowych, czasu pracy, funduszu socjalnego.

Z pomocy prawnej Działu Prawnego Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” mogą skorzystać członkowie Związku z aktualną legitymacją związkową. Związkowi prawnicy porad udzielają: w siedzibie Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” w Gdańsku, ul. Wały Piastowskie 24, pok. 106 na I piętrze, w Oddziale ZRG NSZZ „Solidarność” w Gdyni, ul. Ślaska 52 oraz telefonicznie. Przed skorzystaniem z porady prosimy o kontakt telefoniczny celem potwierdzenia, czy prawnik będzie obecny.

Przyjdź do nas i uzyskaj pomoc prawną

Dział Prawny, ul. Wały Piastowskie 24, pok. 106, 80-855 Gdańsk, tel. 58 305 55 12, 58 308 44 69, e-mail: dzial.prawny@solidarnosc.gda.pl www.solidarnosc.gda.pl/prawo

ŻYJMY ZDROWO

Naturalne sposoby na wzmocnienie odporności



Nie od dziś wiadomo, że sezon jesienno-zimowy to okres wysypu przeziębień i epidemii grypy. W tym okresie wielu z nas chociaż raz dopadają symptomy choroby, takie jak chociażby niegroźny katar czy kaszel. Nawet te drobne dolegliwości mogą się rozwinąć w grypę lub inną uciążliwą chorobę. Oprócz stosowania farmaceutyków, możemy również wzmocnić nasz organizm stosując sprawdzone domowe metody. Jakże? Zobaczcie sami!

Wypoczęty organizm to zdrowy organizm

Kiedy nasz organizm jest słaby i przemęczony, wzrasta zagrożenie, że rozwinie się w nim infekcja. Dlatego szczególnie o tej porze roku warto pamiętać o odpowiedniej dawce snu każdego dnia. Optymalny czas, jaki powinniśmy na to przeznaczyć, to 8 godzin. Naszą podatność na choroby zwiększa również stres, który zakłóca pracę układu nerwowego, powiązanego z systemem odpornościowym.

Czosnek i cebula

Komponując odpowiednio posiłki możemy wzmocnić barierę ochronną organizmu. Wystarczy częściej dodawać do naszych dań świeży czosnek i cebulę. Czosnek zawiera aliacynę, która ma właściwości przeciwdrobnoustrojowe i antybakteryjne, dzięki czemu działa jak naturalny antybiotyk. Pamiętajmy, że najlepiej spożywać to warzywo w postaci surowej, gdyż obróbka termiczna niszczy te szczególne zdolności. Czosnek może podrażniać żołądek, więc warto spożywać go z tłuszczem, który osłania błonę śluzową. Podobne dobroczynne właściwości ma cebula, która jest źródłem substancji zwalczających bakterie. Surową cebulę możemy dodawać do warzywnych sałatek, surówek i kolorowych kanapek. Starą babciną miksturą na przeziębienie jest sporządzony z niej syrop. Wystarczy drobno pokrojoną cebulę zasypać cukrem i odczekać doba, aby puściła sok. Domowy lek gotowy!

Rzeżucha, pietruszka, kiszona kapusta, czyli dieta bogata w witaminę C

Witamina C jest substancją, która buduje naszą barierę ochronną i regeneruje uszkodzone tkanki i komórki. Odnajdziecie ją w żurawinie, natce pietruszki, kiszonej kapuście i rzeżusze. Tradycyjną czarną herbatę możecie zastąpić naparem z dzikiej róży, który równie dobrze rozgrzeje w mroźne popołudnie, a ponadto dostarczy witaminę C oraz witaminy B1, B2, które także wspomagają odporność.

Miód

Podobnie jak czosnek i cebula, miód niszczy bakterie i hamuje ich rozwój. Co więcej, jeśli dopadną nas już oznaki choroby, może on pomóc je zniwelować. Każdy rodzaj miodu zwalcza inne dolegliwości. Miód lipowy działa rozgrzewająco i pomaga leczyć kaszel i chrypkę. Kiedy dokucza katar lub boli gardło, warto sięgnąć po miód rzepakowy lub spadziowy. Pamiętajmy jednak, że każdy miód w zbyt wysokiej temperaturze traci swoje właściwości. Ciepłota napojów i potraw z jego dodatkiem nie powinna przekraczać 40 stopni C.

Hartowanie. Nie bójmy się niskich temperatur

Hartowanie to kolejny sposób na poprawę odporności. Najpopularniejszą czynnością hartującą jest prysznic z naprzemiennym natryskiem z ciepłej i zimnej wody. Obniżać temperaturę powinniśmy w sposób stopniowy. Równie dobrym sposobem jest brodenie w wannie pełnej chłodnej wody. Jej poziom powinien sięgać mniej więcej do połowy łydek.

Choć za oknem zimno i pochmurno, cały sezon możemy być pogodni i w dobrej kondycji. O wiele łatwiej być aktywnym każdego dnia, kiedy dopisuje nam zdrowie, a gorączka, katar i kaszel trzymają się od nas z daleka.

(ma)

Solidarnie podzielili się opłatkiem



W rodzinnej, przedświątecznej atmosferze członkowie Regionalnej Sekcji Emerytów i Rencistów NSZZ „Solidarność” Regionu Gdańskiego celebrowali czas adwentu, oczekiwania na przyście Zbawiciela. 8 grudnia ub.r. w Sali Akwen mieli okazję do podzielenia się opłatkiem.

Gościem opłatkowego spotkania był ks. dr Piotr Przyborek, biskup pomocniczy gdański.

– Dzisiaj przeżywamy maryjne święto Niepokalanego Poczęcia Matki Bo-

żej, tym mocniejszy jest maryjny akcent dzisiejszego dnia. Spójrzmy na ludzi obok nas tak, jak na rodzinę. Człowiek człowiekowi jest bratem, jest siostrą. Obok nas jest ktoś, kto poda nam rękę, wesprze nas. W codziennym życiu dostrzeżmy brata i siostrę w promieniującej chrześcijańskiej miłości – mówił ks. bp. Przyborek, życząc sił i zdrowia związkowcom.

Było czytanie Pisma Świętego, dzielenie się opłatkiem oraz koledy w brawurowym wykonaniu artystki Magdaleny Lewandowskiej, dysponu-

jącej prawdziwie zmysłowym mezzosopranem. Ta absolwentka Akademii Muzycznej w Poznaniu, była solistka Opery Bałtyckiej, obecnie współpracująca m.in. z towarzystwem muzycznym Cappella Gedanensis, wykonała kilka koled staropolskich z właściwą sobie lekkością.

Wanda Lemanowicz, przewodnicząca sekcji, pełniła rolę gospodyni spotkania opłatkowego.

– Te spotkania to już nasza tradycja. Widać, jak dużo jest w nas energii na lepsze i na trudniejsze czasy. Przeżyjemy nadchodzący rok jak najlepiej, w zdrowiu i w pokoju – mówiła Wanda Lemanowicz.

Mimo napiętego grudniowego kalendarza na uroczystość zdążył przybyć i przekazać życzenia Krzysztof Dośła, przewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „S”. Prezydium ZRG reprezentował też sekretarz Aleksander Kozicki, nawiązując w dyskusji do losów poprzednich pokoleń: – Myślę o pokoleniach naszych dziadków i rodziców, żyjących w czasach o wiele smutniejszych. Oni przeżyli swe życie i tamte czasy godnie. Żyjemy w rzeczywistości wielokrotnie złożonej. Doświadczenia osób starszych mogą i powinny krzepić nas, współczesnych.

(asg)

Świąteczne warsztaty

Na dwa tygodnie przed radosnymi świętami Bożego Narodzenia, 11 grudnia 2023 r. w gdańskiej siedzibie NSZZ „Solidarność”, pod skrzydłami Pomorskiej Fundacji Edukacji i Pracy spotkali się związkowi emeryci, by spróbować swoich sił i talentów podczas warsztatów tworzenia dekoracji świątecznych.

W przedświątecznej atmosferze każdy z uczestników warsztatów dał popis artystycznych umiejętności.

Ozdoby – świeczniki, stroiki, bombki i wszelkie inne dekoracje drzewka choinkowego znalazły się w domach uczestników warsztatów. Własnoręcznie wykonane, są nie tylko popularne, ale i mają niebanalną wartość sentymentalną.

(asg)



Światło Pokoju w gdańskiej „Solidarności”

21 grudnia, tradycyjnie, jak co roku, Region Gdański NSZZ „Solidarność” odwiedzili harcerze z ZHP, niosąc Betlejskie Światło Pokoju.

Betlejskie Światło Pokoju to coroczna skautowa i harcerska akcja przekazywania przed świętami Bożego Narodzenia symbolicznego ognia, zapalonego w Grocie Narodzenia Chrystusa w Betlejem. Organizatorem w naszym kraju jest Związek Harcerstwa Polskiego. Akcja została zapoczątkowana w Austrii w 1986 roku jako działanie charytatywne na rzecz osób niepełnosprawnych i potrzebujących. Za pośrednictwem harcerzy światło dociera do mieszkańców miast i wsi. Betlejskie Światło Pokoju z rąk harcerzy uroczysto przyjmują m.in.: prezydent RP, prezes Rady Ministrów, marszałek Sejmu i prymas Polski.



FOT. MARGORZATA KUZIWA

Krzyżówka z czwartą częścią garnca

POZIOMO

1) ustawowy akt łaski, 5) stolica UE, 9) krępujące więzy, 10) moneta dla Charona, 12) urzędowy strój sędziego, 14) despota, 15) wcześniej, pierwotnie, 16) przycisk awaryjny komputera, 17) uchwyt ślusarski, 18) śląska gra w karty, 19) fiński telefon, 22) zgrana grupa, 23) krewny w linii męskiej, 28) ciągniona sieć rybacka, 29) urządzenie umożliwiające porozumiewanie się telefoniczne przez głośniki w obrębie jednego przedsiębiorstwa, 30) imię jednego z prezydentów RP, 31) cecha bohatera, 34) „... z siódmej klasy”, 38) cechuje samoluba, 39) siostra ojca, 40) pismo do zapominalskiego, 41) grecko-polska piosenka, 42) alkohol z żóltkami.

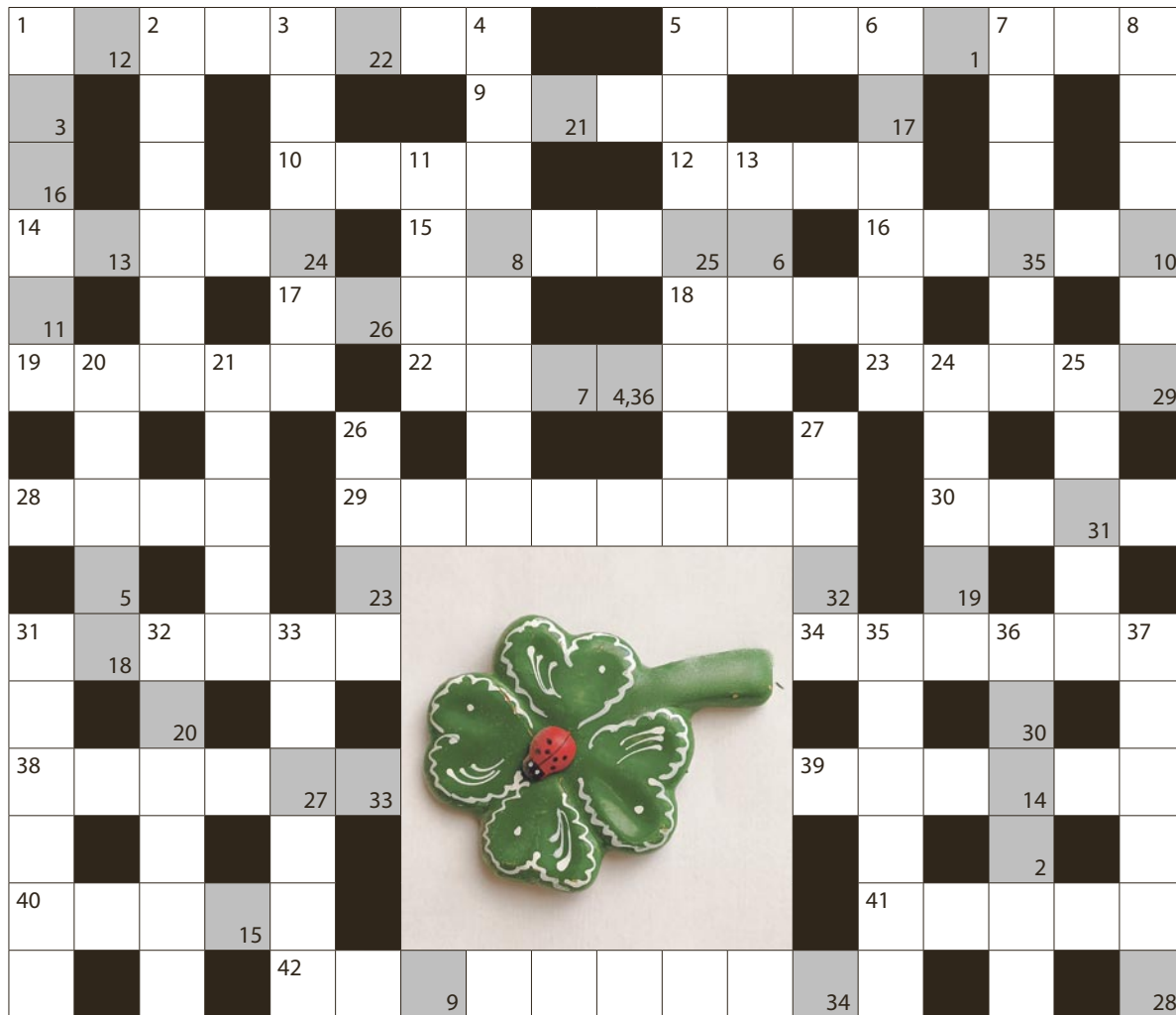
PIONOWO

1) zmywa lakier, 2) polski taniec ludowy, 3) ukryta drwina, szyderstwo, 4) prawniczy adept, 5) mały statek podwodny służący do badania głębin morskich, 6) czwarta część garnca, 7) wynalazł żarówkę, 8) dopisuje głodnemu, 11) część dachu, 13) na niej kółka wózka, 20) pomieszanie zmysłów, 21) powoduje zapłon w silniku, 24) łuska naboju, 25) wartka w sensacyjnym filmie, 26) miasto z piramidą Cheopsa, 27) maksymalny udźwig dźwigu, 31) obręcz wokół beczki, 32) jedna jaskółka jeszcze jej nie zwiastuje, 33) Magazyn „Solidarność”, 35) osobowy lub dzierżawczy, 36) damski kapeluszek bez ronda, 37) piastunka.

Litery z szarych kratek ponumerowanych od 1 do 36 utworzą rozwiązanie.

Na rozwiązania (e-maile, listy tradycyjne, adresy w stopce na str. 2) czekamy do 15 dnia następnego miesiąca od ukazania się tego wydania „Magazynu”. Rozlosowaliśmy nagrodę za rozwiązanie *Krzyżówki z kierunkiem marszu* z nr. 11/2023. Otrzymuje ją pani Magdalena. Hasło brzmiało: Dom to nie miejsce, gdzie mieszkasz, ale miejsce, gdzie ciebie rozumieją. Nagrodę wysłamy pocztą.

(kas)



Reklama

OFICJALNY SKLEP SOLIDARNOŚCI JUŻ OTWARTY!

solidarnosc.sklep.pl

SOLIDARNOŚĆ

Region Gdański NSZZ „Solidarność”

www.solidarnosc.gda.pl

NA KOŃCU JĘZYKA



KAROLINA GRABOWSKA/PEPELS.COM

Młodzieżowe Słowo Roku 2023, cz. 1

„Rel” to zwycięzca w roku 2023 w plebiscyie na Młodzieżowe Słowo Roku, w którym oddano ponad 140 tysięcy głosów. Co to słowo oznacza? Jakie wyrazy znalazły się w finałowej dwudziestce? Które słowo zostało wyróżnione?

W ósmej edycji plebiscytu – organizowanego przez Wydawnictwo Naukowe PWN we współpracy z Uniwersytetem Warszawskim – użytkownicy języka wybrali słowo „rel”. Celem tego konkursu jest wyłonienie najbardziej popularnych wśród młodych ludzi słów, określeń lub wyrażeń. Przy czym, jak informują organizatorzy, młodzieżowe słowo roku nie musi być nowe, slangowe ani najczęściej używane w danym roku.

Znaczenie i pochodzenie wyrazu rel

Słowo *rel* oznacza aprobatę tego, co mówił przedmówca i jednocześnie wskazuje na zgodną współpracę uczestników dialogu. Używane jest zamiast sformułowań: „czuję to samo”, „zgadzam się z tobą”, „potwierdzam”, „racja”. *Rel* wywodzi się z języka angielskiego – od *relatable* znaczącego: ‘możliwy do powiązania z tematem’.

Co ciekawe, „rel” nie jest neologizmem roku 2023, słowo to było zgłaszane już w 2020, 2021 i 2022 roku i funkcjonuje zarówno w komunikacji elektronicznej, jak i w rzeczywistości offline (poza zasięgiem sieci internetowej).

Jak podaje przewodnicząca plebiscytu prof. Anna Wileczek z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, powstał już czasownik *relować* (w pierwszej osobie liczby pojedynczej – *reluję*) oraz rzeczownik *relowa* i przysłówek *megarel*.

Fr/FR

Osoby zgłaszające słowa do plebiscytu podawały także – jako synonimy do *rel*:

fr/FR – ‘naprawdę, na serio’, od ang. *for real* oraz

real – ‘prawdziwy, realny’, chociaż pierwotne ich znaczenia się nieco różnią.’

Finałowa dwudziestka

Zgodnie z zasadami plebiscytu, młodzieżowe słowo roku jest wyłaniane w dwóch etapach. Do pierwszego etapu można było zgłaszać każdy wyraz. Następnie – po dokonanej przez jury analizie zgłoszeń – do drugiego etapu przeszło dwadzieścia, spośród których – głosami internautów – zostało wyłonione zwycięskie słowo. Przy czym w tym roku wycofano kontrowersyjny skrótowiec *kys* i ostatecznie lista wynosiła 19 słów. W finale znalazły się (poza: *rel, fr/FR*) następujące słowa: *bambik, baza, bratku/bruh, cringe, delulu, drillowiec, git, imo/IMO, LOL, NPC, odklejka, oporowo, rizz, side-eye, sigma, slay, zgerypała*.

Wycofane kys

Kys to skrótowiec od angielskiego *kill yourself*, czyli dosł. *zabij się*. Jest to jednak niedosłowne, czasem żartobliwe określenie oznaczające tyle co: ‘odczep się, ogarnij się’ albo ‘zamknij się, kończąc dyskusję’. Tłumaczone jest też przewrotnie jako *keep yourself safe, czyli uważaj na siebie* – w tym drugim znaczeniu również występuje w języku angielskim.

Słowo *kys* 17 listopada 2023 r. zostało wycofane przez PWN z plebiscytu. Jak podają organizatorzy konkursu: „Niejednoznaczna definicja tego słowa stała się przedmiotem dyskusji w sieci. Wiele osób miało zastrzeżenia, że słowo namawiające do zrobienia sobie krzywdy może być brane pod uwagę w tym konkursie”.

Wyróżnienie

W 2023 roku przyznano także **Nagrodę Jury** dla słowa *oddaje* wyróżniającego się w plebiscyie (zdominowanym przez zapożyczenia angielskie) jako polskie, kreatywne językowo słowo. Wyraz ten jest uniwersalnym wyrazem oceny pozytywnej, oznacza: ‘coś się opłaca, zwraca włożony wysiłek (niekoniecznie pieniądze)’.

Barbara Ellwart

¹⁾ Por. hasło „rel” w Słowniku języka polskiego PWN

Zarząd Regionu Gdańskiego
NSZZ „Solidarność”
ul. Wały Piastowskie 24
80-855 Gdańsk
www.solidarnosc.gda.pl

PRZEWODNICZĄCY I SEKRETARIAT pok. 107,
tel. 58 308 43 52, 58 301 88 54
prezydium@solidarnosc.gda.pl

WICEPRZEWODNICZĄCY, pok. 111
tel. 58 308 43 05 r.kuzimski@solidarnosc.gda.pl

SKARBNIK pok. 118, tel. 58 308 43 39
s.gawronski@solidarnosc.gda.pl

CZŁONKOWIE PREZYDIUM, pok. 107, 111
tel. 58 308 43 69, 58 308 42 60

DYREKTOR BIURA ZRG, pok. 110,
tel. 58 308 42 60

DZIAŁ ORGANIZOWANIA I ROZWOJU, pok.
112, 105, tel. 58 308 43 01, 603 934 165, 58 301
04 44, 308 44 54 dzial.kontaktow@solidarnosc.
gda.pl, j.szewczyk@solidarnosc.gda.pl

KADRY, pok. 127, tel. 58 308-42-97

KSIĘGOWOŚĆ I KASA, pok. 120, 122
tel. 58 308 43 34, 58 308 43 35, 58 346 21 74

**ADMINISTRACJA BUDYNKU I REZERWA-
CJA SALI „AKWEN”**, pok. 123,
tel. 58 308 42 47, 58 308 42 50, 58 308 42 55
administracja@solidarnosc.gda.pl

DZIAŁ INFORMACJI I PROMOCJI, pok. 114,
tel. 58 301 71 21, 58 308 42 72
magazyn@solidarnosc.gda.pl

DZIAŁ SZKOLEŃ, pok. 117 tel. 58 305 54 79,
58 308 42 76, dzial.szkozen@solidarnosc.gda.pl

DZIAŁ PRAWNY, pok. 106
tel. 58 308 42 74, 58 308 44 69, 58 305 55 12,
dzial.prawny@solidarnosc.gda.pl

DZIAŁ PROGRAMÓW EUROPEJSKICH,
pok. 129, tel. 58 308 43 29,
j.lobodzinska@solidarnosc.gda.pl

**KOMISJA TERENOWA EMERYTÓW
I RENCISTÓW**, pok. 119a, tel. 58 308 43 71

REG. SEKCJA EMERYTÓW I RENCISTÓW,
pok. 121, tel. 58 308 42 70
emeryci@solidarnosc.gda.pl

KOMISJA REWIZYJNA ZR „S” pok. 124
tel. 58 308 43 02

BIURO PRACY, pok. 9, tel. 58 301 34 67,
58 308 43 47, biuro.pracy@solidarnosc.gda.pl

REGIONALNA SEKCJA SŁUŻBY ZDROWIA,
pok. 124, tel. 308 43 93, 58 308 43 93

**MIĘDZYREGIONALNA SEKCJA OŚWIATY
I WYCHOWANIA**,
pok. 119, tel. 58 308 44 22, fax: 58 308 42 01
oswiata@solidarnosc.gda.pl

SEKCJA REGIONALNA KOLEJARZY
Gdynia, pl. Konstytucji 1/1
tel./fax: 58 721 24 44

MARATON, pok. 126, tel. 58 308 42 61,
fax: 58 346 30 34

POMORSKA FUNDACJA EDUKACJI I PRACY,
pok. 19, tel. 58 308 43 56

**OŚRODEK NIEINWAZYJNEJ DIAGNOSTYKI
KARDIOLOGICZNEJ**, pok. 104, tel. 58 301 06 22,
58 308 44 50 fax: 58 346 28 08

Biura i oddziały ZRG

GDYNIA, ul. Słaska 52, 515 240 490
tel./fax 58 620 61 82 gdynia@solidarnosc.gda.pl

KARTUZY, ul. Gdańska 15 pok. 20,
tel. 502 172 289

STAROGARD GD, ul. Paderewskiego 11
tel. 502 172 281, tel./fax 58 562 22 20
starogard@solidarnosc.gda.pl

TCZEW, ul. Podmurna 11, tel. 506 074 609,
tel./fax 58 531 29 96 tczew@solidarnosc.gda.pl

KOŚCIERZYNA, ul. Traugutta 7
502 172 282, tel./fax 58 686 44 26
koscierzyna@solidarnosc.gda.pl,
jozefr@poczta.onet.pl

PUCK, ul. Sambora 16, tel. 887 590 721,
tel./fax 58 673 16 15

WEJHEROWO, ul. Hallera 1A/102
tel. 502 486 003, 606 687 512,
tel./fax 58 672 37 76
wejherowo@solidarnosc.gda.pl, isiu@op.pl

CHOJNICE, ul. Młodzieżowa 35, tel. 502 172 285

LEBORK, ul. Bolesława Krzywoustego 1,
tel. 663 775 705, 59 862 16 69

MALBORK, plac Słowiański 5
tel./fax 55 647 28 00, 516 059 047
malbork@solidarnosc.gda.pl

CUDZE CHWALICIE, SWEGO NIE ZNACIE

Gdańsk Matarnia. Od świętego Maternusa

Obrzeża Gdańska potrafią zaskakiwać swoją historią, a i znajdującymi się tam, często niemal ukrytymi, wielowiekowymi obiektami zabytkowymi. Przenieśmy się do dzielnicy Matarnia, która kojarzy się z dużym kompleksem handlowym i sporym, współczesnym osiedlem mieszkaniowym. Jednak to nie jest Matarnia, gdyż właściwa wieś o pierwotnej nazwie Chojno Wielkie leży po drugiej stronie trójmiejskiej obwodnicy (po I wojnie światowej w tym miejscu przebiegała granica pomiędzy Wolnym Miastem Gdańskiem a Polską) i to tam znajdują się nieznanne nawet gdańszczanom interesujące obiekty zabytkowe.



Matarnia. Kościół pw. św. Walentego, dawniej Maternusa. Wzniesiony w XV w., kilkakrotnie przebudowywany.

Chyba tylko w jednym przewodniku po Trójmieście można znaleźć kilka zdań na temat Matarni, starej kaszubskiej wsi, a wcześniej osady zamieszkałej już jakieś 500 lat p.n.e., gdzie w XII w. n.e., niektórzy twierdzą, że dopiero w XIII w., znajdował się mały, drewniany kościół pw. św. Maternusa. Na pewno istniał, tak podają dokumenty, kiedy to w Oliwie założono cysterskie opactwo i mocą nadania księcia Mściwoja II Chojno Wielkie stało się własnością zakonników. W XV w. wieś otrzymała nazwę Sant Materna, to od imienia zmarłego w 328 r. biskupa Kolonii Maternusa, apostoła Alzacji, powiernika cesarza Konstantyna Wielkiego, ucznia św. Piotra apostoła, ponoć trzykrotnie wskrzeszonego, więc zapewne dlatego został patronem chorych z wysoką gorączką i chorobami zakaźnymi.

Na przełomie XIV i XV w., kiedy to wieś odbudowano po zniszczeniach wojny z Krzyżakami, odbudowano też (a raczej wybudowano) w Matarni niewielki gotycki kościół, tym razem murowany, w

dolnej partii kamienny, w górnej ceglany. Świątyni nadano imię nowego patrona, a raczej dodano drugiego, św. Walentego, męczennika z czasów panowania Klaudiusza II, opiekuna cierpiących na epilepsję i choroby nerwowe, w krajach anglosaskich patrona zakochanych.

Kościół kilkakrotnie odbudowywano, przebudowywano i tak powstała „mieszanka” gotyku z barokiem. Wnętrze kościoła jest jednoprzestrzenne, przykryte w 1948 r. stropem beczkowym. Posiada bogate wyposażenie, w większości XVII–XVIII-wieczne. Przy wschodniej ścianie prezbiterium znajdują się trzy ołtarze, główny, rokokowy, z obrazem św. Walentego. Obraz ten na początku XIX w. stał się miejscem licznych pielgrzymek, zwłaszcza 14 lutego, w dniu patrona kościoła. W zwińczeniu tego ołtarza znajduje się obraz ze św. Maternusem – jego wspomnienie przypada na 14 września. W północnym ołtarzu bocznym, późnobarokowym, umieszczono przedstawienie Matki Boskiej

Niepokalanie Poczętej, ale jednocześnie Brzemiennej. Nawiązuje ono do historii stolarza, mieszkańca Matarni, który wędrując w śnieżną noc przez las po pomoc dla rodzącej żony doświadczył niedaleko Matemblewa objawienia Matki Boskiej. W południowym ołtarzu, z tego samego czasu co północny, umieszczono obraz wyobrażający Michała Archanioła.

tych, m.in. św. Maternusa i św. Walentego. Kościół ma też zabytkowe dzwony, dwa mniejsze są datowane na 1648 rok.

Na placu przykościelnym znajduje się kapliczka z figurą Matki Boskiej z 1880 roku.

We wsi znajduje się interesujący, pochodzący z XIX w., zespół dworsko-parkowy, w którym obecnie mieści się



Ołtarz Matki Boskiej Nieustającej Pomocy z wkomponowanymi w niego sześcioma gotyckimi kablami.

Wszystkie trzy ołtarze w antepediach mają malowane kurdybany, zapewne pochodzące z warsztatu gdańskiego.

Dość oryginalny jest neobarokowy ołtarz umieszczony we wnęce południowej ściany kościoła, a poświęcony Matce Boskiej Nieustającej Pomocy. W predellę ołtarza wkomponowano sześć glazurowanych, późnogotyckich kabl (XV–XVI w.), na których widnieją przedstawienia m.in. Matki Boskiej z Dzieciątkiem, św. Jerzego walczącego ze smokiem, Anioła... Niestety, nie jest znane pochodzenie owych kabl. Wiadomo jedynie, że przed XIX-wieczną renowacją znajdowały się na zewnętrznej elewacji kościoła.

Warto też zwrócić uwagę na barokową ambonę z rzeźbionymi figurami apostołów, a także barokową, z połowy XVIII w., drewnianą chrzcielnicę. Kościół posiada również organy wykonane około 1850 r. o dwunastu głosach, z 700 piszczałkami. Na balustradzie XIX-wiecznego chóru muzycznego znajduje się sześć malowideł neobarokowych z przedstawieniami świę-

Stowarzyszenie MONAR, ośrodek leczenia, terapii i rehabilitacji uzależnień dla dzieci i młodzieży. Do 1945 r. był on własnością rodziny Roemerów. Otto Roemer ok. 1890 r. wybudował istniejący do dzisiaj dwór. Powstały też zabudowania gospodarcze, wszystkie wykonane z lokalnej cegły. Dwór, otoczony starodrzewem, jest budowlą dwukondygnacyjną z parterową dobudówką od zachodu. Druga kondygnacja od południa posiada szachulcową nadbudówkę, co tworzy nieregularną bryłę z ładnym, drewnianym okapem. Od wschodu półkola absyda w pierwszej kondygnacji zakończona tarasem. Wnętrze dla zwiedzających jest niedostępne. Ciekawostką jest fakt, że Roemerowie byli zagorzałymi przeciwnikami nazizmu, a nawet w 1939 r. ukrywali polskich żołnierzy. Niestety, nie udało się im uchronić przed rozstrzelaniem przez Niemców miejscowego wikariusza, ks. Feliksa Klonowskiego.

Tekst i zdjęcia Maria Giedz

Reklama

SALTUS
UBEZPIECZENIA



Na szczęście są
ubezpieczenia!

Ubezpieczenia mieszkaniowe,
NNW, podróżne, zdrowotne
i na życie.

OFERTA UBEZPIECZEŃ
DOSTĘPNA W PLACÓWKACH
SPÓŁDZIELCZYCH KAS

PAMIĘTAJ!
Ubezpiecz się!



www.saltus.pl

Informacja o charakterze reklamowym i marketingowym